PRZYIACIEL
BIAŁYCHGŁOW

z Francuzkiego

Le Donne ſon venute in excellenza,
Di ciaſcun arte ove hanno poſto cura.
Arioſt.

EDYCYA DRUGA

W WARSZAWIE.
w Drukarni Mitzlerowſkiey.
Nakładem Towarzyſtwa Litteratow
w Polſzcze uſtanowionego
1766.

PRZEMOWA
EDYTORA.

NOwą ci Łaſkawy Czytelniku przed oczy wyſtawiam Przyiaciela Białychgłow edycyą, gdyż pierwſza prawie co do ſzczetu rozebrana, po rożnych rozeſzła ſię ręku; tę iednak nie tak (iak poſpolicie w powtorzonych przydaią edycyach) powiękſzoną, iako raczey na lepſzą formę po większey części ile przy końcu odmienioną. Cokolwiek w pierwſzey edycyi, od myśli Authora w tłomaczeniu odſtępuiąc, lubo w niewielu mieyscach uchybiono, to teraz dokładniey przełożono: co niewiem przez iaki Tłomaczow niedozor opuszczono, to teraz wiernie dla zupełności przyłączono: co mniey kształtnym opiſem w ięzyku Polſkim określono, to teraz poprawiono, y gładſzym oyczyſtym ſtylem wyrażono. Y tak Rozdziały XI. y XII. cale na nowe w ninieyſzey tey edycyi ſą przełożone.

Tę zaś, ktorą przed oczyma masz Edycyą poprawnieyſzą, zupełnieyſzą, y nie omale od pierwſzey pomnożoną; po większey części powinieneś W. Imć X. J. M. K. K. ktory nie tylko w dawnieyſzey edycyi Rozdziały VI. VII. o Stroiu y Humorze Niewiaſt, z Francuzkiego textu na Polſki przełożył, ale też y w tey nowey oſtatnie dwa wyżey wymienione rozdziały, zupełnie przetrząsnął, y gładſzym co do ſtylu Polſkiego tokiem określił: niemniey przydatkiem na końcu ſwey pracy, ſzczupłość tego dzieła powiękſzył: nadto w poprawieniu Drukarſkich omyłek tyle pilności przyłożył, że

za usiluiącym iego staraniem: poślednia ta edycya nie tylko pomnożoną się bydź pokazuie za dopełnieniem mieysc opuszczonych, ale też y od pierwszey daleko poprawnieyszą.

To szczęście nie bez słuszności, tey tak dobrey y prawie złotey dostało się Xiążce, przychylaiącey się z pożytkiem niemałym ku dobru płci białey, ktorey edukacya na nieszczęście ledwie nie po wszystkich polerowney Europy narodach, albo wielce zaniedbana, albo nie należytym sposobem przedsięwzięta y wykonana. Jakiey zaś konsyderacyi są Niewiasty czy to w państwach rządom samowładnym podległych, czy w Rzeczach pospolitych prerogatywą wolności zaszczyconych; można y z tego poznać; że pierwsze wychowania dobrego Dziatek, à w nim zaszczepionych cnot początki, ieżeli od kogo, tedy od matek naybardziey zawisły; co y nie zliczone dowodzą przykłady: iż Dzieci rostropnych y cnotliwych matek, za zwyczay do cnoty y dobrych nabrania obyczaiow skłonnieysze bywaią, y w nich się z czasem mocno gruntuią, pomnażaią; niż owe, ktorych matki rownie od cnoty iak rostropności dalekim bardzo odstąpiły krokiem.

Co się szczegulniey dotycze Corek, te od pierwiastek lat swoich, ćwiczenie nayprzod w boiaźni Bożey biorąc, tak bydź wychowane maią, żeby poznawały wcześnie iż są od Boga stworzone, aby w pewney wieku swego porze (nie czuiąc zwłaszcza do Bogomyślney ducha osobności) rostropnie y cnotliwie kochania swoiego cel upatrywały; potym aby kochaiącemi zupełnie bez podziału bez rozdwoienia serca były Małżonkami; nakoniec rostropnemi bez uszczerbienia dobra y pracy mężowey szafarkami, czyli dobremi Gospodyniami, à na wszystko przykładnemi potomstwu swoiemu matkami. Iakież bowiem nie sztey! nie wynikaią szkody w Państwie by też naylepiey co do rządow postanowionym: ieżli się Corki płochym nierozmyślney miłości zapędem uwodzą, albo też żony małżeńską miłość nienawiścią truią: lub nie rostropne y nieoszczędne Gospodynie, swym nie rządem, swym nie dozorem, czy też rozrzutnością dobro mężowe à zatym y swoie niszczą.

Takiey zatym wagi y uwagi à nie mniey potrzeby edukcyą Corek bydź sądzę, iż mi niewątpliwie twierdzieć przychodzi: że im z nie mnieyszym staraniem od pierwiastek dziecinnego wieku wychowanie dać należy; z iakim więc dozorem y przypilnowaniem Synom w tych naukach y wiadomościach daią, ktore się do roztropności, obyczaiow dobrych, przyzwoitego o rzeczach rozsądku, do słuszności, wstrzemięźliwości, y wielu innych chwalebnych duszy wydoskonaloney przymiotow za zwyczay ściągaią.

Author bezimienny Francuz tey Xiążki na Polskie przełożoney, dosyć dokładnie w tey mierze napisał, y co mogł do tey materyi ściągnąć, piorem to wszystko zagarnął: Damy też nie rownie sobie lepiey poradzą, gdy przy gotowalni swoiey zamiast Paryskiego bielidła y przyprawnego rumieńca, tey Xiążki na ozdobę swoią zażyią, staraiąc się raczey swoy umysł wewnątrz upiękrzyć, iak powierzchownie postawę twarzy gładko wymuskać. Pożytki z tego źrzodła nie uchybnie wynikaiące nie tylko na ich mężow, na familią, ale też y na samą Rzeczpospolitą nie bez pochwały obficie spłyną.

Dań w Warszawie
R. P. 1766. d. 1. Maja

Wawrzyniec Mitzler
de Kolof.

PRZYIACIEL BIAŁYCHGŁOW

z Francuzkiego.

ZAdnego nie ma wieku, ktoregoby o białychgłowach, albo barzo dobrze, albo barzo źle nie mawiano. Człek, ktory ſię uwodzi pięknością, przyznaie im, iż ſą krolowami świata, y pierwſzym natury dziełem: obłudny zaś melancholik ſądzi ie być Pandorami (a) y wſzelkie im nieſzczęścia ludzkiego rodzaiu przypiſuie. Y tak albo nienawiść, albo miłość oślepiaiąca ludzi, dyktuie raz pochwały ich zbyteczne, drugi raz przygany nieſprawiedliwe. Każdy o tey płci gada podług ułożenia ſerca ſwoiego; a im kto gorſzy ieſt, tym ſpoſobnieyſzy być powinien do złego o niey gadania.

Te zdania o białychgłowach chociaż ſą przeciwne ſobie, zawſze iednak pochodzą z ſkłonności chęci naſzych. Cokolwiek ta piękna połowa rodzaiu ludzkiego czyni, to wſzyſtko obraca na ſiebie ſerce człowieka: iey poſtępki, iey ſkinienia, iey ſłowa, y naymnieyſze poruſzenia maią moc nad nami. Kto o tey płci chce dobrze ſądzić, powinien być wolny od zbytecznych, y gwałtownych namiętności. Kto bowiem na nią poglą-

(a) Pandora była niewiaſta pięknych przymiotow, Jowisz iey poſłał puſzkę, w ktorey wſzyſtkie nieſzczęścia były zamknione, y gdy ią otworzono wſzyſtkie na świat wyſzły, ſama tylko nadzieia na dnie tey puſzki zoſtała.

pogląda albo przez obłok głupiey miłości, albo przez czarną mgłę zazdrości, musi się na swym zdaniu zawodzić.

W tey mierze ani miłośnikow oślepionych, ani mężow urażonych nie trzeba się radzić: sprawiedliwszych tu sędziow szukać potrzeba. Iest dosyć tych ludzi, ktorzy z miękkiemi urodzeni namiętnościami umieią pogodzić wesołość z przystoynością w towarzystwie tych dam, ktore sobie szacuią, ci są, ktorych zdania słuchać należy. Wszyscy przyznawaią płci miękkiey te przymioty szczęśliwe, ktore bez wielkiego starania mogą mieć szacunek.

To pewna, że natura więcey swych darow białymgłowom, niżli nam udzieliła. Dama lat piętnaście maiąca mowi pięknie, y dowcipnie, y iest roskoszą tey kompanii, do ktorey tegoż wieku mężczyzna wstępu mieć nawet nie może. Podobna do tych drzew, ktore pierwiey kwiat wonny z siebie wydaią. Przetoż mniey pracy w tey płci wychowaniu, niż dla nas potrzeba.

Nie trzeba mniemać, że ich stan iest niższy w doskonałości, niż nasz. Wiele białychgłow może się rownać z nami w dowcipie, a więcey ieszcze w serca wspaniałości. Wyznaię, iż się znayduią w nich niektore przywary, ale te im darować należy dla wielkiey ich cnot liczby: przywary mowię, ktore po większey części winne są męszczyznom: chęć wrodzona przypodobania się wprawuie ie czasem w też same niedoskonałości, ktore widzą w męszczyznach z niemi przestawaiących.

Naywiększe nieszczęście dam, iako też y wiel-

wielkich Panow, iest to, że mnostwem pochlebcow prawdę taiących z dziecinnych lat poczynaią być otoczone: ci ludzie pomnażaiąc w nich prożność dziecinną, staraią się ich myśl odrywać od zabaw potrzebnieyszych.

W pośrzodku Dworu z takich ludzi złożonego, u ktorych naymnieysza przywara iest być lekkomyslnym, co za dziw że y Damy takiemi się staią? Jeżli czemu, tedy temu dziwować się potrzeba, iż wiele ich bywa zacnych, nawet w tych okolicznościach, ktore są szkodliwe chwalebnym ich przymiotom od natury nadanym.

Naylepszy sposob zabieżenia tym przywarom, iest poprawić męzczyzny. Jeden zacny ziemianin gorliwy o honor y dobro swoiey Oyczyzny, usiłował naprawić zdania swych ziomkow, y zabiedz początkom złego; Przyiaciel męszczyzn, iest razem y białey płci przyiacielem, ponieważ dobro iedney płci iest złączone z dobrem drugiey. Czekaiąc skutku iego nauk mądrych, odważam się po nim niektore białymgłowom podać moie uwagi względem tego, co one są winne sobie, y co towarzystwo od nich wyciąga. Wychodzi codzień ksiąg nie mało dla ich zepsowania, słuszna tedy rzecz iest, podać im lekarstwo zabiegaiące tey zarazie.

PODZIAŁ.

MAiąc wzgląd na ten stan, ktory płeć biała ma między nami, rostrząsnę, iaki rodzay nauk y zabaw iey przystoi. Dotknąwszy te uciechy, ktore za sobą zbytek pociągaią, podam niektore uwagi o miłości, o małżeństwie, o wychowaniu dziatek,

dziatek, y skończę na wyliczeniu cnot niektorych mniey rzadkich, o ktorych inni chętnie gadaią.

Moy cel iest krotko przełożyć białymgłowom te prawdy, ktorym zwyczay zda się być przeciwny. Jeśli kiedy ta płeć była przyczyną pomnożenia naszych błędow, potrafi taż sama nas od nich uwolnić. Wszytkiego ona dokazać może, cokolwiek przedsię wezmie. Te, ktore maią dosyć wspaniałości serca do uczynienia nam tego pożytku, zwykły mścić się nad naszą pychą dobrodzieystwy wielkiemi: ich wdzięki coraz większą moc biorą nad temi męszczyznami, ktorzy godni są tego imienia.

ROZDZIAŁ I.

Stan białey płci w towarzystwie.

Nie dobrze mniemaią, ktorzy rozumieią iż białogłowy nic nie są innego, iako miłe obrazy dla ozdoby wystawione. Są one, iako im mawiaią, kwiaty wdzięczne dla pomnożenia kolorow tego świata: o tym nicht nie wątpi. trzeba iednak żeby się one nie uwodziły tym pochlebstwem, y na powierzchownych tych ozdobach nie przestawały. Dosyć iuż iest takowych między niemi, ktore się tym kontentuiąc, zdadzą się o żadną rzecz inną nie starać, iako o podobanie się oczom człowieka.

Daleko inny płci białey iest koniec: szlachetnieyszy iest daleko cel iey stworzenia, niż być prożnym widokiem: ich wdzięki są obietnicą innych przymiotow daleko milszych. Krzywdę im czyni, kto samą w nich piękność uważa. Te ktore nie maią nic procz piękności, mogą się w krzesle

śle pięknie wydawać, y zdobić pokoie, ale więcey im trzeba, niż tylko być pięknemi, ieśli w towarzystwie, y przestawaniu z drugiemi chcą mieć tę powagę, ktora im należy.

Towarzystwo stworzenia rozumnego nie powinno przestawać na samey tylko oziębłey okazałości. Co niema za cel naszego polepszenia, służy do zepsucia. Jeżli białogłowy do wdziękow ciała przyłączą rozumu polor, y serca dobroć, łacno potrafią w męszczyznach wzniecić chwalebne przymioty.

Ta władza, ktorą piękność w nich rodzi, nie na inny im koniec iest dana, iako dla dobra rodzaiu ludzkiego. Człek do wielkich dzieł urodzony, ma z przyrodzenia nie iakąś srogość, ktorą poprawować do białey płci należy. Ma ona więcey w swych postępkach niżli w piękności tych powabow, ktore wrodzoną srogość mogą uśmierzyć, y ktora bez tego uśmierzenia zamieniłaby się w dzikość.

Można mowić, iż gdybyśmy daleko od płci białey żyli, bylibyśmy daleko inni, iak teraz iesteśmy. Chęć pozyskania nam ich łaski, miarkuie w nas tę gwałtowną porywczość, ktora nam iest przyzwoita. Ich wesołość nie dopuszcza przeważać naszey posępności. Słowem: bylibyśmy mniey doskonali (*b*) y mniey szczęśliwi, gdybyśmy z białą płcią nie przestawali.

Człek nie poruszaiący się białychgłow powabami rzadko iest przyiacielem ludzkości. Wielkie przy-

(b) Nie mowi się tu o tych ludziach, ktorzy się od świata całe oderwali. Ich powołanie wyłącza ich z tych liczby, o ktorych tu mowię.

przymioty Karola XII. (*c*) nie zamieszałyby całey Europy, gdyby ten Pan nie unikał od towarzystwa płci białey, ktora łatwo mogłaby umiarkować iego odwagę popędliwą.

Ale iako męszczyzna łatwo się staraniem białey płci ułagodzi, tak y biała płeć przez nasze towarzystwo żywości nabiera, y powstaie z tego niedbalstwa, w ktore by się wdała, gdyby w niey chęci przypodobania się nie wzbudzano. Ta chęć w niey rodzi wdzięki na twarzy, wdzięki w mowieniu, wdzięki w iey postępkach: gdyż czy ona rozmawia, czy chodzi, czy się uśmiecha, o tym tylko myśli, żeby się podobała. Z kąd można wnosić że nie iakim sposobem my im dodaiemy wdzięków; albowiem bez nas wpadłyby w melancholią, y nieiakieś niedbalstwo o sobie. A do tego umysł białychgłow w podłych y niskich zabawach zanurzony osłabiałby w nieumieiętności, gdyby męszczyzni podnosząc go do rzeczy wyższych nie udzielali im wspaniałości y czerstwości swego umysłu.

Y tak oboia płeć powinna się wydoskonalać iedna przez drugą: męskiego serca wielkość wstrzymuie się słabością białychgłow, a ich słabość pożycza u nas teyże wielkości. Męskie przymioty nabieraią wdziękow w towarzystwie płci białey, a biała płeć traci to, co ma zbyt nisk ego w sobie: oboyga własności są niby na rowney wadze, a z ich pomieszania rodzi się ten zbior szczęśliwy, ktory obie płci czyni doskonałe.

Rożność umysłow może się przyrownać do rożności

(*c*) *Niechciał widzieć Hrabiny de Königsmark sławney pięknością, ktora o pokoy z nim miała mowić.*

żności głosow, ktore ieżli się zgadzaią czynią dzwięk miły, a ieżli się nie zgadzaią przykre są słuchaiącym. Męszczyzna iest przyrodzenia mocnieyszego, dla tego aby skuteczniey pomagał do szczęścia słabszey natury: Jedna płeć drugiey nie powinna szkodzić: ścisły ich związek czyni ich pożytki powszechne: sprzeczki o ich pierwszość śmiechu godne, czynią krzywdę naturze, y iey dary niewdzięcznością opłacaią.

Urodziliśmy się przyiaciołmi białychgłow, nie zaś ich przeciwnikami, á daleko mniey Tyranami. Wprawiać ie w niewolą, iest to na złe zażywać tych sił, ktore na ich obronę są nam użyczone, y odbierać to towarzystwu co w nim iest naymilszego: żadney kompanii miłey nie znaydziemy, ieżli od niey oddalemy tę cześć rodzaiu ludzkiego, ktora naysposobnieysza iest do utrzymania kompanii.

Doznały tego wschodnie narody, ktore do zwierzęcych namiętności swoich przyłączaiąc swą słabość, mniemaią iż towarzystwo z niewiastami iest szkodliwe, przeciwko ktoremu trzeba się uzbraiać. Wkładaią na nie kaydany, aby się sami pod nie poddali, mniemaią iż zbyteczna ku nim miłość, iest słuszną do ich prześladowania przyczyną.

Ci grubi y hardzi panowie byli naypierwszą ofiarą zazdrosney ich tyrannii. Puściwszy się w życie smutne y ograniczone, w pośrzodku pięknych swych niewolniczek, prożno szukali uciechy. Uciecha y roskosz nie winna tam tylko znayduie się, gdzie wolność kroluie. Ten lud chciał to sobie nadgrodzić grubą roskoszą, ale z niey ten tylko zysk maią, że y zmysły ich zgrubiały, y umysły zdziczały.

Dale

Daleki od takiego grubiaństwa nasz narod, oddaie płci białey cześć y poszanowanie, ktore podobno za granice sprawiedliwości iuż przeszło. Nasi przodkowie Gallowie czynili iey honory, y mieli radę z białychgłow ustanowioną, w ktorą naywiększe sprawy wchodziły. Nastąpiła potym moda od Rzymian do nas przenieśiona, ktora pod sąd płci białey zasługi y męstwo męszczyzn poddała. Dawna Kawalerya ktora się od Maurow do naszych przodkow przeniosła, całą prawie Szlachtę w barwę ich Dam przystroił, y dla zasłużenia u nich na iedno spoyrzenie, podawała w wielkie niebespieczeństwa.

Jedna wstęga na gonitwach Rycerskich ofiarowana, była w ten czas dostateczną nadgrodą naywiększego niebespieczeństwa. Pochwała iedney damy opłacała wszelkie prace, y do świększych zachęcała.

Czasow teraźnieyszych mniey daleko kosztuie nabycie łaski płci białey. Nie męstwo, ani wielkość serca, skarbi iey teraz przyiaźń: małe starania, małe przypodobania się y stosowanie się do iey woli łatwo ią sobie czyni przychylną. Białogłowy wprowadzone przez nas w prożność, ktora im nie iest przyzwoita, zabrały chęć do lekkomyślności, y w modę ią wprowadziły. Y męszczyzn nawet tak do swoich wymysłow przyzwyczaiły, że y oni tychże błędow y przywar nabrali. Miękkość wszytkich zniewieściła, y zniosła płci przeciwne przymioty y w oboiey słabość iedna drugą pomnażaiąca panuie.

Białogłowy stały się posągami żywemi, ktorych czciciele naymnieysze skinienie naśladuią: Oni im pochwały zbyteczne ofiaruią ze szkodą swey

swey cnoty: oni w ich oczach widzą niebo, a życie y śmierć w ich ręku. Nasze igrzyska y widoki zdaią się być poświęcone na utrzymanie tegoż śmiesznego bałwochwalstwa. Odiemnic tego śmiesznego bałwochwalstwa. Oddaiemy im cześć zbyteczną, ktora ie psuie. Występki biorą gorę, y w każdą kompanią wkradaią się. Z niedostatku ułożenia dobrego serca tych, ktorym się podobać pragniemy, ta chęć nas gubi, a ich wdzięki nam szkodliwe stały się.

Niechay płeć biała nieprzyimuie tey czci zdradliwey, ktora ani iey, ani nam nie czyni honoru. Dość ona ma powabow w sobie do iey kochania, y utrzymania miłey kompanii: nie powinna iednak ustawicznie wdawać się w towarzystwo prożniakow, ktorzy codziennie przy niey się wieszaią. Im mniey ona swych wdziękow udziela, tym bardziey sobie serca zniewala. Niechciałbym żyć w tym kraiu, gdzie iako u pogranicznego narodu naszego oddalaią białegłowy od kompanii: mniemam iednak iż czasem nie zawadzi płci białey w prywatnym zostawać cieniu, nie pokazywać się na publicznych widokach, chyba zadość uczyniwszy y sobie y domowym.

Radziłbym białymgłowom unikać od gminu, w ktorym częstokroć zaraza obyczaiow bywa: nie radzę iednak tak dla naszego, iako ich dobra, unikać od kompanii spokoyney, y wyborney; W takiey abowiem kompanii bez szkody dobrych obyczaiow może być pożytecznie złączona uciecha z cnotą; tam umysł męszczyzny poloru nabiera, y wspaniałości swoiey nie traci: tam płeć biała może nam udzielić tey łagodności, ktora wszytkiego co zechce z nami dokazuie.

Biało-

Białogłowy ſą duſzą kompanii, ktora podług ich woli bywa ułożona. Dwor naſz często iey ſpoſob odmieniał podług przyrodzenia tych Dam, ktore pierwſze tam mieyſce trzymały. Za Ludwika XIV. takowe kompanie zdobiła wielka liczba Dam zacnych y do naywiękſzych ie doſkonałości przyprowadziła w ten czas, kiedy Henrietta Angielſka, y Xiężniczka Burguńſka, ſwą przytomnością honor im czyniły.

Lecz nie tylko zdobić, ale też y rządzić kompanią biała płeć zwykła. To ieſt prawda, że wſzyſtkie ſprawy y rządy Państwa ſą w ręku męſzczyzn; ale to ſamo pomnaża białychgłow powagę.

Człek ſprawuiący ſię bardziey podług ſerca, niż rozumu rady, w iakichkolwiek ieſt ręku władza, zawſze iednak ieſt w tych mocy, ktorych kocha. Ja nie wiem ieżli to ieſt ſłabości naszey ſkutek, abo ieżli tak ieſt w ſamey naturze.

Gdzie biała płeć Kroluie, tam męszczyzni rządzą, a gdzie męszczyzni kroluią, tam wſzelkie rozkazy y rządy od białey płci pochodzą.

To białychgłow krolowanie nie ieſt naganne, iesli ſię zechcą ſprawować podług tego rozumienia, ktore my mamy o nich. Niech ſię tylko udadzą do rzeczy wielkich, y myśli ſwe tam ſkieruią, potrafią, upewniam, nam ſamym dodawać rad pożytecznych. Maią one żywość umyſłu do przeniknienia tych rzeczy, ktore my czasem mniey uważamy; y częſtokroć maią tyle ſerca, ile męſzczyzna nayodważnieyſzy. Anglicy nigdy nie byli tak mocni, iako za krolowania Elżbiety. Mamy y teraz właśnie, dwa wielkie pańſtwa w Europie pod rządami białychgłow, ktore z naywiękſzemi

ſzemi Krolami rownać możemy. Widziemy w nich pod wdziękami ich płci wielkie przymioty Karola V. y Piotra wielkiego (*d*)

To ieſt nieszczęście że białogłowy mało co na to uważaią, co mogą. Całe życie ſwe trawią na ſtaraniu o piękność, ktorey ſobie przydać nie mogą; a nie maią ſtarania o ozdobieniu umyſłu ſwoiego. Ich oſtatnie weſtchnienie, iako mowi *Saint-Evremond*, ieſt bardziey dla ſtraty piękności, niż dla ſtraty życia. Niech ſię więc nauczą, że ich piękność nie godna ieſt czci naſzey, ieżli nie ieſt z Pięknością umyſłu złączona. Natura nie daie wdziękow, chyba tey rzeczy, ktora nam pożyteczną być może. Piękny owoc, rzadko bywa trucizną. Piękna oſoba a niechotliwa, ieſt obelgą ſamey natury.

ROZDZIAŁ II.

O naukach przyzwoitych białey płci.

Nie pozwalać żadney białymgłowom nauki, ieſt to z niemi tak poſtępować, iako Mahomet, ktory chcąc ie bardziey w roſkoſzach zanurzyć, zakazał im poloru rozumu. Wiele ich tak poſtępuie, iakby były obowiązane tą uſtawą tak im ſzkodliwą, y zdaią ſię niedbać o ten polor dowcipu, ktory ie bardziey, niż piękność zaleca.

Kto uważa na ich ſzczęśliwą ſposobność do dobrego, muſi ubolewać na to że mało maią ſtarania o oświecenie rozumu: co iednak małoby ie koſztowało: ponieważ maią tak wiele w ſobie żywości

(*d*) *Ceſarzowa Krolowa Węgierſka, y Ceſarzowa Roſſyiſka.*

wości przyrodzoney dowcipu, ktory to dar natury przytłumiony nie może być bez wielkiey szkody.

Lubo płeć biała ma wiele wdzięków do pociągania serc naszych ku sobie, te iednak nie wystarczaią do utrzymania nas przy nich. Częste na twarz piękną poglądanie oziębia coraz to upodobanie, ktore w niey mieliśmy. Gdy nie mamy co mowić z piękną osobą, wnet tęsknota zaczyna gorować nad naszym ku niey przywiązaniem: y ta to tęsknota pochodząca z niedostatku oświecenia rozumu, bywa początkiem tego niestatku, o ktory nas tak często oskarżaią.

Niech same białogłowy sądzą o rożnicy między sobą z tey rożniey, ktorą widzą między iednym męszczyzną nieprzetartym, a drugim rozumnym, y miłym w rozmowie: mała praca może im przynieść tę doskonałość, ktorą nad nas mogą wygorować, czego im bez zazdrości życzemy.

Im bardziey płeć biała będzie oświecona, tym żywsze, y pożytecznieysze będą nasze z nią posiedzenia. Jest wiele rzeczy takowych, ktore w nas marnie giną, iesli ich nie możemy drugim udzielać, y ktore sprawuią w nas wielkie ukontentowanie, gdy możemy z niemi popisać się przed temi damami, ktore są dosyć oświecone do ich poięcia.

Ale ktoreż to są nauki, do ktorych się damy mogą uczciwie przykładać? Na to odpowiadam, y proszę aby mi biała płeć wybaczyła, że między wszystkiemi naukami, ktore bystrość dowcipu ludzkiego poymuie, nie wszytkie są iey przyzwoite: a naypierwey trzeba się tych wystrzegać nauk zbyt subtelnych, zawikłanych, ktoreby bardziey zacmić niż oświecić mogły tę delikatność dowcipu, ktora ią zdobi.

Jesli

Jesli się w tey płci znayduie Dacier y du Chatelet, (a) tedy ich przykłady barziey są godne podziwienia, niż nasladowania. Nie trzeba tego życzyć, żeby się zagęszczały takowe Doktorki w kornetach, ktoreby w posiedzeniu z Greckim ięzykiem, y subtelnościami metafizycznemi na plac wyieżdżały. Nie trzeba się im w te nauki wdawać, ktore mniey im przystoią.

Ich umieiętność powinna się sciągać do osłodzenia kompanii: nic nie może być nieprzyzwoitszego iako widzieć między niemi te Teolożki, ktore zgromadzaią śmiechu godne u siebie synody, y układaią sekty dziwackie. Jedna Burignon (b) iedna Panienka Wenecka, iedna dama Guyon, są to osoby bardziey niechwalebne niż Epikureyczyczki iako Ninon.

Nie innemi z białą płcią chcemy się dzielić naukami, iako temi ktore są nayprzyiemnieysze. y nay-

(a) *Anna le Fevre Małżonka Pana Dacier przetłumaczyła Florusa, Terenciusza, Homera, y zostawiła mądre nad niemi uwagi.*

Gabryela Emilia de Breteuil Marchionowa du Chatelet, oświeciła Leibnitza, y przetłumaczyła Filozofią Neutona: mamy iey nauki Fizyczne gdzie głębokość iey dowcipu łatwo pozna, ktory może ie zrozumieć.

(b) *Antonetta Burignon chciała ufundować sektę mystycznych. Napisała dziewięć wielkich tomow chcąc swoie dziwactwa po świecie rozgłosić.*

Panna Wenecka, Panna iuż stara, wsparta od Postela utrzymywała, iż iest Messiaszem białey płci.

Pani Guyon odnawiała błędy Quietismu.

Ninon Lenclos wielkiego dowcipu Dama, ale obyczaiow mniey chwalebnych.

y naypewnieysze. Cokolwiek może iey ciekawość pobudzić, y umyſł oświecić, to wszyſtko iey barziey, niż nam przyſtoi. To ieſt pole obszerne, na ktorym ona może ſię wydoſkonalać razem z nami y nas przewyższyć dla naszego upokorzenia.

Sama Fizyka, y Hiſtorya ma dosyć wiele rzeczy do ich oświecenia. Pierwsza, nie ta ſyſtematyczna, ale ta, ktora ma w ſobie wiele doświadczenia, albo experymentow potrzebnych, podaie piękny widok, y godny uwagi człeka rozumem obdarzonego. Lecz prożno natura ſwe taiemnice pokazuie tym damom, ktore są w fraszkach zanurzone.

Dosyć ieſt mierney uwagi do poznania dziwney zgody, ktora ſię we wſzytkich świata częściach pokazuie, y do poięcia iey ſkutkow. Ieſt to wielka kſięga, wszytkim otwarta, ktorą y piękne oczy mogą wszędzie roztrząsać bez pracy. Trzeba zachęcać białą płeć do iey uważania, ktora częſtokroć zniża ſwoy umyſł do rzeczy podłych y niegodnych ſiebie.

Damy ſposobnieysze bywaią do tych rzeczy uważenia, niż my rozumiemy, byleby tylko należycie to czynić chciały. Nie ma tak młodey, ktoraby z chciwością nie czytała Romansow, y baiek dziecinnych barzo ſpoſobnych do iey zepsowania. Gdyby ona ten czas odłożyła na czytanie Hiſtoryi, znalazłaby wiele rzeczy y nauk potrzebnych, ktore ſama prawda dać może.

Te opisania wielkich ludzi, ktorych nam dzieie rodzaiu ludzkiego podaią, łatwo mogą wydoſkonalić y ſerce, y rozsądek. Damy każdego czasu wchodziły w wielkie państw odmiany, przetoż ſłusznie na nasze dzieie taki wzgląd mieć powinne,

wine, iako na ſwoie. Wiele z nich nawet piſały o hiſtoryi, ktorey ſame były świadkami. Mad. de Montpenſier, Mad. de Nemours, Mad. de Motteville &c. ſą tego rodzaiu. Chriſtyna de Piſan, corka Aſtronoma Karola V. wydała życie tego Pana, a przed nią dawniey Caſarzowna Anna Comnena zebrała Hiſtoryą ſwoiego czasu. Proſiemy zatym Niewiaſt, żeby odzyſkać chciały należące ſobie prawa, y czerpać w Hiſtoryi pożyteczne nauki dla udoſkonalenia poſtępkow życia.

Ta nauka nie mniey miła, iako y pożyteczna, prowadzi do ſztuk wyzwolonych, ktorych poznanie, większe iak powierzchowne, ieſt damom potrzebne. Dość nauki przez ſię ſą miłe bez żadney zalety białymgłowom. Wſzyſtko co ſię u nich znayduie, lepſze ſię znayduie y lepiey ſię wydaie. Rozum miłe ſię zabawia tym wyrażeniem, ktore im ſtawia malarſtwo, muzyka, poetyka, zwłaſzcza gdy ſię zgadza z obyczaiami dobremi. Te trzy ſztuki tak miłe wſtawiły za Krolowania przeſzłego Jmć Pannę Cheron, ktora zkoiarzyła w ſobie talenta iak te, co Sapho miała; tak te co Rosalba.

Kochać ſię w naukach, ieſt to nieiakim ſposobem nowy ſobie układać rozsądek. Nauki naśladuią naturę, y tak ią czaſem zdobią, iż ten, ktory ſię niemi bawi, znayduie obfite źrzodło nowych roſkoszy. Zaczym rzecz dobra ieſt, mieć ſobie na pogotowiu z nich lekarſtwo tęsknoty: gruby człek tylko nie zechce ſobie przywłaszczać tylu miłych rzeczy, ktore prez nie ſą ſtworzone.

Niech ſię tego płeć biała nie boi, żeby chęć poznania tych rzeczy, miała co ſzkodzić wrodzoney umyſłu piękności: y owſzem niech wie, że ta pięk-

kność ieszcze się lepiey będzie wydawała. Nic nie może być milszego nad kompanią tey damy, ktora troskliwsza iest o ozdobę swego umysłu, niż swoiey osoby. W towarzystwie Dam takich, cokolwiek się dzieie, wszystko ich interessuie, y każda tu rzecz nie inszy przyimuie pozor, tylko iaki dać do nich należy. Sposob miły wyrażenia rzeczy dowcipnych, iest przyzwoity płci białey: oświeca rozum męszczyzny, y udziela tey wdzięczney łatwości, ktorey on znaleść u siebie nie może.

Przeciwnym sposobem, o czym ma mowić ta Osoba, ktora nie ma rozumu naukami oświeconego? Po krotkiey rozmowie o nowinach tego czasu, po komplementach, po fraszkach modnych musi się na koniec udać do obmowy bliźniego; y musi to nastąpić; gdy inney do mowienia materyi nie stanie. Rozmowa nieuczonych musi być albo płocha, albo uszczypliwa sławy drugiego.

Zabieżenia temu ten ieden iest sposob, aby się Damy, ktore w naszych posiedzeniach pierwsze trzymaią mieysce, bawiły czytaniem pożytecznym. Ich doskonałość poznana, rozpędzi ten roy lekkomyślnych trzpiotow, ktorzy się koło nich wieszaiąc, usiłuią tak ie uczynić wzgardzonemi, iak są sami: Męszczyzni zaś zacnieysi, rostropnieysi, będą się garnąć z ochotą do ich towarzystwa, ktore godnieysze iest imienia *dobrey kompaniy*.

W tym nowym towarzystwie wiele korzystać mogą Damy z strony dobrego sentymentu, nic nie tracąc z strony wesołości. Zacność z rozumu lub z cnoty, nie iest to rzecz smutna z swoiego przyrodzenia, znayduie się za zwyczay u ludzi polerownych y delikatnych, wdzięczna iakaś umysłu spokoy-

spokoyność y łagodna twarzy pogoda, ktorą daleko przenosić trzeba nad owe fraszki huczne y szumiące głupiey y zapamiętałey prostoty. Te roskoszne posiedzenia, w iakich się owe rozumne y obyczayne stworzenia, to la Fayette, to Sevigné, to la Sabliere, to Vivonne, to la Rochefaucault, to la Fore znaydowały, warte były zapewne y bardzo dzisieyszych naszych kompaniy: a przecież tam było się czego y wiele nauczyć, y umiano tam traktować o wielkich rzeczach w sposob piękny y przyiemny.

Nakoniec, powtarzam toż samo, iż sposob podobania się długo, nie zawisł na mowieniu krotkich historyiek, y na żarcikach płochych, ale się zasadza na takich myślach, ktore wspieraią rozum. Doskonałość rozumu rodzi upodobanie prawdziwe, ktore trwa długo, y ktore piękney białogłowy panowanie utrzymuie. Co piękność zaczyna, to chwalebne przymioty y w wieku podeszłym utrzymuią. (*) Jeżeli damy dłużey, niż przez młodość swoię, chcą panować nad sercami naszemi, powinne wydoskonalać swoy rozum tak naukami, iako rozmową z ludzmi oświeconemi. Tym sposobem uydą odludności, y złączą pożytek płci oboiey.

Szczęście to nasze, że nie iesteśmy w tym wieku, w ktorym rownie Damy, iako y Szlachta w grubey zostawała nieumieiętności. Zarty z nauk ba-

 kałar-

(*) *Przez to Xiężna Valencyi utrzymuie się w łasce y respekcie pod trzecim iuż panowaniem: Przez to Imć Pani de* Vérue, *Imć Pani* Tencin; *y inne niektore Damy, znalazły sposob uchylić się od tęsknicy, ktorą starość ściąga. Rozum wydoskonalony y przyiemny w płci białey, nigdy nie babieie.*

kałarſkich (**) tak naukę omierziły, iż wiele dam przez czas nie iaki miały ſobie za honor psować ſłowa ięzyka ſwoiego. Jednakże znaydowały ſię z nich zawsze takowe, ktore uwolniwszy ſię z iarzma mody, y myśliły y mowiły doſkonale, y teraz widziemy nie małą ich liczbę barziey naukami oświeconych, niż ſą naſi kawalerkowie Dworscy.

ROZDZIAŁ III.
O zabawach płci białey.

DAma zawſze ma przy ſwym boku worek do roboty zawsze zamknięty, ktory y na igrzyſka y do Kościoła nawet z ſobą noſi. Jeſt to dowod y znak pracy. Mnie ſię iednak to nie podoba, iż ſię to częściey dzieie dla pozoru tylko, niż dla uniknienia prożnowania.

Praca ieſt prawem natury, ktorego zachowanie czyni honor rodzaiowi ludzkiemu: ani godność, ani fortuna, ani płeć nie może nas od niego uwolnić, y nic nie ma tak godnego nagany, iako leniſtwo, ktore nasz umyſł do prożnowania prowadzi. Nic nie czynić, ieſt to nie iako przeſtać żyć na świecie.

Jak ſię to dama nie wſtydzi być uczęſtniczką tych nadgrod, ktore iey mąż za pracę odbiera, a ſama przepędza dni całe na prożnowaniu, y iey, y domowi ſzkodliwym? Nie myśliż ona, że pomoc wzaiemną powinna w nadgrodę tey, ktorą od męża odbiera? Jeśli urodzenie y fortuna uwalnia damy od prac wielu, niższemu ſtanowi przyzwoitych, nieuwalnia ich iednak od prawa powſze-

(**) *Molier w Komedyi*: Damy uczone, z *tych tylko żartował, ktore ſię czyniły mądremi nic nieumieiąc.*

powszechnego. Osadzone na inszym ſtopniu, podlegaią innemu prac rodzaiowi, przyzwoitemu ich wychowaniu y ſtanowi.

Po tey uwadze niech ſądzą ſame ſiebie Damy publiką bawiące ſię, gdyż trzeba to wyznać, iż białegłowy z pospolitwa wypełniaią aż nad to tę powinność, ale innych ieſt wiele takowych, iako mi ſię zda, ktore żle życia ſwego zażywaią, y ktore potym żałuią czasu marnie ſtraconego.

Nie ktore damy pożno z łożka wſtaią, reſztę poranku tracą przy gotowalni, y tam częſtokroć gości nawiedzaiących przyimuią. Po południu znowu ſię do gotowalni udaią dla igrzyſk iakich, lub przeiażdzki, z tamtąd dla pokazania ſię oczom ludzkim śpieſzą na kollacyą, a z kollacyi pożno w noc idą do ſpoczynku, aby nazaiutrz tęż robotę tak użyteczną znowu mogły przedſięwziąć.

Ten ſposob życia, zoſtawuie ieszcze dość czasu damom na tracenie iego dowcipnym: wprowadziły one grę pewną, ktora te zbywaiące czasu oſtatki zabiera. Tym ſposobem pomnożyły ſwą kompanią przez to ſamo liczniey szą, że przy ſtole *quadrilli*, rownie głupi iako y mądry może mieć mieysce.

Mowią, iż im trzeba iakiey rozrywki. Nic ſłuſznieyszego. Lecz czyż nie mogłyby pięknieyſzey znaleść nad tę, w ktorey pomnaża ſię chciwość zyſku dosyć iuż wkorzeniona? Nad to, iaka to mi rozrywka, ktora codzień, po cztery y pięć godzin zabiera, to ieſt trzecią część życia naszego bez inney rozmowy, procz tey, ktora ſię do tey gry ściąga?

Ten dziecinny ſposob ſkracania życia tak wzięty między damami nie ieſt rozrywką, ale robotą cięſzką,

ſzką, psuiącą ich zdrowie. Widziemy, iż częſto naypięknieyszą część roku, niezażywsy tego czasu miłey pogody, tracą na zbieraniu, y rozdawaniu kart aż do nocy. Ta chciwość utrzymuie ie uſtawicznie na krześle, y ſprowadza na nie te choroby, ktore ſiedzeniu długiemu bez przechadzki, ſą przyzwoite.

To modne leniſtwo wymawiaią ſłabością przyrodzenia ſwego : a ia mowię, iż toż ſamo leniſtwo ieſt przyczyną ich ſłabości. Biała płeć nie ieſt urodzona do tych prac, ktore nam ſą przyzwoite, ale natura daiąc im piękność, dała też pewny ſił ſtopień, doſtateczny do zabaw im ſłużących. Ta żywość, z ktorą one całe dni na gwałtownych czaſem pracach, iako to tańcach trwaią, nie ieſt zaiſte dowodem tego, że im ſamym krzeſłem bawić ſię należy.

Trudno ieſt pogodzić dziwną ich żywość, gdy do niey roſkosz lub namiętności ie pobudzaią, z oboiętnym życiem, ktore wiele między niemi zwykły prowadzić. Można raz mowić o nich, iż ſą całe z ognia złożone, drugi raz zdaią ſię nie żyć, iak tylko połową. Te dwa zbytki dzielą płeć białą; y częſtokroć w teyże ſamey Oſobie po ſobie naſtępuią.

W iednych ta oboiętność ieſt ſpokoynością ſzkodliwą, ktora po burzy namiętności naſtępuie, w drugich ieſt niedoſtatek odwagi, ktory im przeſzkadza czynić, y myslić: w obu ieſt to choroba bardzo przykra, ktora na nie napada; ieſt to rdza, ktora nieznacznie pożera ich ciało, y umyſłowi żywość odbiera.

Ta ſłabość tak poſpolita w miaſtach ſtołecznych, ieſt zawsze ukaraniem prożnowania: ieſt to ſen głęboki, z ktorego nie można ocucić, chyba gwałtownym targaniem. Nasze damy w tey chorobie zoſtaiące, prożno z niey chcą powſtać przeieżdzaiąc ſię

ſię po ulicach, lub po polu w karecie: trzeba tu czegoś więcey; tegoż zdania był Doktor Tronchin (a) gdy naydelikatnieyſzym naſzym damom przepiſywał przechadzki gwałtowne y zabawy pracowite. Ten ieden ſposob może ie podźwignąć z tego ſtanu, w ktory ie odpoczynek y obfitość wprawiła.

Trzeba żeby ſię damy chwyciły pracy, ieśli chcą żyć. Ja wolałbym głupſtwo mieć pracowite, niż ociężałość ciała y umyſłu, ktora ieſt nieiakim śmierci rodzaiem. Ta młoda płocha, ktora z ſzeleſtem wſzędzie ſię pokazuie, y iednego wieczora kilkanaście mieysc obiega, może ſię poſtrzedz y pomiarkować zbyteczną ſwą płochość: ale ſię to rzadko zdarza, żeby druga zanurzona w leniſtwie y prożnowaniu, mogła kiedy z ſiebie zrzucić iarzmo ociężałości. Rzeka ktora z pędem wylewa, powroci do ſwych brzegow, ale woda ſtoiąca zawſze ieſt w ſwoim bagniſku zatęchła.

Coż tedy? czyż dla uniknienia tych grubych waporow, ktore prożnowanie rodzi, nie ma innego środka, procz prętkości płochey? Y owſzem ieſt środek, tym środkiem mądrym iść należy.

Te ktore z ociężałości powſtaią, chwytaią ſię zbytniey y płochey żywości, y za tym wſzytkim co widzą, uganiaią ſię. Ta życia odmiana w uſtawiczne ie obroty wprawuie: raz kleynot obaczony porywa

(a) Tronchin wiedząc iż prożnowanie ieſt rownie matką wſzelkich dolegliwości ciała, iako y przywar umyſłu, rozkazywał damom ſłabym chędożyć ſwe pokoiki, pracować w ogrodach &c. *Gdyby ten człek żył dłużey, zgubiłby naſzych Doktorow, zabiegaiąc zrzodłom wſzelkich chorob.*

porywa ich serce, drugi raz piesek albo papuga iest ich uciechą. Ich umysł nowemi coraz napełniaiący się fraszkami, uskarża się częstokroć, iż nie ma momentu do odpoczynku.

Dla tego dobrze rzekł ieden z starodawnych ludzi, iż życie nasze przepędzamy albo nic nie czyniąc, albo czyniąc nie to, co potrzeba. Zyczyłbym żeby nasze damy wieczorem zapisywały na papierze to, co każdego dnia czynią. Upewniam iż poznałyby że to im służy, com mowił, y że albo nic nie czynią, albo czynią to, czego czynić nie potrzeba.

Słowem; trzeba pracować rzetelnie, y codziennie. Wiązać węzełki, nie iest większa praca, iako ruszać wachlarzem. Inszego pracy rodzaiu potrzeba, ktory wyciąga usiłowania, iako to są roboty igłą, rysunki &c. Damy tych robot z dziecińśtwa się uczą, nie dla tego zapewne, żeby w doskonalszym wieku miały ie zapominać. W iakimkolwiek są stanie, praca im honor przyniesie. Tym iednym sposobem mogą uyść ociężałości, lub tey pierwszey passyi, ktorą przypadek w nich wznieci.

Czytaiąc dawnych Autorow o zabawach białychgłow ich czasu, widziemy że praca była u nich w szacunku. Homerus pisze o Xiężniczkach, ktore pilnuią gospodarstwa domu swoiego, iż niewstydziły się robić szat dla swych małżonkow y familii. Thenże opisuie Andromachę bawiącą się haftowaniem, Helenę y Penelopę wyszywaniem dywanow. Theokryt, Terencyusz, Wirgiliusz, y wszyscy autorowie tak świeccy iako Duchowni zgadzaią się o życiu dam pracowitym. W Rzymie nawet za czasow zepsowanych, Cesarz August nie nosił szat innych, procz robionych ręką żony, lub siostry swoiey.

Wieku przeszłego był zwyczay, że się damy bawiły robotą pożyteczną. Połowa naszych dawnych Szlachcianek nie wstydziły się tkania tasiemek, y tym podobnych prac. Widać ieszcze y teraz wiele zamkow, ktorych obicia ręką Pań swoich są robione.

Mamy y mieć będziemy zawsze dość przykładow dla zachęcenia dam naszych do roboty. Niemcy, narod mądry, ktory naymniey od dawnych obyczaiow nie odstąpił, utrzymuie zawsze tę ochotę do pracy w swych damach, ktorą się sami szczycą. We wszystkich dworach Niemieckich Xiężniczki ustawicznie bawią się robotą w pośrzodku dam domowych, y niewstydzą się zabaw gospodarskich, ale wstydziłyby się, gdyby ie prożnuiące znaleziono. Jako bowiem nie wierzą temu żeby płeć biała miała wstydliwy przywiley prożnowania, tak swego prawa y zwyczaiu trzymaią się. Ich zdaniem chęć do pracy iest tą cnotą, ktora inne utrzymuie, y czyni honor ich płci nawet na Tronie siedzącey.

ROZDZIAŁ IV.

O uciechach.

SŁychać iako niewiasty nieustannie mowią o uciechach, a mowią z takim pochopem, ktory ie same zwodzi. Z tym wszystkim te krotochwile, za ktoremi się tak skwapliwie uganiaią, y ktorych tak

tak miły w imaginacyi sobie obraz roią, nie są częstokroć tym, czym się być z razu zdawały. Pospolicie bardzo zadumane z kompanii powracaią, w ktorych się spodziewały zupełnie ucieszyć, a uciecha zachowana bywa na inszą ochotę, gdzie iey także podobno nie użyią. Aby się tedy prożno nie mordować uciech szukaniem, dobrzeby było, gdyby Niewiasty właściwy onych obraz sobie rysowały, a nadewszystko strzegły się obłudnych tych udatności, ktore im maluie zbyt żywa imaginacya. Ta ie coraz za granice prawdy wywabia, obiecuiąc im ukontentowania y roskoszy takie, iakie się w naturze nie nayduią, y ktore się snom pięknym rownaią, po przebudzeniu żal sprawuiącym o to, iżeśmy byli omamieni.

To czego niewiasty gdzieś daleko zachodząc szukaią, bez wątpienia bliższe im iest niż mniemaią. Uciechy zawsze są na doręczu, lecz trzeba być zawsze gotowym do uchwycenia ich. Są one niby dziatki potrzeby. Y ieśli kto głosem iey do nich się nie odezwie, prożno też za niemi upędzać się będzie.

Jeżeli przechadzkę poprzedziła praca, nad ktorą trzeba było posiedzieć, tedy ona znaczną przynosi uciechę. Y spoczynek miłym się staie, kiedy po utrudzeniu iakim następuie. Słowem: cokolwiek czyniemy, może być swoim sposobem w krotochwilę zamienione, gdy się w czasie przyzwoitym odprawi. Zaprawdę z takiego porządnego rozłożenia pilnie zachowanego pochodzą ukontentowania w życiu, iakich nie dozna ten, ktory prac z uciechami przeplatać y na przemiany używać nie umie.

Y tać

Y tać po większey części doznana dam naszych iest przywara, gust całe skłonny do uciech. Zbytnie to za niemi ubieganie się, przyczyną iest że same siebie odstępuią: Niechcą tego rozumieć, iż uciechy kupować trzeba, y że praca onych ceną iest, ktorey się zbraniać, iest to, niechcieć tamtych.

Wiedzieć tedy maią, że tych uciech ku ktorym się tak unoszą, na czas odstąpić trzeba, aby znowu do nich powrocić mogły. Uciecha iest to z natury swoiey rzecz przez chwilę tylko trwaiąca; iest przyiemnym duszy wzruszeniem, ktore ią ocuca y pokrzepia, gdy nie barzo iest częste, y ktore prętkoby się iey sprzykrzyło, gdyby było ustawiczne.

Daremnie Niewiasty usadziły się uciechy nieustaiącemi uczynić, rozmaitością y wytwornością ich, dowcip onych szczęśliwy do wynalazkow, pomnożył w prawdzie sposoby rozrywki, y nowe codziennie utworzył. Nic przytym iednak więcey nie dokazał. Wszystkie te ukontentowania z imaginacyi szczerey pochodzące, ktore prożność za fundament maią, błachy też skutek sprawuią w umyśle. Y coraz większy z siebie dowod daią niepodobieństwa, ktore zachodzi w zażywaniu uciech nieustannym, iakiego sobie niewiasty życzą.

A do tego będzieli to przystoyna rozumnemu stworzeniu zasadzać na uciechach głowny swoy interess? Niewiasta przynęcona smakowaniem do uciech, pospolicie nie iest ani matką, ani Małżonką, ani przyiaciołką, ani Patryotką. Dla iedney kompanii, dla lada ochoty, pewnie zapomni wszystkiego, nawet szczęście będzie wielkie, ieśli przez roztargnienie umysłu, y siebie ieszcze w pamięci zatrzyma.

Bez

Bez wątpienia cnota nie zawsze ostatnią iest ofiarą, ktorą sobie czynić zwykło upodobanie, kiedy częste używanie zwyczaynych uciech, delikatność ich iuż przytępiło, staraią się zaraz ludzie ospałą duszę czym powabnieyszym ocucić: Żywość, ktorą uciechy od spieszczonych affektow natchnione bywaią, iest mocnym pociągiem dam do onychże. Z tąd serca ich nową pomoc nayduią w miłostkach, do ktorych zkąd inąd nawet iuż są nader nakłonione. Niebespieczna ta iest pongra, ktora przyuczaiąc duszę do żywego wzruszenia, to wszystko obmierzłe iey czyni, cokolwiek iest pomiarkowańszego.

Y tak spokoyne y niewinne uciechy, ktorych natura każdego czasu dostarcza, giną. Wszak serce pewną tylko ma miarę w swey zmyślności, ktorey trzeba umieć pilnie zachować. Serca Niewiast wprawdzieć barziey są powabne niż nasze, lecz ta delikatność ich, tak się nad iedną rzeczą, ktora onym do gustu przypadła, stępia; iż nic iey iuż dla drugiey nie zostaie.

Miłość wnet całą ich myśl osiada, tak że wszelkim innym affektom drogę zagradza. A potym ią w głębokim letargu zostawuie. Są to niby gorączki krotkie, po ktorych nieznośne zimno następuie.

Uciechy, ktore w nas mieścić się mogą, miarę swoię maią podług obszerności, y poiętności serca. To nie iest stworzone dla tych krotofil, przez ktore w zachwycenie wprawione bywa podobne omdlewaniu, ktore długo trwać nie może. Azaż nie iest innych uciech dla niego liczba nieskończona? ktore acz nie tak gwałtowne impety w umyśle sprawuią, nie mniey iednak poważane być maią. Te uciechy codzień się odradzaią, pod inną a inną posturą.

Y nie

Y nie tylko iedna drugiey nie wygania, ale też wespoł się łączą wzniecaiąc w duszy łagodną iakąś cherkę, ktora zdrowie iey utrzymuie, y w szczęśliwey ią zachowuie stateczności.

Y teć to są uciechy, ktorych szukanie w żadne niebespieczeństwo niewiast nie podaie, a zaś kosztować ie mogą bez trwogi i chciwości. Przeto żałuię tych, ktore się onemi uiąć nie daią, y ktorym smutne się zdaie życie, wolne od wzruszenia bezrozumnych namiętności. Ta to zdrętwiałość pozbawia ie wielu roskoszy, daleko przewyższaiących to wszystko, czego się od niebespiecznego przywiązania spodziewać mogą. Niewiasta rozumna y mądra umie sobie obierać rozrywki, w ktorych rozum Iey korzysta, a serce nie szkoduie. Osoba takiego ułożenia, potrafi na swoy pożytek obrocić przemieniaiące się coraz widoki, ktore iey przed oczy stawia społkowanie ludzi. Wszystko do tey przemawia y tę zabawia, ktora myśleć umie. Kto wypowie iakie daniny w zabawach iey płacą natura y dowcip? Chyba ostatnia zapamiętałość sprawić to może, żeby rozum omiiał tak wiele rzeczy, a nad niemi się nie zastanowił, lecz gdzie proste niewiasty nie nayduią tylko nieprzyiemny oczom widok, ta co wyżey sięgą, nayduie coraz nowe myśli ukontentowanie.

Tęsknota tedy na ktorą się niektore niewiasty uskarżaią, nie iest, iak one rozumieią, znakiem wysokości ich umysłu. Owszem ta choroba iedna z naycięższych, ktore duszę trapią, pewnym iest znakiem złego oney ułożenia. Jest w tym podłość y nikczemność umysłu, tęsknić sobie w pośrzod tak wielu rzeczy, ktore ustawiczną sprawić mogą zabawkę.

bawkę. A sposob, ktorym niektore osoby rozbiiaią sobie tę tęsknotę ieszcze bardziey znać daie o tey podłości. Ale nie iedna iest urodziwa niewiasta, ktora na tym przestaie, żeby na świecie była nakształt piękney samoruszney Machiny.

Widziałem iednę z tych niewiast umieraiącą iuż prawie z tęsknoty, ktorey przyczyny nie wiedziała, nagle niezwyczaynie rozweseloną gdy uyrzała psa Syberyiskiego, ktorego iey przysłano. W ktorey to bestyi tak się zakochała, że iuż nie wychodziła z domu i dobrowolnie na to się potępiła, żeby go ustawicznie strzegła.

Uciechy iako y myśli wydaią mnieyszą lub większą wysokość umysłu. Niewiasta przymiotami obdarzona, miasto zabawiania się z psem lub ptakiem, ścigać będzie na klawikorcie podobieństwa tonow harmonii, ktore iey się będą podobać y z niemi głos swoy zgadzać będzie, ktory gust y myśl będą miarkowały. Od tego uda się do czytania ksiąg uciesznych razem y uczonych.

Wzgardzone Romanse, ktorych cała zaleta iest pochlebiać zepsowaniu czytelnika, nie będą upodobanemi iey ksiąszkami. Naydzie nawet między osobami swey płci godnieyszych poważania pisarzow.

Niewiasta może sobie ułożyć Bibliothekę z samych Niewiast. Villedieu, Deshouliéres, Sevigné, La suze, y wiele innych spor wiodą o dowcip z naszemi naywiększemi mężami. Sławny Fontenelle niektore księgi złożył z Imć Panną Bernard, a za naszych czasow wyznawał się być zwyciężonym od Imć Pani de Stall. Znaioma przed Małżeństwem swoim pod imieniem Imć Panny de Laknay, napisała

ła z okazyi potwory Imć Pani Testard, list do Imć Pana de Fontenelle, list ten może być wzorem w tey materyi. Są też dwie księgi Imć Pani de Stall z wielką łatwością napisane u s. p. Xiężney dal Maią ktora zwykła zgromadzać u siebie ludzi zaleconych.

Po tych inne przechodzących niewiastach, mamy ieszcze Thalie w komedyi y Klie w Historyi, a pewna sławna Akademia po dziś dzień tym się zaszczyca, że ma w swey liczbie gładką naśladowniczkę Miltona.

W takie się wpatruiąc wizerunki rozumna Niewiasta, z pożytkiem może się zabawiać y wydoskonalać w sobie szczęśliwy talent łatwego y wyśmienitego wytłumaczenia się. Uciechy osoby rozumney służyć powinne do wypolerowania rozumu Iey, rozweselaiąc łagodny iey umysł.

Widoki byłyby rozrywką, ktoreyby użyć można z pożytkiem, gdyby przyzwoitemi granicami były określone. Jest wielka liczba dzieł godnych do podniesienia zdania y wydoskonalenia gustu, lecz Niewiasta delikatnego gustu będzie się wystrzegała bywać na tych podleyszych widowiskach, gdzie swawolne piosnki z hańbą płci ich, do śmiechu pobudzaią podłych spektatorow.

Takie widowiska sposobnieysze są do zepsowania Imaginacyi Niewiast niż do ozdobienia oney, a iest ona obfitym zrzodłem uciech, ktore aby zarażone nie było, wiele na tym niewiastom zależy. Nie masz żadnego momentu, ktoregoby rozkwitła imaginacya nie mogła dostarczyć czystych y delikatnych uciech. Ona to łąkom, lasom, zrzodłom, Zefirom, śpiewaniu słowikow, dodaie onego tak powa-

wabnego wdzięku, ktory w tych rzeczach nayduiemy, ona takoż okrasza ten wspaniały widok świata tego, y wlewa na wszystkie rzeczy wesołe farby, ktore im nową daią okrasę.

Zycie, kiedy go kto używać umie, pełne iest uciech wszelkiego gatunku, ktore koleyą y zmysły y rozum delektuią, lecz ten ostatni nigdy nie może miley sobie wytchnąć, iako w obcowaniu z osobami wypolerowanemi, w ktorych się y nauka y rozrywka nayduie, ktore obie rzeczy zawsze prawie wespoł chodzą.

Nic barziey radzić Niewiastom nie trzeba, iako żeby przekładały konwersacyą z takiemi osobami, nad prożne świegotanie gachow niestatecznych, z tamtey wielki iest zysk, a z tego wielka strata. Konwersacya, ktorą maią niewiasty z pierwszemi, podnosi ich umysł, nowe w nich rodzi myśli, odwraca ie od namiętności, same nawet prożnowanie czyni pożytecznym, lecz drugich gwarzenie poniża rozum niewiast, podłe ie y nikczemne czyni, y serce ich cale psuie. Jeżeli rzecz ktora może przyczynić uciech, ktore przynosi wybrana kompania, tedy słodycz przyiaźni to może. Niewiem na czym się zasadza niesprawiedliwość, przez ktorą niewiasty od niey są wyłączone: z przyrodzenia serce maią, ktore łatwiey się uiąć daie niż męszczyzn, y mogą zostać przyiaciołkami, kiedy miłostki serca ich nie skaziły. Nie będę obszernie mowił o pożytkach przyiazni, ktorą dwoiakim życiem nazwać można, ponieważ każdy żyie w swoim przyiacielu. Markwizowa de Lambert delikatnym pędzlem wyraziła oney obraz, ktory znać daie, że ley

Iey serce sposobne było do kosztowania słodyczy oney. (*) Kto to uważa, pragnie naleść taką przyiaciołkę y nic nie widzi coby się z takim dobrem rownać mogło. Te uciechy, ktore wzruszaią duszę, ale iey nie mieszaią, nie są dla gromady tych niewiast, ktore głupstwo w dziwactwo popycha. One potrzebuią ustawicznego poruszenia umysłu, przez moment uwagi przyszłyby do siebie, coby zepsowało całą osnowę ich bałamuctwa.

Ale darmo się one na zbyteczne zdobywaią wyrazy dla opisania swoich rozkosznych zabawek, nikt się śmiechem ich nieuważnym oszukać nie da, ani ie dla tego szczęśliwszemi być osądzi. Szczęście przeciwne iest nierządowi, w ktorym one zostaią. Wir Publiki nie iest iego żywiołem, szuka cienia y towarzystwa kilku osob sposobnych do poznania Iego. W pośrzodku małey liczby przyiacioł rozumnych rade się nayduie. Zawarte w tym okręgu potrafi się obeyść bez większey liczby świadkow y ogłosow tłumu nierozumnego.

(*) *Markwizowa de* Lambert *napisała Traktacik nie wielki o Przyiaźni, ktory można mieć za przednie w tey mierze dzieło, y ktory nie rownie przewyższa Traktat z inszey miary szacowny Imć Pana de* Sacy. *Ta zacna Dama, piękna y rozumna, miała zawsze przyiacioł, gachow zaś nigdy, y może być przywiedziona za wzor y przykład w tym razie. A lubo bawiła się naukami, y naylepsze u siebie miewała kompanie, przecież nie zaniedbywała domowego starania, y tak swym domem rządziła, że maiąc dość wielkie rozchody, znaydowała ieszcze sposob szafować szczodrze wielkiemi nader dobrodzieystwy.*

ROZDZIAŁ V.

O zbytku Niewiaſt.

ZBytek, taki ma związek z niewiaſtami y tak mocne dla nich powaby, że dzieło onym poświęcone nie powinno opuścić tak ważney materyi. Nie myślę tu o niey mowić iako polityk. ale tylko iako o maiącey konnexią z płcią, ktora iey obronę na ſię przyięła.

Nie mam tu wolą dawnych czasow ſtawić za przykład. Zbytek tak ieſt dawny iak świat, każdych czaſow były niewiaſty umieiące używać na złe tego, co w ich było diſpozycyi, używaiąc go na pychę. Pierwſzych wiekow gdy mniey było maiątku, mniey też było złego używania. Zbytek w tedy miarę ſwą miał podług grubości czaſow y małey liczby wynalazkow. Niewiaſty dzikie Kanady tak ſię popiſuią z ſwoich ſkorupek y pior, iak naſze Damy z ſwoich kleynotow. (*)

Zbytek ſtopniami uroſł, razem z doſtatkami, panował od dawnych czaſow na całym Wſchodzie, powiękſzony był bardzo w Athenach przez Niewiaſty, a oſtatniego ſtopnia doſzedł w nieſzczęśliwym

(*) *Widziano tu pod imieniem dziewczęcia* le Blanc, *małe Stworzenie dzikie, znalezione o lat czternaſtu w leſie Kanadzkim, gdzie ſię ſchroniło, zabiwſzy drugie dziewczę. Przyczyną zwady a potym zabicia, był ſznurek ſkorupek na ſzyię, o ktory ſię poswarzyły. Otoż iak mocne przywiązanie do koloretek w Ameryce.*

onym czaſie, kiedy iedne miaſto ochłonęło ſkarby całego świata. Ale każdego wieku byli ludzie, ktorzy chuci ſwoie potrzebą miarkowali, a o bok z Petroniuſzami chodzili Senekowie y Burrhuſowie.

Wiek naſz ktory ſię rownać może z nayokazalſzemi czaſami Państwa Rzymſkiego, wiele ieſzcze wyſtawuie przykładow tego roſtropnego pomiarkowania. W pośrzod tego niezmiernego zbytku, ktory pożera nayobſzernieyſze maiętności, naleść można zacne niewiaſty dalekie od wſzelkiey chełpliwości. Patrząc ſpokoynie na głupſtwo ſwoich wſpoł obywatelek, umieią pogodzić to, co ich ſtanowi y prawdziwey przyſtoyności należy, z piękną proſtotą nierozdzielną od prawdziwey wſpaniałości.

Tak poſpolitemu dobru iako y partykularnemu każdego intereſſowi, rownie zależy na wykorzenieniu zbytku, ktory wſzyſtkie zaraził ſtany. Damy Rzymſkie kleynoty ſwoie y ozdoby poświęciły miłości dobra poſpolitego. Nie wyciągamy podobney ofiary po Damach Francuſkich, ale tylko pragniemy, aby nieco pomiarkowały chęć, ktorą maią do tego wſzyſtkiego, co ſię świeci.

Szukaniu rzeczy przyiemnych nie mogą przyganiać, chyba tylko ludzie nieprzyiaźni narodow ludzkiemu y ſobie. Nie można bez dzikości nieiakiey, odmiatać ze wzgardą wſzyſtkie te miłe y pożyteczne ſztuki, ktore przyczyniaią uciech ludzkiego towarzyſtwa. Ten zeznaie ſam, iż ſię nie urodził do koſztowania ſłodyczy onych, y pokazuie ſię godnym mieſzkania między dzikiemi źwierzętami, ktory woła przeciwko przyſtoyności, wy-

godzie y guſtowi, ktore polityce y kunſztom winni ieſteśmy.

Ale czy nie maſzże ſpoſobu naznaczenia granic należytych ſtaraniu o wygody y ukontentowania w życiu? Czyli te naſze miluchne roſkoſznice rozumieią, iż ta onych wytworność, ktora ſię codziennie pomnaża, ieſt dobrem iakim? y że ten zbytek wymyſłow, ma to być zdolny do powiękſzenia tak naſzego iako ich ukontentowania?

Łacno ieſt poznać że ta fałszywa wymyślność, niewiaſty z iednego tylko błędu w drugi wprawuie, podobaią ſobie w dziwactwach, ktore im tegoż dnia w nieſmak idą, y ktore na inſze zamieniaią, rownie iak y pierwſze nikczemne. Uſtawnie chcą poprawować dzieło natury, á tym ſamym tak ią pſuią, że iey prawie poznać nie można, za mnoſtwem nikczemnych ozdob.

Sztuka wſzędzie użyta tak imaginacyą omamiła, że ſię iuż uiąć nie daie proſtym pięknościom. Rzeczom ſzacunek naznaczono, nie według ich dobroci, ale według rzadkości, ktory ieſt naypewnieyſzy ſpoſob do omylnego zawſze o nich ſądzenia.

Kiedy dobroć albo pożytek rzeczy nie miarkuie iuż guſtow, guſty te muſzą ſię odmieniać podług dziwactwa y zdania, iakoż widziano ie odmieniaiące ſię co moment bez przyczyny, rozumieli ludzie że ſię wzbogacą gromadząc to wſzyſtko, czymby im wſzyſtkim mogli dogodzić, a w rzeczy ſamey zubożyli ſię, guſta naſze niſzczeią przez uſtawiczne onym dogadzania, á rzeczy ktorych oſzczędne używanie powabną ſprawuie rozmaitość wſzel-

wſzelką przyiemność tracą, kiedy zbytek nieuważny rozpraſza one bez pomiarkowania.

Swiadczę ſię wielką częścią naſzych ludzi, ktorzy przez zbytnie dogadzanie zmyſłom, w krotce przychodzą do tego, że iuż nic nie czuią, nie znaią iuż głoſu potrzeby, ktora zawſze uprzedzona nie dodaie iuż uciechom tey żywości, ktorą od niey tylko ſamey biorą. Pieſzczliwość y ſzukanie wygod, złączywſzy okazałość z wygodami, uprzedziły potrzebę, y odmieniły porządek przyrodzonych rzeczy.

Trzeba przyznać, że niewiaſty bardzo ſię przyłożyły, do tego obyczaie pſuiącego wywrocenia. Przez ich ſtaranie wſzędzie uſtawna ieſt odmiana, wſzyſtko ſię odmienia z Xiężycem, kwiaty, pokoſty, pozłoty iedne po drugich rozrzutnie użyte codziennie w nowym ſtawaią kſztałcie. Rzeczy modne z wſpaniałemi mieſzaią ſię lub po ſobie naſtępuią, ekwipaże tak często dziś bywaią odnawiane iak przedtym ſuknie, ſprzęty pokoiow ſtały ſię odmieniaiącą ſię dekoracyą, odzienie ſtroiem teatralnym bardzo uprzykrzonym, bieſiady, parady, gdzie zamiaſt dobrey myśli y appetytu, lody y rzezane roboty naſtały.

Coż nam to wſzyſtko pomogło? Sytość w nieſmak obrociła to wſzyſtko cośmy mieli, chciano martwe guſty ocucić pomnożonym wyſilaniem ſię ſztuki. To tylko wſkorały doſtatek y okazałość, że na czas krotki odwrociły tęſknotę, przeciwko ktorey żadne lekarſtwo nie pozoſtało.

Lubo tak ſzkodliwe ſą ſkutki zbytku, przecięż on nie przeſtaie być bożkiem niewiaſt. Nayduią ſię nawet między niemi, ktore dla nabycia tych okazałych fraſzek, nie wſtydzą ſię opuścić drogi podciwości

ciwości. Niewiasta wychowana w niskich y podłych namiętnościach, stara się onym dogodzić przez sposoby przyzwoite temu co ią uwodzi, y nic nie przystoynego być sobie nie sądzi.

Ale odwroćmy oczy od tych osob płci białey, ktore iey obelgę czynią, tak trzymać należy, że te niewiasty z swawolnikami naszey płci wytrąbione są z wszelkiego podcziwego towarzystwa, do tych tylko niewiast, ktore cnotę y honor miłuią, pożytecznie mowić można.

Mowię tedy że tym uczciwym osobom płci białey zbytek naygorzey szkodzi. Jak sprzyia nierządowi y zalecankom, tak przeciwny iest prawdziwemu przeznaczeniu niewiast. Zrywa gruntowne postanowienia, ktoreby mieć mogły, y odraża mężczyzn od wszelkiey szczerey przyiaźni, tudzież statecznego z niemi ztowarzyszenia.

Przedtym poymowano niewiastę bez posagu a częstokroć y posag Jey dawano, dziś z młodą miłą małżonką dostaią się wielkie summy, a iednak męszczyźni nie żenią się chyba poniewolnie, częstokroć bardzo pozno, a wielu się całe nie żeni.

Czemu te dwie rzeczy, w ktorych się męszczyzni naybarziey kochaią, wdzięki y złoto nie mogą onych nakłonić do nayprzyiemnieyszego ze wszystkich kontraktu? Twierdzić można, iż sam zbytek niewiast odraża męszczyzn od skojarzenia się z niemi. Obawiaią się słusznie pompy, ktorą stawszy się niejako potrzebą y przewyższaiącą zawsze dostatki, ktore wnosi małżonka, grozi pochłonieniem dostatkow męża.

Mał-

Małżeństwo obmierzłym się tylko stało w wieku, w ktorym zbytek panuie, Większa część Męszczyzn lęka się ciężarow onego, ktoremi ie dziwactwo y pycha przywala. Już tylko dwa są rodzaie ludzi, ktorzy ie na się przyimuią; pospolstwo przywiedzione do nędzy, do ktorey iuż nic przydać nie można, y ci, ktorym się to nadgradza niezmiernym posagiem, ktorego część tegoż ieszcze dnia na zbytki rozproszona bywa.

Uroda zatym y cnota nic iuż prawie nie ważą, a że wielkie fortuny rzadkie są, ile u ludzi wyższego stanu, onych dziedziczki są przymuszone albo w smutnym Panieństwie żyć, albo nieprzystoyne na ich stopień czynić związki.

Testament polityczny ktory Kolbertowi przypisuią, wspomina o iedney Pannie zacnego urodzenia, ktora przymuszona od rodzicow iść za człowieka podłego stanu, tegoż roku ze wstydu umarła. Te związki nie są rzadkie tych czasow, a nie maią tak złych skutkow, Ekwipaż wspaniały nadgradza zacność męża, iedne trzęsidło, ieden bukiet dyamentowy niewiastę zachowuie od śmierci, y w to potrafia, że z pośrzodka zacney Familii z ochotą przenosi się do kolligacyi podłey á czasem y zelżywey.

Pospolite niewiasty tego tylko teraz potrzebuią po męszczyznach, aby Jego maiętność wystarczać mogła nienasyconey ich chuci ku zbytkom, sądzą za tym o męszczyznach z tego, co im powierzchowny pozor pokazuie. Dla hastu szerszego na palec, iednego nad drugiego przenoszą, y widziemy codziennie iako przyimuią Kryszpinow w korunki ustroionych. To się dziwno zdawać nie

powinno,

powinno, ponieważ imaginacya niewiast zawsze iest zabawna uważaniem y rozbieraniem kleynotow, stroiow, te pozory tak im zaprzątaią głowę, że iuż nie maią uwagi na inne rzeczy oney godnieysze. Ich rozmowy barzo pomnażaią tę niedoskonałość. Nie masz u nich żadney, w ktoreyby nie mowiono o iakiey części stroiu. Jeśli iest mowa o Pannie młodey, tysiączne czynią pytania, o sukniach, korunkach, ieśli ma dyamenty, karetę lakierowaną &c. a tylko z przypadku pytaią o przymiotach małżonkow. Rozum niewiast omiia istotne przymioty, a nad malowanym tylko przyodziewkiem się zastanawia. Coż za dziw że ie tak często zdradza to myśli ułożenie, ktore im powierzchowność tylko rzeczy uważać dopuszcza? Z tym wszystkim iakiey się rzeczywistey rożnicy spodziewać można od tego omylnego pozoru, kiedy widziemy dzisieysze Laidy, iako na swoie stroie, sprzęty y ekwipaże łożą to wszystko, co dostatek y gust zgromadzić mogą na omamienie oczu? Możnaż poważać taką okazałość, ktora y takim osobom stała się pospolitą.

Widziano żonę pewnego Lichwiarza, w pałacu na wsi rozdaiącą trybem loteryi po wspaniałey uczcie drogie kleynoty licznemu zgromadzeniu. Barwy wielkich Domow wygasłych, napełniaią dziś przedpokoie ludzi naypodleyszych, y widać niewiasty z gminu przez wspaniałość y okazałość zrownane z nayzacnieyszemi. Czy przystoiż tym ostatnim gubić dom swoy na to, żeby ledwie doszły tak wzgardzonych wzorow?

Wszyscy to przyznaią, że okazałość tak spowszedniała nic iuż poważnego nie ma, a iednak nikt oney

ney się nie wyrzeka. Kiedy zbytek raz wszykie stany zrownał, kiedy, iak mowi przyiaciel Męszczyzn, *Drabina stanow iest położona na ziemi*, pompa nic iuż więcey nie znaczy. Do tegośmy iuż przyszli, a towarzystwo nasze iest to tylko maszkarada, gdzie każdy nosi nie tę suknią, ktora naybardziey przystoi Jego stanowi, ale tę, ktora mu się naylepiey podoba, y w ktorey rozumie że trudniey będzie go poznać.

Zda się iż taki nierząd więceyby powinien sprawić niżeli prawa przeciwko zbytkom. Gdyby co mogło podać w ochydę prożny przepych, tedy to naybardziey, iż się stał pospolity y naypodleyszym ludziom Ale w tey mierze ludzie zawsze są dziecka, a niewiasty wolą te zaszczyty mieć spolnę z osobami osławionemi, a niżeli być bez nich.

ROZDZIAŁ VI.

O stroiu Niewiast.

TA to część zbytku iest, ktora naybliżey dotyka niewiast, w ktorey zatym chcieć onym przepisać reformę czyli naprawę, rzecz iest przytrudnieysza, co większa niebespieczeństwo nawet narażenia się zachodzi, z tego boku na nich nacierać, y na tę cząstkę bić otwarcie, do ktorey mocno się ich dowcip wiąże. Nie myślę ia więc to przed się brać, koniec bowiem, ktory sobie zakładaią białogłowy, wystawiaiąc z kunsztem przednią strukturę z swoich stroiow, zdaie się być owszem na stronę mężczyzn, nie żeby ią mieli chęć wywracać.

Cel białychgłow, gdy się z takim staraniem stroią,

ią, ieſt wedle podobieńſtwa przypodobać ſię, a bez mała y nam ſię przymilić, ile ſądzę. Owoż iuż tedy ſędziow nas maią przyzwoitych, ſwoich wdziękow, możemy im więc podać niektore przeſtrogi, y o kſztałcie co powiedzieć, pod iakim radzibyśmy one widzieli.

Sądziły niewiaſty, że kunſzt dać pomoc przyrodzeniu może, y że ich wdzięki mogą pożyczyć nowey od niego ozdoby: y nie zawiodły ſię na tym zdaniu: ſtroy bowiem ſkromnie wedle miary użyty, piękność powabnieyſzą czyni, atoli mi ſię zda, że czaſem ta pomoc źle od nich była zażywana.

Niech tylko troche ſtroiu, podwyżſzy nieco blaſk urody, aż ci ſię im natychmiaſt uroiło, że te ozdoby czy ſtroie pomnożone, pomnożą oraz y liczbę większych á większych wdziękow.

Tu dopiero ſtroiow rozmaitego gatunku na ſię nabrały, mimo Kleynotow y złotych brantow; wſtąg, koronek, kompanek, pſtrocin co niemiara nakładły: kwiatow, kit, pior, czy to naturalnych, czy na wzor natury wyrobionych nawieſzały, iedwabnic rozmaitego koloru nawdziewały: z takim ſzaſunkiem koſztow y rozrzutnością, ktora iuż y ſam zbytek przeſzła; tak dalece, że dziś na ſtroy dwoch białychgłow, tyle potrzeba materyi, ile na obiianie ſali.

Coż był za ſkutek tych wſzyſtkich ſtroiow tak naładowanych! Wdzięki oſoby pokazały ſię prawie zniſzczone w tym cudownym ſtroiu; mnoſtwo pſtrocin, ſkład twarzy przyſtoyny pomieſzało, zginęła kibić w obſzernym nadętey odzieży okręgu, tak dalece, że białogłowa, iż tak rzekę, nie iako zniknęła, nie zoſtawiwſzy po ſobie tylko przerażaiącą iakąś iaſkrawość ſwoiego ubioru.

Nie była ta zaprawde intencya białychgłow. Jeſt podobieńſtwo że pierwſze ſtroie, ktore wynalazły, były przyzwoitſze y wedle wymiaru ich zamyſłow, atoli chęć, ktorą miały, przeſadzania ſię iedna nad drugą, do tego ich przywiodła, że rzeczy daley nad zamiar pomknęły, a tym ſamym co raz to więcey z przyzwoitey miary y proporcyi wykroczyły, bez ktorey żaden wdzięk nie ieſt prawdziwym wdziękiem.

Stroy powinien pomagać nie iako wdziękom, a nie one tłumić: Nie zbior ale wybor uważny ozdob, urodę okazałą czyni. Gdyby niewiaſty rozumiały dobrze, co ieſt z ich y z naſzym intereſſem, miałyby ſobie za nic bogactwa ſtroiow nie przyzwoite, ktore ſię ſprzeciwiaią ſkutkom ich wdziękow, y ukontentowaniu naſzemu, ktore mamy, widzieć ie pięknemi.

To zaś, co w tak wyſoką cenę te fraſzki wbiia w umyśle białychgłow, nieco inſzego ieſt, tylko chęć iakaś gwałtowna, ktorą maią, pociągać oczy gminu: gdy zaś ſzaleńſtwo to raz w głowę wlezie, iuż tam inſzych myśli nie dopuści. W tenczas im dopiero naymiley wyſtawiać na widok pompę, rozpościerać paradę; nic żyiąc iuż więcey dla czego inſzego, iak tylko dla oka.

Czy rozumieſz, że to dla przewietrzenia ſię naſze piękne kobierki ściągaią ſię tłumem na te przechadzki okazałe? nie, zaiſte. Stykaiąc ſię iedna z drugą w ciągu ſzeregowym lektyk, inſzey pobudki nie maią, iak tylko uśmiechnąć ſię z nieiakim ukłonem, podobno dla tego, żeby w patrzących

cych uwagę zastanowić, wstawiaiąc w oczach naszych nieiakim podobieństwem wdzięczną kwaterę ogrodową, nayżywszemi wzorzystą kolorami. Jeżli o tym wątpisz, spoyrzyi w ustronne cienie, do ktorych dobrowolnie te więc uchodzą, ktorym stroy do głowy od Panny nie nagotowany, pokazać się nie dopuszcza, ą takie y naypieknieyszą pogodą wyiskrzone niebo, z ciemnego kąta nie wyciągnie.

Można mowić, że pociecha, ktora prym nad inne bierze u białychgłow, nie iest insza, iak tylko do oka się pokazać, y piękność swoię w patrzących wmowić. To ie z kompanii iedney do drugiey prowadzi, a iako się więc obawiaią, żeby stroy iednostayny y zwykły nie przestał prętko tego skutku czynić, ktorego się po nim spodziewaią, udaią się coraz do innych odmian, ktore w nich nową uwagę sprawuią.

Owoż istotny początek tych mod, do ktorych my nawet sami daiemy się pociągać: fortel to iest płci białey, odnawiać tęż samą osobę, y powtornie ią niby tworzyć z osobliwością pod rożnemi coraz postaciami.

Płochość y lekkomyślność nasza, stroy im przepisuie, wedle ktorey, rozum białogłowski zaprzątniony zawsze myślami o sposobach przypodobania się, codzienne stroiow nowych wynayduie mody.

Kształt stroiu odmienia się iak wiatr, a goniec nowey mody nadchodzi często bardzo pożno. Między tak wielu rozmaitemi kaprysami trudna rzecz dla białychgłow, raz w raz szczęśliwie ugodzić. A przeto podczas kształty nam dziwnych potwor

twor z siebie wydaią, czym się bardziey szpecą iak zdobią.

Tak, naprzykład, z żalem nam patrzyć przychodzi na wdzięki ich osoby, w niezmierney rogowce pogrzebione, ktora żadney proporcyi nie ma do ich wzrostu: mowiono im po tysiąc razy, że bielidło żywo odeymuiąc twarzy poruszenie, martwą nieiako ich piękność czyniło: y że rumieniec przysposobiony niszczył tę żywość cery, ktora nas swoim powabem mami. Uporne niewiasty wierzyć nam iednak niechcą; podobne coś w tey mierze do owego prostaka, ktory przednią u siebie maiąc statuę dał ią pozłocić. Maluią się one na kształt owych dawnych Bacchusowych popadyi, y rozumieią, że tym sposobem twarz farbuiąc, żywości większey swym oczom przyczynią. Ten zwyczay godny naydzikszych narodow (*) przemienia naypięknieysze twarze, w potwory pagodow malowanych.

Przepraszam ia damy za ten wybieg myśli, przeciwko złemu zwyczaiowi ich gotowalni uczyniony: ale czyż można patrzyć bez troski na te starania, ktore więc podeymuią, aby się stały mniey pięknemi: nie można się za tym utrzymać, aby na nich o to nie nalegać, co do ich dobra własnego się ściąga.

W każdym czasie, mężczyżni gorliwsi niżli one same

(*) *Możnaby nawet sądzić, że moda malowania się tym kształtem, powzięła się od dzikich ludzi, odtąd zwłaszcza słynąca, iakeśmy onych poznali, y cały swiat wie, ze ich żony maluią się po twarzy y po ciele, a naybardziey czerwoną farbą.*

ſame o zachowanie urody, powſtali byli przeciw uciesznym modom, piękność ich tłumiącym, przecież mimo ich ſkarg, ſtroy głowy, ktory tak wielką influencyą ma do twarzy, naydziwnieysze wytrzymał odmiany. Widziano twarz na dwa ſtopy zniżoną pod nieiakim infuły podobieńſtwem, ktorą na ten czas bardzo nie przyzwoicie *Kommodką* (*) zwano. Stroy głowy potym wziął tyle miary w ſzerokości, ile miał w długości, y pochłonął, (tak mowiąc) całey kſztałt twarzy, barki rękawami ciesznemi przewyższone, ſame ſię zgubiły w niezwyczayney opuſzce futra. Matki naſze ogromność ſobie czyniły rogowkami o iedney obręczy, ſzatami fałdowanemi, y nieſkończoną liczbą falban popiętrzonych, dziś ich corki nie doſyć maią ſtan ſwoy kibitny, w kuglarſkich obwod obręczy ſtroić, ſamey nawet pieſzczoney cerze, y wdziękom twarzy nie przepuſzczaią, gdy ią nie miłym nader tynkuią bielidłem.

Ten artykuł oſtatni ieſt wielkiey wagi co do śmiechu. Mogliśmy poniekąd bez ſzemrania patrzyć na niewiaſty walące na ſiebie bez braku, ſkład dziwacki ſtroiow rozmaitych, iako to krezy niezmierne, ſzarpy, girlandy &c. Może to podać przyczynę przynaymniey do lekkiey nagany ich lekkomyślności, ktora im przecież kredytu u nas nie traci; atoli to, co właśnie tyka ich oſobę, iako to: farba, y grunt ow podwoyny z barwiczki rumia-ney (*) ieſt, można li im śmiało mowić, dowodem zupełnym złego guſtu, y nie iaką zbrodnią targaiącą ſię przeciw nim ſamym, ktorą im odpuścić nie możemy.

(*) Paradin *prawi o iednym mnichu, ktory odprawił miſſyą przeciwko tym ſtraſzącym* Kommodkom, *czyli wieżyſtym czubom, y poſtrącał one chwalebnie.*

Niech raczey niewiaſty więcey duſaią ſwoim wdziękom, mniey zaś wykwintom wſzelkim błahey ſztuki: Wſzyſtkie te powaby w zwierciedle przyſposobione, nie warte tych nigdy wdzięków, ktore natura ſzczodremi rękoma na nich wyſypała. Wſzyſtkie te ozdoby, ktore wytworność ich zbytnia ſzuka, nie dopełniaią wdzięków, częſtokroć im owſzem ſzkodzą. Kleynoty, złoto, iedwabnice, nie przydaią nic do piękności, wzrok tylko nieco po ſtronach rozrywaią; to zaś wſzyſtko ſzpetność w tey ſprawuie, ktorey na wdziękach ſchodzi.

Y nie mogąż więc niewiaſty poſtrzedz, że natura wſzyſtkie koſzty ich ſtroiu zaſtąpiła, że prawie nic w tey mierze do czynienia im nie zoſtawiła? Niech ſię zupełnie na nią ſpuſzczą, ile co do ſpoſobow przypodobania ſię, naypewnieyſza to bowiem droga, ktorą, co pragną, dokazać mogą. Niewiaſta nigdy nie ieſt tak piękna, iako gdy ſama o tym nie wie. Coż za korzyść odnoſi z uſtawney zabawy około ſwych wdziękow? Piękność nie potrzebuie takiey pracy, iakiey rozum y ſerce, co białegłowy przez nałog iakiś nie co nazbyt zaniedbywaią.

Powin-

(*) *Możnaby tu ieſzcze krytykować to mnoſtwo much, ktore tylko umizganie fryierek do gachow wydaią, nie żadne wdzięki ſprawuią; ale ſię tu tylko dopraſza o zniesienie niektorych, ktore będąc wielkości niezmierney, podobnieysze ſą raczey do plaſtrow, iak do ozdob dla wdzięku użytych.*

Powinne tedy ſtarania ſwego z tey ſtrony zażyć, ktora na nieſzczęście u niektorych z pomiędzy nich, ieſt ſtroną nader ſłabą, praca ich nie będzie tu daremna, y owſzem powodzenie można im upewnić.

Procz tego, to ieſt naygruntownieyſzą rożnicą y prawie ſzczegulną, ktore oſoby wyſokiego ſtanu, kłaść między ſobą mogą y gminem nikczemnym. Okazałość bowiem powſzechna mieſza w tym wieku iak iednych tak drugich pod iednoſtaynym pozorem: atoli obyczaie, mowa, ſentymenta, uſtanowią zawſze iſtotną rożnicę, ktora zniknąć nigdy nie może

ROZDZIAŁ VII.

O Przymiotach y Humorze Niewiaſt.

W Niewiaſtach dziwactwo, mowi *La Bruyere* łączy ſię z piękną ich urodą, aby było prezerwatywą przeciw wynikaiącey z niey zarazy. Jakoż nic pewniey nie roſprasza tych ſkutkow, ktore piękność twarzy w myśli ſprawiła, iak humor dziwny y niedogodliwy, á z tey miary wielką mieć mamy niewiaſtom obligacyą. To zaś dziwna rzecz, że te ktore naybardziey pragną korzyſtać w przyiażni, zazwyczay naymniey ſpoſobią ſię do ſtatecznego oney zachowania.

Wſzyſcy męſzczyzni na to zgadzaią ſię, że piękna Niewiaſta ieſt naymilſzym widokiem, ktoreby im natura wyſtawić mogła: dziwuią ſię iey zgodnym powſzechnie zdaniem, ale ią rzadko kochać przez

przez długi czas mogą, tak dalece że niewiaſta śrzedniey urody albo wcale żadney, częſtokroć zapala miłość naytrwalſzą y naymocnieyszą.

Ta ieſt iedna przymowka, ktorą nam codziennie zarzucaią niewiaſty. Rozumieią one że guſt naſz oſtawią, á iednak niechcąc, daią pochwałę rozeznaniu naſzemu, ktore ſię pokazuie w ten czas naywyśmienitſze, gdy ſię ſprzeciwia tak mocney ponęcie, iaka ieſt piękności, przenoſząc nad ten przymiot, inne mniey okazałe ale dalego trwalſze ozdoby.

Piękna oſoba, ktorey zawſze od kolebki pochlebowano, y ktora nie była zabawna iak ſwoią tylko pięknością y wdziękiem, zoſtaie więc poſpolicie tym, czym ią natura uczyniła, to ieſt naypięknieyſzym widokiem oczu, bez przeſtanku zabawna ſama ſobą Częſto wpada w takie zakochanie ſię w ſobie, ktore ieſt zbyteczne; iuż zdeymuie manele dla piękney ręki odkrycia, iuż poprawuie na ſzyi, dla pokazania iey białości, iuż ſię uśmiecha dla pokazania pięknych zębow, iuż czyni zmyślone kroki, przekłada muſzki, każdego momentu odmienia poſtawę, dla ſprawienia w ludziach nowego podziwienia, a te wſzyſtkie ułożenia zmyślone za zwyczay ſprawuią w nich przeciwne ſkutki.

(*) Niektore więc Niewiaſty znayduią ſpoſob pomieſzania natury, chcąc ią bardziey wydoſkonalić, one zmyślaią minę, głos, á nawet mowę, przywłaſzczaią ſobie umyſł pożyczany, ktory im ſzkodzi. *Dowcip ktory chcą mieć, psuie ten ktory maią. Greſſet.* A z tey prożney pracy, pochodzi iakowaś

D pożyczany

(*) *To nie ieſt bez trudności że one mniey ſię podobaią, mowi znowu* la Bruyere *piſząc o afektacyi.*

pożyczana postura, ktora psuie naturalną piękność. Piękność przyspośobiona zarywa zawsze coś z głupstwa, ktore ią w rowni z pięknym na pozor stawia rozumem.

Te zaś przeciwnie, ktore natura zdaie się mieć nieco w zaniedbaniu, staraią się swoy uszczerbek naprawić, przez nabycie miłych przymiotow. Rozum ich nie będąc przytłumiony pochlebstwem, nabywa przystoyności, myśli ich nie będąc obrocone na nie same, daley się rozszerzaią, zkąd więcey sposobow w obcowaniu, a pogotowiu mniey dziwactwa.

Ponieważ zaś one nie maią tak wiele rozumienia o sobie, nie maią też takiey wyniosłości, ale ich układność iest pełna wdzięku, ktora sprawuie to że maią udatność tak miłą, że się zdaią tego nie uważać bynaymniey.

Y teć to są pożytki, ktore nadgradzaią okazałość urody, owszem ią przewyższaią, iest tedy charakter y własność dobrych przymiotow, że nadgradzaią niedostatek piękności, ktorych nienadgradza piękność.

Ale ta wdzięcznych obyczaiow układność, nie zawsze iest pospolita iako y sama piękność, co nie pochodzi ztąd, iakoby te były dzielone z wyłączeniem tak iak piękność, natura bowiem dała niewiastom wszystkie przymioty, ktore były potrzebne do uczynienia miłym ich towarzystwa. Do tego żeby były zawsze miłe y zawsze kochane, nie trzeba im więcey, iako zdać się na samo rozporządzenie natury, lecz to iest żałosna, iż wiele iest niewiast, ktore, że tak rzekę, krzywdę czynią naturze, ten szczęśliwy grunt psuiąc, wyrywaią roże, a na ich mieyscu ciernie szczepią.

Zaiste iak wiele iest niewiast, ktore zamiast skromnego

ułożenia, ktore im przepisała natura, żdaią się gwałcić iey prawa. Niektore zamiast łagodney postaci, ktora ich iest ozdobą, obieraią raczey dumną y wyniosłą, ktora się wznosi przeciwko naylekszemu sprzeciwieniu, y popędliwość za swoie prawo stanowi. Inne zuchwałość mieszaiąc z miną poważną, pogardzaią skromnością iako mieyską cnotą, y łączą obyczaie nayswobodnieysze z miną rezolutną, ktora się wydaie w ich spoyrzeniu w ich ruszeniu głowy, inne zamiast spokoyney wesołości ich płci przyzwoitey, gęstą mgłą posępnosci okryte chodzą, ledwie z łożka wstaną, iużci skwierczą, wszystko w nich niesposobność sprawuie, wszystko się przykrzy, chciałyby umrzeć, y ktore są przeznaczone do rozszerzenia między nami wesołości, staią się przyczyną nieukontentowania y żalu.

Jest ieszcze inszy rodzay dziwactwa temu ostatniemu przeciwny, a ten iest owych niewiast zgiełk lubiących, ktore postępuiąc nad przystoyność ich płci, szarzaią swą godność, chodzą wszędzie, włoczą się iak po iarmarku, w iednym dniu, wielu nawiedzaią, y rozumieią że nie są na świecie, ieżeli nie są na ucztach, widowiskach, albo w licznym zgromadzeniu. Ich domy, w niektore dni staią się podobne giełdom, gdzie się kupami schodzi mnostwo naylekszych ludzi, ktorzy wprawdzie godni są z niemi towarzystwo trzymać.

Ten rodzay znaiomy pod imieniem płochych kobiet zdaie się szukać plamy, na osławienie płci swoiey. Komedyantki, są dla nich poważnym przykładem, ktorych one wzoru naśladuią, od nich pożyczyły nie przystoynego ułożenia, postawy, stroiu, a niektore nawet y obyczaie ich przeięły.

Wszystkie te zdrożne y opaczne rzeczy, tudzież innych wiele, ktorych ia wzmiankę płci daruię; nie są iey przyrodzone, y nie są ieszcze w tych mieyscach poznane, do ktorych się zbytek y zły przykład nie przedarł. Dziwactwo iest corką prożnowania y miękkości. Niewiasty ktore prowadzą życie roskoszne y prożnuiące, muszą podpadać niektorym rodzaiom głupstwa, albo ie wszystkie okolicą nabywać.

Są więc, ktore w to ostatnie wpadaią głupstwo: a te są niewiasty nie iednostayne, ktorych właściwy przymiot, żadnego nie mieć przymiotu: widzieć ie częstokroć wpadaiące z nieumiarkowaney wesołości, w ponure milczenia; z nayoziębleyszey nieczułosci, w swawolną żywość, to co im wczora czyniło roskosz, dziś iest nieznośną dla nich karą. Takowe niewiasty z iedney przysady przechodzą w drugą, y pokazuią koleyno wszystkie zdrożności rodzaiu ludzkiego.

Nie pomykam daley w opisaniu piora, ktoreby mię mogło podeyrzanym uczynić o Satyrę przeciw płci niewieściey, zaiste nie iest to moie przedsiewzięcie. Ta płeć powabami swoiemi zmysły nasze mamiąca, nazbyt ma wiele mocy na nieszczęście nasze, że iey nie tylko wybaczyć trzeba, ale y same nawet głupstwa pochwalić. To prawda, że gdy iey błędne postępki do nieiakiego kresu posunione, słodkiey przyiemność społeczności rażą, mowić można, że uroda natychmiast swe prawa traci. Człowiek rozumny unikać zawsze będzie zdradliwey ponęty, ktora pokrywa zły charakter, wiedząc o tym, że nayokrutnieysza niewola: to kochać, czego nię można estymować.

Ale kiedy wdzięki znayduią się połączone wyborem przymiotow, y ożywione są słodką, iakąś wesołością, w tenczas dopiero panowanie urody iest mocno ugruntowane. Niewiasta, ktora łączy te korzyści, iest ozdobą społeczności y uszczęśliwieniem: bo ieżli uroda pomnaża zacność przymiotow, te wzaiemnie użyczaią urodzie nowych wdzięków, własności duszy wyrażaią się na twarzy, y piękność samey piękności przydaią.

Powtarzam toż samo, przyiemność y wesołość, są to niby gruntem miłych przymiotow. Rzecz nie podobna, aby się niewiasta temi dwoma własnościami ozdobiona nie spodobała: przyiemność iey, serca wszystkich iedna, iest to rodzay iakiś miłego natchnienia, ktore natura udziela, a dobra edukacya na pożytek obraca. Przez układność obyczaiow obliguiącą, niewiasty panuią, y tym więcey maią potęgi, im mniey ią sobie przywłaszczaią.

Obyczayność, nic nie iest innego, iako taż sama przyiemność sztuką wydoskonalona, naśladuie ona dobroci natury, y iey mieysce zastępuie: atoli te zwierzchne pozory, ieżeli nie są ugruntowane na wnętrzney dobroci serca, nie długo są stałe: y iuż iest w tenczas kształt iakiś obłudy, ktory iednak nie długo uchodzi.

Toż samo rozumieć można y o wesołości, iest to szczęśliwe postanowienie umysłu, ktore nie trzeba mieszać z zamyśloną wesołością, iaką więc niektore niewiasty przywłaszczaią sobie, żeby się milszemi pokazały. Daleka iest ona od owey zbytniey radości, do ktorey nasze płoche kobietki bez uwagi rzucaią się, y ktorąby chciały przyzywać bez przestanku. Umysł, ktory potrzebuie tych głupich wesołości, żeby się wydobył z uciśnienia, nie

ieſt w dobrym ſtanie: można go przyrownać do owych komplexyi, ktore ſię inaczey nie utrzymuią, tylko pomocą tęgich likworow.

Te przerywane, y uſtaiące na przemiany weſołości, właściwe ſą głupſtwu y dziwactwu; po większey czasu części, humor troſkliwy y ſmutny po nich naſtępuie. Humor dobry, daleki ieſt od tych paroxyzmow, ale ſię też trzyma zawſze iednoſtaynie, ieſt znakiem umyſłu umiarkowanego, y ſerca ſpokoynego. Ta poſtawa wdzięczna y uśmiechaiąca ſię, nie znayduie ſię tam zazwyczay, gdzie wyſtępek panuie y porywcza paſſya: namiętności bowiem, ktore nieſpokoynym ſerce burzą pomieſzaniem, maią podobne ſobie nieporządne wyrażenia y znaki.

To umiarkowanie zdaie ſię być nazbyt iednoſtavne niewiaſtom hałas lubiącym, ochydziły ie ſobie iako poſtępek oſob umyſłu miernego. Przyzwyczaione do rozwiozłey żywości, ktorą w nich paſſye pobudzaią, nie inaczey zapatrywały ſię na niewiaſtę ſkromną, tylko iak na oſobę ſkrzepłą, niezgodną do ożywienia ich ſpołeczności. Coż robić zaprawde z taką niewiaſtą, ktora nie oſtawia ſwe przyiaciołki, y nie umie wypadać z ſetnemi dyſkurſami, ktorych nieprzyſtoyność przezroczyſty rąbek, iak mowią, zaſłania. Taka niewiaſta, nie zaſięgaiąc nic od złości ani roſkoſzy, ieſt zgoła niewinną, ktora nie może niczym ſię pożytecznym przyłożyć do kompanii, gdzie wſzyſtkie rzeczy ofiarą ſą głupiey do rozrywek chęci.

Nie tak o tym ſądzić będzie, ieżli kto zważy, iak wiele potrzeba rozumu, do utrzymania ſpołeczności ſpoſobem przyiemnym, bez pomocy uſzczypliwych żartow, albo nieprzyſtoynych. Pozwalaią ſobie co żywo dziś tey wolności, ktora aflekt

affekt y reſpekt pſuie, ktoryśmy ſobie wzaiem powinni. Część większa dowcipnych tych powieści, ktore śmiech wzruſzaią, pochwały ſobie dane, ktoremi ie wielbią, przypisać ma raczey zepſowaniu albo przewrotności ſłuchaczow.

Niewiaſta zacna wſtydziłaby ſię być chwaloną takim ſpoſobem, nie umie ona wſtyd, albo przyiaźń odważyć, dla śmiechu godney chluby z klecenia wierſzykow. Ta ktora ſię udaie do tych zelżywych ſpoſobow, czuie ſwoią ſłabość. Łacnoć to błysnąć, gdy ſię wzgląd zaćmi rownie na ſławę cudzą y na obyczaie.

ROZDZIAŁ VIII.

O Kochaniu y zalotach.

ROwnie w człowieku znayduie ſię kochanie iako y chciwość ſławy: oboie to prowadzi go do dzieł wielkich, ieżli ieſt dobrze umiarkowane. Kochanie nie ieſt przywarą, chyba tylko u ludzi zepſutych; ieſt to ogień, ktory wydaie z ſiebie wapory tak pożyteczne iako ſzkodliwe, podług przyrodzenia tych rzeczy, ktorych ſię chwyta. W ſercach złych, ieſt początkiem nierządu, w dobrych zaś, ieſt pobudką do dzieł naywſpaniałſzych.

Wſzytkiego tedy można tak ſpodziewać ſię, iako obawiać ſię od kochania. Naypotrzebnieyſza rzecz ieſt, dobrze obrać cel przywiązania ſwoiego. To obranie ieſt bardzo wielkiey wagi dla płci białey, ktorey ſerce z przyrodzenia ieſt tak ſkłonne do kochania, iż czaſem pierwey kocha, nim pozna to co ma kochać.

W ſercu

W sercu młodey osoby rodzi się miłość oboiętna, szukaiąca celu, do ktorego ma zmierzać: z niey to w pierwszym wieku pochodzą owe żywe przyiazni y miękkie, owe przywiązania serca, ktore się wydaią w płci białey, skoro zacznie z lat dziecinnych wychodzić.

Gdy zaś potym zacznie ciekawie ludziom się przypatrywać, te usługi ktore iey czynią męszczyzni, otwieraią w niey owe sentymenta, ktorych przyrodzenie nie było iey znaiome, a serce wnet się tam skłania, gdzie większe znayduie upodobanie.

Ten zaś nayprędzey się pospolicie podoba, ktory się barziey przymila, y częściey. Jako u Dworow Pańskich, tak y przy gotowalni dam, nie ten ktory iest godnieyszy, lecz ktory iest pilnieyszy y bardziey podchlebuiący, odnosi nadgrodę. Te przymioty nie zawsze chodzą z zasługą, a kto ich nie ma, nie bywa dobrze położony, ani u dam, ani u Panow.

Przeniesienie iednego nad drugiego choć lekkie, podaie damy częstokroć na wielkie wzgardy. Męszczyzna nayniegodnieyszy bywa częstokroć naypokornieyszy, y naybarziey staraiący się przypodobać: z początku wkrada się w łaskę, a potym wnet panem swoiey damy staie się. Co większa staie się czasem nawet Tyranem tey samey, ktorey przyrzekał posłuszeństwo wszelkie. Niewierność pospolicie chodzi za podchlebstwem y obłudą.

Niech damy przestaną uskarżać się na obłudę męszczyzn, ich to iest wina, iż wpadaią w sieci iawnie na nie zarzucone. Są bez wątpienia męszczyzni obłudni, y zdradliwi, ktorych prożność do dam

dam przywięzuie. Takowi ludzie biorą na siebie wszelakie maski, ale nie iest rzecz trudna ie poznać. Ukłony zbyteczne, przypodobania się gwałtowne łatwo ich mogą podać w podeyrzenie, y przestrzedz damy, aby im nie dowierzały.

Te niewolnicze przysługi, ktoreby damom powinne oczy otworzyć, pociągaią ich serca, y czynią ofiarą niestateczności: co iest sprawiedliwą karą ich wymysłow, szacuiących to, co nie warto szacunku. Y toć to iest, co przy nich utrzymuie wielu męszczyzn gotowych ie oszukać. Wdzięk twarzy, mina płocha, ustawiczne żarty, są zamiast cnoty u tych dam, ktore szukaią kochankow, y ktore siebie samych w nich kochaią.

Coż to w samey rzeczy są owi męszczyzni, ktorzy, iako sami mawiaią, sprawuią zawrot głowy płci białey? Ci srodzy zwycięzcy białychgłow, są pospolicie małego umysłu, y celem śmiechu naszego. Umieią oni chełpliwie wyieżdżać na plac z modnym stroiem, y fałszywemi wdziękami, ale nie potrafią odmieniać swych wykwintow, ktorych się ieden od drugiego uczy.

Są oni ustawicznemi Dworzanami białychgłow, ktorych zaleca zmyślona grzeczność. Wszystkie te miękkie oświadczenia, ktore tak hoynie płci białey rozdaią, niezgadzaią się z ich zdaniem. Rzecz iest widoma, iż takie przysługi śmieszne, czynią się tylko na pozor, bez żadnego przywiązania serca.

To iest prawda, iż w takowych zalotach powszechnych układa się przenoszenie iednego nad drugich, co nazywaią interessem serca, lecz czy wiele iest takowych oświadczenia, w ktoreby się serce wdawało? Prętkość, z ktorą się rodzą y ustaią

ftaią, przeciwnie nas uczy: że to są słabe związki, ktore chciwość roskoszy układa, a lada frafzka rozrywa.

Takowe związki są wprawdzie dostateczne dla tych dam, ktore barziey na słowa niż na serce oglądaią się, y służą tym męszczyznom, ktorzy maią myśl imaginacyami żywemi zaprzątnioną. Tak ci, iako y tamte fałszywemi roskoszy obrazami łudząc się, nie znaią prawdziwey umysłu roskoszy.

Serce iest urodzone dla kochania, y nie ma prawdziwey roskoszy, gdzie serce nie wchodzi: lecz gdy kochanie zasadza się na zmysłach uwiedzionych pięknością, w ten czas się nierozumna rodzi miłość, ktora serce psuie. Gdzie zmysły głośno mowią, tam serce milczy: a kto szuka w kochaniu zmysłow upodobania, ten miłości nie może mieć trwałey.

Nie przeto iednak zalecam miłość Platonową, ktora słusznie iest wyśmiana: Miłość z przyrodzenia swego niechce rostropności: lecz iey istota iest cnota y nie może trwać długo bez podniety roskoszy.

Nie mogę tego zamilczeć, choćby mię starych czasow człowiekiem nazywano, iż wielu iest takowych ludzi rozwięzłych, ktorzy niekontentuiąc się tym, iż iaką damę wprawią w swe nierządy, chcą usprawiedliwić swe postępki znosząc cnotę, y za wymysł ią sądząc, iakby prawdziwe kochanie nie mogło być ze wstydem y poczciwością.

Nie iest to podeyrzenie ze złości, lub wymysłow pochodzące: nic nie ma teraz pospolitszego, iako takowi wdzięczący się męszczyzni, ktorzy się wkradaiąc do dam affektu, pod pokrywką grzeczności, chcą tryumfować nad ich szkrupułami, y wniwecz obrocić prawo dobrych obyczaiow. Tym bardziey takowych, damy strzedz się powinne, im bardziey tych zdania, y postępki im się podobaią, ktorzy ie za serce ujęli.

Taki pożytek miłość przynosi, ktora ma za cel roskosz. Prożno y wierszami y prozą ią zalecaią: wszytkie te kochania tak zalecone są częstokroć występkiem pokrytym, można obiecywać żywe przywiązanie, y roskosz bardzo kontentuiącą, ale to wszystko poty trwa, poki pomieszanie trwa zmysłow, á po nim następuie żal y smutek.

Słowem, sama miłość nie maiąca żadnego końca chwalebnego, iest płomykiem przemiiaiącym, ktory wnet gaśnie, gdy się zbyt zacznie z tym pospolitować, od czego pochodzi. Nie ukontentuie ona nigdy doskonale serca, ieżli nie będzie miała fundamentu trwalszego. Ginie miłość, y ustaie, ktorey przychylność z serca cnotliwego pochodząca, nie utrzymuie.

Zeby miłość była stateczna, trzeba ią złączyć z przyiaznią. Te dwie rzeczy wzaiemnie siebie utrzymuią. Miłość przez ten związek staie się mocnieyszą, a przyiazń staie się milszą: oboyga skutki są żywsze, y bardziey kontentuiące człowieka.

Złączenie tych dwoch affektow nie psuie, ale wydoskonała serce. Dwa kochankowie staią się w tenczas miłemi przyiaciołami, pełnemi gorliwości, y szacunku siebie wzaiemnego. Oddaleni od wszelkiego podeyrzenia, tego się tylko lękaią, aby ich związek nie był zerwany: gotowi ieden drugiemu się poddać, a poddać ieszcze barziey gdyby mogli.

Tako-

Takowa miłość nie iest płonną zabawką pochodzącą z prożności: Przez nią ferce, umysł, imaginacya y pamięć mile się zapala; y to iest interess naywiększy w życiu. Dać swe serce damie, iest to dać całego siebie; trzeba tedy dobrze uważyć, komu tak wielki dar mamy ofiarować.

ROZDZIAŁ IX.

O małżeństwie.

WSzędzie gdzie iest męszczyzna, y białogłowa, y sposob do życia, bywa małżeństwo. W samey rzeczy miłość pociągaiąca mocno człowieka ku białey płci, y chcąca skutku swoiego upodobania, staie się ziednoczeniem trwałym y statecznym wiążąc wzaiemnie serca płci oboiey.

Do tego towarzystwa miłego wszyscy maią skłonność. Coż mamy mowić o owych ludziach, ktorzy będąc nieprzyiaciołmi małżeństwa, maią sobie za honor z niego żartować? Coż oni maią za pożytek z tey wolności, z ktorey się chlubią? Ta wolność bywa im nieznośnieysza, niż związek małżeński, y w takie ich częstokroć zamieszanie wprawuie, że na koniec staią się ofiarą osob naygodnieyszych wzgardy.

Męszczyzni ktorzy swą młodość na swywoli y swobodzie przepędzili, zadaią wszystkim białogłowom te przywary, ktore postrzegli w swoich kochankach, y z nich sądzą niegodziwie o wszystkich. Gadaią tak o małżeństwie, iako o rzeczy nieoderwaney od niewierności, y zdrady. To ludzie podłego umysłu maią sobie za cel swych żartow

żartow, właśnie iakby chcieli całe znieść związek serc, naymilszy nad inne związki.

Gdyby męszczyzni mieli wstręt prawdziwy od białey płci, y niechcieli z niemi przestawać, w tenczas dośćby nam było ich żałować, że się pozbawiaią naypięknieyszey w towarzystwie zabawki: lecz teraz musiemy ich nienawiedzieć, ponieważ widziemy ich przywiązanych do tey płci, ktorą gardzą, y traktuią z nią o tę miłość, ktora ma za cel wstyd y nieprawość. Więc ponieważ trzeba żyć z płcią białą, zaczym lepiey iest obrać sobie małżonkę poczciwą, niż się przywiązywać do niewiasty zdradliwey y źle żyiącey.

Ale męszczyzni sami się z sobą nie zgadzaią, y idą za miłością popędliwie. Więc ieśli miłość ktorey szukaią, czyni im nie iaką roskosz; miłość małżeńska, od ktorey unikaią, uczyni im roskosz daleko doskonalszą. Miłość niegodziwa iest pospolicie zrzodłem zdrad, kłamstwa, y nie może być chwalebna: miłość zaś małżeńska iest zrzodłem uciech prawdziwych, y zawsze się zgadza z cnotą y z honorem.

Można to mowić na pochwałę płci białey, iż ona w tym iest rozumnieysza niż my, y śmielsza, chociaż posłuszeństwo do małżeństwa przywiązane, iest dla niey niebespiecznieysze.

Ona iest zawsze gotowa poddać się temu ktorego kocha. Czy to odludność ktora iey iest przyzwoita, iey się przykrzy, czy to skłonność wrodzona ku nam ią unosi, to pewna że młode damy łatwo na małżeństwo im ofiarowane, choć ze wstydem zezwalaią: ale nie wszystkie rownie umieią być w małżeństwie przez długi czas miłemi, y szczęśliwemi.

Dwie

Dwie rzeczy czynią małżeństwo szczęśliwe: obranie małżonkow, y postępki obu stron.

Co się tycze obrania, to nie zawsze zawisło od samych małżonkow. Dama młoda łatwo dałaby się oszukać powierzchowną postacią, y dałaby swą rękę temu, ktory iey cale nie iest godzien, gdyby rostropność do niey należących, temu nie zabiegała. Ci naznaczaią cel dla iey serca, ktore bez ich porady niepowinno się przed żadnym otwierać.

Ale rzeką, iż to iest cięszkie dla serca prawo, ktore każe swoy umysł y chęci pod cudzą wolę poddawać.

Zebyśmy o tym inaczey sądzili, dość będzie uważyć te nieszczęścia, ktore nastąpiłyby po zgładzeniu tego prawa. To iest iedynym śrzodkiem uyścia zdrady: to iest gwałtem pożytecznym, ktory młodość nieuważną od pewnego upadku odprowadza.

Nakoniec iako należący lub rodzice, nie rządzą sercem swey corki bez iey zezwolenia, tak to zezwolenie złączone z wolą rodzicow, ubespiecza obranie. Rodzice szukaią fortuny y honoru, ktore czynią małżeństwo y wygodne, y uczciwe. Młoda osoba szuka wdziękow, y upodobania, ktore czyni związek miły, y nie tylko iey nie szkodzi, ale uszczęśliwia małżeństwo.

W czyichkolwiek iest ręku to rozważenie, obranie przyiaciela powinno być rostropne, y nigdy nie pochodzące z łakomstwa, lub popędliwości nieuważney. Widziemy często, iako płeć biała ięczy w niewoli małżonka niekochaiącego honoru, ktorego fortuna ią oślepiła, z drugiey strony wiele dam przeklina tę miłość, ktora ie przywiązała

do podłych niewieściuchow, y niesposobnych do utrzymania swey familii.

Prożno tedy dwoie kochankow obiecuią sobie długą szczęśliwość, ieśli dla samey tylko uciechy, y fortuny iednoczą się. Te dwie rzeczy są takie, ktorych ani cale zaniedbywać, ani iedynie szukać nie trzeba: są inne barziey do szczęścia ściągaiące się: naturę y obyczaie naypierwey uważać należy. Naypierwsze ukontentowanie człeka iest cnota, ktora go ludziom zaleca, y małżonce miłym czyni. Prętko się taki małżonek uprzykrzy, w ktorym nie ma inney zalety procz gładkości twarzy, procz wielomowstwa y innych powierzchownych a każdemu pospolitych przymiotow.

Fałszywy pozor cnoty iest źrzodłem nieukontentowania w małżeństwie. Tęskni małżonka przy pięknym mężu, ale mało rozumu maiącym. Druga się skarży, iż iey mąż iest nie mniey płochy, iako y ona. Inne pod ciężarem złotych łańcuchow, rownie są bogate, iako y nieszczęśliwe. Lecz ieśli nierostropne obranie wprawiło ie w to nieszczęście, wiele swych przykrości powinne y temu przypisać, iż nie umiały postępować z temi mężami, ktorzy poczytali im się niepodobać.

Naypierwsze małżonkow prawo, aby poprzestali wszelkiego około siebie roztrząśnienia, y wszelkiego żalu, po zakończonym małżeństwie. Dniem przed ślubem, trzeba iak naywięcey mieć uwagi na tę osobę, z ktorą ślub brać mamy, ale nazaiutrz iak naywięcey trzeba mieć dyssymulacyi. Ieśli znaydziemy iakie przywary, ktorych przedtym nie widzieliśmy, naydziemy też y dobre przymioty,

mioty, ktorycheśmy nie postrzegli. Nie ma człowieka cale doskonałego. Ztąd naywięcey w małżeństwie rodzi się przykrości, żeśmy z kochania ślepego te dobra sobie obiecywali, ktorych nie było cale.

Wielki błąd iest w kochaniu, poglądać na swego kochanka iako na bożka, ktoryby żadney nie miał przywary. Nowi Pigmalionowie tworzą sobie obiekta fantastyczne, w ktorych gdy potym postrzegą iaki niedostatek, trapią się, y skarżą się na to, co się im podobało. Te iednak zawsze są iednakowe, a przywary natury ludzkiey są czasem całym ich występkiem.

Ta nadzieia szczęścia chimerycznego ma zawod y z inney przyczyny, na ktorą się wiele dam uskarża. Chciałyby damy, żeby miłość zawsze tak żywa była, iako na początku, y mniemaią że ich nie kochaią, gdy nie widzą dawney w kochaniu żywości. Jest to skutek szkodliwy nieuważney mężow y zbyteczney miłości, z ktorą ku nowym oblubieńcom unoszą się. Dama przyzwyczaiona do podchlebnych miłości znakow, chciałaby mieć ie ustawicznie, y nie może cierpieć tego umiarkowania, ktore z czasem zwykło następować.

A iednakże to pomiarkowanie koniecznie nastąpić powinno. Nic bardziey nie trzeba życzyć, iako tego pomiarkowania zbyt gorących affektow: to bowiem tylko może nas uszczęśliwić statecznie, y nie podlega odmianie czasow: to iest przyczyną, że się małżonkowie wzaiemnie szacuią, y staraią się podobać sobie; taki stan iest nayszczęśliwszy, ktory upodobanie zmysłow, łączy z roskoszą rozumu.

Trzeba wprawdzie wiele do utrzymania tey przy-

przyiaźni zawsze przywiązaney, y społeczności żywey, y przez długi czas stateczney, ale też y rozum doyrzewaiąc coraz nabywa tego ułożenia, ktore do stateczności przyprowadza. W pierwszym kwiecie wieku, umysł płci białey przechadza się, iż tak rzekę, od iednego celu do drugiego, y nie pierwey może skosztować tey roskoszy, ktora go przywięzuie do iedney osoby ulubioney, aż płochość młodości przeminie.

Łatwo iest przyiąć obowiązek małżeński, lecz do iego wykonania, y zachowania praw życia osobnego, nie mniey potrzeba cnoty iako do naywiększych urzędow sprawowania. Naywięksi ludzie zostawili nam przykłady znaczne miłości małżeńskiey: Penelope, Andromacha, Porcia, Kornelia były iey wzorem. Artemisia płakała całe życie po swym mężu, ktorego popioły z napoiem chciała zmieszać. Marek Aureliusz, Cesarz kochali mocno swe żony: y Pliniusz do Ciotki swey żony pisze. *Dziękuiemy ci, ia za to że ona iest moią żoną, á ona za to że iestem iey mężem, oboie za to, żeś złączyła takie dwie osoby, z ktorych iedna dla drugiey się rodziła.*

Wszyscy ci małżonkowie byli piękney natury, y umysłu wielkiego, potrzebnego do utrzymania zgody. Rożne zdania, y przeciwne interessa są częstokroć przyczyną rosterkow, ieśli iedna z drugą osobą nie umie postąpić. Podłe umysły, ktore ustąpić nie umieią, swoie dziwactwa zamiast praw podaią, kłocą się o lada fraszkę, przez co ich związek coraz powoli słabieie. Jakoż mało iest takich małżeństw, w ktorychby doskonała była humorow zgoda, y iedność.

Mniey ieszcze temu będziemy się dziwowali, gdy

gdy się przypatrzemy postępkom oblubienicy. Zda się iakby obie strony sobie nie dowierzały: czynią wielką ostrożność, przepisuią sobie o lada fraszkach kondycye przed kontraktami: ale ta pilność nie długo trwa. Panna zostawszy żoną, zamiast starania się o przymilenie swemu mężowi, opuszcza się y zaniedbywa swych talentow. Kawaler zostawszy mężem nie pokazuie się, y oddala się od swey żony: Zkąd rodzą się rożne podeyrzenia y dawną miłość ruinuią.

To iest naywiększy dla miłości szkopuł. Nic bardziey serca nie odraża, iako chęć podobania się innym, y z niemi przestawanie częste. Ta przywara iest pospolita damom teraźnieyszym: y są z nich niektore, że przyzwyczaione za młodu do komplementow, nie inaczey z mężami zacnemi postępuią, tylko iako z dozorcami swemi. Trudno w tym razie żeby miłość nie słabiała: y nie trzeba mieszać tego sprawiedliwego żalu mężow, z podeyrzeniem nie słusznym, ktory martwi cnotę.

Wszystkie te przykrości y nieszczęścia, o ktorych gadaią, nie z małżeństwa pochodzą, ale z głupstwa niektorych osob, przetoż nie ściągaią się do wszytkich. Mniey iest małżeństw nie pomyślnych, niżeli mniemamy, y te ktore się nam takie być zdaią, maią swoie slodyczy. Jestem pewny iż gdyby rozwody u nas były pozwolone, mnieybyśmy widzieli rozłączonych małżeństw, niżeli niektorych złość rozumie. Były pozwolone u Rzymian rozwody, a niewidziano przez pięć set lat niemal, iako ieden rozwod uczyniony.

Nakoniec ieśli się znayduią niektore damy humoru przykrego, znaydzie się nie mało y męszczyzn grubianow, owszem gdybyśmy chcieli dochodzić

chodzić przyczyn poroźnionego małżeństwa, znależlibyśmy mało takowych, ktoreby nie pochodziły z mężow popędliwości, lub nie rostropności. Niektorzy z początku daią się wodzić za nos iak dzieci, a potym prożno chcieliby utrzymać tę władzę, ktorą stracili przez swą wmę. Drudzy łączą gniew y popędliwość z miłością na przemiany, ktorych żona zagniewana często znieść nie może. Są inni ktorzy żałuią dla żon kosztu na ich potrzeby sprawiedliwe, inni zaś daią im przykład życia wolnieyszego. Tacy mężowie iako się mogą uskarżać na to, że ich żony nie są Aniołami, y wstręt czuią od tych grubianow dzikich do ktorych są przwiązane?

Męszczyzna natury dobrey, y rostropny, potrafi bez gwałtu swą żonę na drogę prawdy naprowadzić, ieśli z niey zbłądzi, y przepuszcza iey mnieysze błędy, przez co może ią od grubszych niedoskonałości odprowadzić. Y toć to iest prawdziwa Filozofia, ktorey małżonkowie zażywać powinni. Sokrates maiąc żonę Xantippę wielką dziwaczkę, bynaymniey się nie uskarżał na małżeństwo, y owszem dnia pewnego tak żywo o tym stanie przed licznym zgromadzeniem mowił, y tak go zachwalał, że przed końcem iednego roku, wszyscy iego słuchacze weszli w małżeństwo.

Niechay co chcą mowią nieprzyiaciele małżeństwa, ia zaś twierdzę, iż ieśli iest iaki srzodek do uszczęśliwienia w tym życiu człowieka, tedy ten iest związek małżeński, ktory dwie osoby y przez miłość wzaiemną, y przez obligacyą na siebie wziętą statecznie utrzymuie. Tacy małżonkowie bardziey się stosuią ieden do drugiego woli, niżeli do mody teraźnieyszey. Mąż bynaymniey nie

 wstydząc

wstydząc się swey żony, zawsze iey dotrzymuie kompanii y swego ukontentowania iey udziela. Zona wzaiemnie w kompanii z swoim mężem rostropnym znayduie dla siebie naukę, ktorą iey miłość osładza: od niego z ochotą przyimuie prawdy obiaśnienie, y na swoy pożytek obraca, pokazuiąc w tym swe ukontentowanie. Taki nauczyciel naylepiey uczy: *Sans les baisers d'Adam, Eve ne comprend rien. Par. Ter.* wszytko kochaiącey żonie pokazuie tego ktorego kocha: iego imie, iego barwa, iego stan, przypomina iey tę Osobę, ktorey ona swe serce oddała. Każdy z małżonkow znayduie w drugim kochanka, przyiaciela, radę y świadka tego, czego iest godzien. Rozmnaża swe roskoszy gdy ie z nim dzieli, y z miłym pocieszycielem łatwiey znosi przykrości przyzwoite życiu ludzkiemu.

ROZDZIAŁ X.

O wychowaniu dzieci,

CHociaż dość wielki w sercach Oycow nayduie się affekt ku dzieciom, większa iednak iest nie rownie ku nim miłość matek. Serce białogłowy, ktore nie iest zaprzątnione inną namiętnością, całe się obraca do iey potomstwa, y w nim swą roskosz znayduie, y nie ma związkow tak mocnych w naturze, iak te ktore iednoczą matkę kochaiącą z dziećmi znaiącemi się do wzaiemności. Ten słodki rząd stwierdzony przez dobrodzieystwa, y przez wdzięczność, iest zaszczytem y szczę-

szczęściem mądrey białogłowy. Zacna owa Grachow matka, pokazuiąc swe dzieci, ktore sama uczyła, mawiała: oto moie kleynoty, oto moia ozdoba! zaiste takowe kleynoty służące pożytkom państwa, więcey przynoszą ozdoby matce, niż wszytkie wschodnie naybogatsze kamienie.

Niech się nie lęka rostropna białogłowa, aby imie Matki nie uymowało iey wdzięków: te albowiem daleko lepiey się wydaią przy dzieciach pięknych stoiących przy iey boku. Coż bowiem może być milszego, iako widzieć matkę otoczoną drogiemi iey miłości owocami, y dzielącą z niemi swe ukontentowania. Dziwna to rzecz iest, że temu przeciwna teraz moda wynika: wstydzą się teraz niektore matki swych dzieci, y ie od siebie daleko oddalaią. Szkodliwa to iest rada kochania niegodziwego, y we wszytkim naturze przeciwna.

Ztąd to pochodzi, że matka mogąc sama swe dzieci wychowywać, udaie się do takich sposobow, ktore zamiast pożytku, zgubę iey dzieciom przynoszą. Przyimuie na swe mieysce iaką białogłowę, ktora ani affektu, ani litości żadney nie ma nad tym skarbem iey powierzonym. Coż tedy za dziw, że y o zdrowie, y o wychowanie ich mało maią starania ci ludzie, ktorych za małą częstokroć zapłatę trzymaią.

Ale nie tylko zdrowie iest w niebespieczeństwie przy mamce, ktore się psuie pokarmem grubym y niezdrowym: więcey ieszcze trzeba się lękać o skłonności do złego, y o nałogi ztąd dzieci pochodzące. Diodorus Sykulski pisze, iż mamka Nerona barzo wino lubiła: ta przywara była źrzodłem wszelkich niecnot tego Cesarza. Tenże autor

tor świadczy, iż owego okrutnika Kaliguli mamka swe piersi krwią skrapiała. Zawsze to postrzegano, że przymioty, y przywary mamek razem z mlekiem do dzieci przechodziły. Ztąd y te bayki urosły, że Romulusa, Telepha, Pelasza, Egista, zwierzęta karmiły, ponieważ w nich zwierzęce były obyczaie. Widziemy że naygodnieysi ludzie biorą mamki z pospolstwa prostego: przyuczenie do tey prostoty samo przez się iest dostateczne, aby matki swych dzieci w to niebespieczeństwo nie podawały.

Nie wspomnę tu tego, co przyiaciele narodu ludzkiego o tey piszą materyi tak potrzebney: to tylko przydam, że iako drzewko z iedney ziemi na obcą przesadzone, tak y dziecie cudzym mlekiem karmione, odmienia przyrodzenie. Natura żadnego nie ma tak doskonałego podobieństwa, iakie iest między matką, y dziecięciem: oboie przez dziewięć miesięcy było niby iedną rzeczą: a iako przez ten czas matka musiała swe dziecie karmić, tak y potym iest do tegoż obowiązana.

Prawda, że czasem z dwoyga złego, trzeba się strzedz gorszego, ieśliby szkodziło matce karmić swe dziecie: ale te przypadki są rzadkie: y w ten czas rownie nad matką, iako y nad dziecięciem trzeba ubolewać. W stanie przyrodzonym każda matka, ktora iest zdolna wydać na świat dziecie, iest też zdolna y do iego karmienia. Jey własny pożytek do tego ią zachęca mocno, nagrodzi iey to, prętki do czerstwego zdrowia powrot: mniey bowiem byłoby głowy bolenia, nazwanych *migreny*, mniey byłoby chorych na hipokondryą, y na inne dolegliwości, gdyby więcey było mamek w mieście.

Ale

Ale dopuśćmy niech się damy cieszą z swych wdziękow, ktore iednak nie dla samego tylko pozoru im są pozwolone, zachęćmy ie aby były godne imienia matek przez swoie starania: gdyż porodzić, mała iest zasługa: dać zaś dobre wychowanie, iest uczynek prawdziwey cnoty. Co myślić o takowey matce, ktora mało co potrzymawszy swe dziecie, oddała ie o mil kilkadziesiąt od siebie y na lat kilka w naiemnicze ręce oddaie, ieszcze nie znaiące prawie swey matki.

Nic nie może usprawiedliwić tego niedbalstwa. Naypięknieysza zabawa matki iest układać do dobrego rozum, y serce swych dzieci. Jey powinność iest, dać im pierwsze nauki, od ktorych dalsze ich szczęście zawisło. Czego się młodość nauczy, tego się trudno oduczyć. Jak można w tym polegać na sługach nie pilnych, prostakach, a częstokroć y niecnotliwych? ale w tey rzeczy tak wielkiey zamyka nam częstokroć oczy miłość własna zbyteczna.

Chcąc się wymowić od tego prawa miłości macierzyńskiey, maią damy siebie kochaiące tysiąc przyczyn nie mniey płochych, iako są same. Lecz iedna iest tylko, ktorą one omiiaią, a ktora względem corek może być ważna: to iest, zły przykład domowy. Jakoż w samey rzeczy, uważaiąc ich edukacyą u takowych matek, trzeba się mocno lękać o ich niewinność.

Zda się że u nich cała edukacya na tym zawisła, aby się corka nauczyła szkodliwey sztuki drugim się podobania. Ledwie coreczka mowić zacznie, alić wnet nasłucha się o wdziękach y stroiach mow niepotrzebnych. Oddadzą ią do nauczyciela tańcow, aby umiała głowę na bakier trzy-

mać

mać, pierſi proſtować, drażnięta wydymać, y na iedney nodze żywo ſię obrocić. Przyidzie potym nauczyciel ſpiewania, y nauczy ią pioſnek lekkomyślnych. Wſzytkie z nią rozmowy ſą o pięknośći, y wdziękach. Nieuſſyſzy nic ona o dobroci ſerca y wydoſkonaleniu rozumu. Coż za tym idzie? oto owa mała oſobka trzyma ſię proſto, ſpiewa, ſzpaczkuie, umie ſię oczom podobać, ale dowcip iey nic nie umie procz płochych nikczemności.

Dobrze ieſt, że ſię nie zaniedbywa ułożenie ciała, to bowiem dodaie ozdoby, ktora iednak tyle ſtarania nie wyciąga: lecz to ieſt źle, że mało dbaią o wydoſkonalenie rozumu, ktore iednak ieſt daleko potrzebnieyſze, niż te wdzięki powierzchowne. Jeśli koło rozumu mamy większe ſtaranie, ciało da ſię mu rządzić, a ieśli o ciało więcey dbamy, rozum poydzie za iego chuciami. Ale matka, ktora przez całe życie o ſwey piękności myśliła, ma doſyć, ieśli ią corka w tym naśladuie: y tak nigdy nie uſtaie zbyt liczny rodzay kokietek.

Dzieci poſpolicie tym ſię ſtaią, czym ſą ich rodzice. Oyciec, y Matka ſą przykładem, za ktorym potomſtwo przez reſpekt, y nałog idą. Nie można wyrazić, iako nie zgoda między małżonkami, ich gniewy *&c.* wrażaią ſię w młode umyſły. Ich rozum niedoſkonały co widzi, to ſobie ceni. Wyſtępki, ktorych młodzi ſą świadkami, zoſtawuią w nich ślad, ktory ſię w podobnych okazyach potym w nich odnawia. Słowem mowiąc, byliby ludzie lepsi, gdyby ich rodzice lepiey ſię kochali, y byli roſtropnieyſi.

Lecz żebym ſię tego trzymał, co ſię do białey płci

płci ściąga, domowe przykłady tym bardziey ią pociągaią, im ſię bardziey matce przypatruie. Przeſtawanie z ludźmi nie tak ią zepſuie, wſzytkie przywary w drugich ſię wydaiące, tyle ſię iey będą podobały, ile ich potwierdzenia w matce ſwey poſtrzeże. Proſte matki zezwolenie na wyſtępek modny, wrazi go w umyſł corki, á corki w w umyſł ſwych potym dzieci. Upodobanie Fauſtyny, ktore miała w ſzermierzach, uczyniło Ceſarza Kommoda iey ſyna nikczemnym ſzermierzem.

Matka poczciwa y roſtropna, oraz niechcąca przyuczać ſwe corki do głupſtwa modnego; oddala ie bez gwałtu od wſzelkich tych rzeczy, ktore ſię z mądroscią y rozumem nie zgadzaią. Ona im ludzi pokazuie z pożytkiem, ona wytyka przywary dla ich uniknienia, ona im ofiaruie w ſwych poſtępkach przykład, ktorego ſię maią trzymać. Taka matka nie poſtępuie z ſwemi corkami, iako z ſzkodliwemi rywalkami, ktorych wdzięki wynikaiące gaſzą iey piękność. Ona ma w nich miłą kompanią dla ſiebie, y cieſzy ſię z ich dobra, iako do ſiebie należącego.

Nayiaśnieyſza familia Pana, ktoremu poſłuſzni ieſteśmy tak przez miłość iak przez powinność, wyſtawia nam obraz przyiemny tego tak roſkoſznego ziednoczenia. Matka uprzeymie ukochana, widzi ſwe cnoty wynikaiące znowu około thronu. Mądra Pani rownie Pańſtwu iak panuiącemu miła małżonkowi, dzieli z nim ſwoie ſłodkie ſtarania na wychowanie potomſtwa, z ktorego tak wielkiemu Pańſtwu nie mnieyſza nadzieia rośnie. Zgoła dwor ten ulubiony nie inſzym tchnie żyie żywiołem, iak tylko miłością, uprzeymością y dobrą

dobrą chęcią. Szczęśliwe narody podobnym po-ſłuſzne Monarchom, ponieważ panowanie nie ieſt nic innego, jak tylko rząd ſłodki, y władza Oycowſka w ſzerſzych obrębach rozciągniona.

ROZDZIAŁ XI.

Cnoty Niewiaſt.

GDyby ſię Niewiaſty tak ſzacowały iak ważą, nie określałyby ſię, iako więc czynić zwykły, tak ſzczupłym obrębem ſwych zabaw, ktore ie zawſze trzymaią w dziecinności. Gdy kto o ſobie zbyt małe ma rozumienie, nie może ſię tym ſamym wyżey nad ſtopień wynieść, na ktorym uſiadł. Do dokazania dzieł wſpaniałych, trzeba o ſobie nieco ſzlachetniey pomyśleć, y ſtarać ſię raczey o rozſzerzenie ſfery ſwych myśli, niżli o zacieśnienie.

Niech tylko zechce Niewiaſta wynieść ſię wyżey nad te wſzyſtkie drobne obiekta, ktore ią poniżaią, na tych miaſt znaydzie ſię w niey umyſł zdolny do takiey dzielności, iaką mieć mogą mężczyzni. Umyſł nie zna płci rożnicy: y tę to prawdę uſtawicznością trzeba przypominać niewiaſtom, aby ie oderwać od tych wſzyſtkich fraſzek, w ktorych zdaią ſię zakładać naywyżſze dobro.

Niechże więc niewiaſty poznaią ſię na ſwych prawach, y one umieią zażyć na ſwoy y na naſz pożytek. Podały nam przykłady cnot naywyżſzych, przykłady bardzo wiele dokazuiące nad nami, ktorych, daiąca ſię czuć ſłodko ku nim przychylność,

chylność, wiedzie do naśladowania onych. Będziemy tym zawſze, czym nas chcą mieć niewiaſty: w ich ieſt mocy, odmienić na złe lub na dobre poſtawę towarzyſtwa, y podać Męſzczyznom, taką formę, iakąby życzyły w nich ſobie widzieć.

Nieuchybnie potrzebna z ich cnot y ta, ktora im czym naywiękſzą między nami powagę, to ieſt wſtydliwość. Ta miła y przyiemna cnota, tak dalece wpływa w urodę, poſtawę, umyſł, y wſzelkie tak ciała iako y duſzy przymioty, że wſzyſtko nas tam obraża, gdzie na niey ſchodzi. W niey ci to właśnie przemieſzkiwa punkt honoru niewiaſt, iako naſz, na mocy umyſłu y odwadze zaſadza ſię.

Ludzie bez rozumu y ſerca, mogą w prawdzie odrzucać ieden y drugi punkt honoru, iako uprzedzenie umyſłu z edukacyi pochodzące: iednakże ci, co zdrowſzy rozſądek maią, poważaią one nie iako poſtanowienia oboiętne, ale iako prawidła na przyrodzeniu ugruntowane, á nawet iako uſtawy natury ludzkiey. A iako ieſt iſtotna dobru towarzyſtwa, aby mężczyzni byli opatrzeni męſtwem zdolnym do obrony iego zewnętrzney; tak niemniey ieſt potrzebna, aby niewiaſty w podziale miały ſkromność, wſtyd y powściągliwość, przymioty ſzczegulnie zdolne uczynić tę ſpołeczność ſpokoyną y wewnątrz intereſſuiącą.

Naſi przodkowie, ludzie tak dobrego rozeznania iako y my, wſzyſtkie cnoty referowali do tych dwoch głownych: do odwagi w mężczyznach, do czyſtości w niewiaſtach. Wſzyſtkie ſtaroświeckie romanse, zawiſły na tych dwoch punktach.
Boha-

Bohatyrowie tam rzucaią o ziemię Olbrzymow straszných, gdy tym czasem ich Heroiny, odpor naycięższym czynią natarczywościom (*) Jeżeli pisma są zwierciadłem obyczaiow, tedy Romanse dzisieysze świadczyc zapewne nie będą o czystości naszych przyszłey potomności.

Nie iest to do moiey materyi, mowić o Punkcie honoru mężczyzn, ale co się dotycze Punktu honoru niewiast, doświadczenie samo usprawiedliwia, że go słusznie na wstydliwości zasadzono. Gdy na tey cnocie schodzi, nikną wszystkie inne, ktore iey są nierozdzielne towarzyszki:y przez relacyą do niey mowić można, że Niewiasty są lub lepsze lub gorsze od mężczyzn. Gdy one raz uczynią wyrok od tey powściągliwości, ktora iest naypierwszym ich płci zaszczytem, nie masz tego występku, na ktoryby się nie odważyły. Niewiasta bezwstydna, zakłoci rownie Państwem, iak y społecznością prywatną. Y tegoć to były charakteru owe niewiasty, co podnieciły ognie spiskow y buntow we Francyi, ktora dotąd ieszcze pamięta z żalem, sromotne intrygi y zbrodnie zuchwałe Jzabelli z domu Bawarskiego.

Szczęściem, że teraz nie widziemy krom bardzo małey liczby niewiast, co się wyzuwaią z skromności, ktora się zdaie z niemi być urodzona: y to się nawet nie dzieie chyba przez powtorzone u-

padki,

(*) *Znalazły się takie niewiasty, co połączyły w sobie te dwa przymioty*: Zenobia *Krolowa* Palmyreńska, *daleko celnieysza nad Heroiny Romansowe, była tak odważna, iak naywalecznieysi być mogą Rycerze. Hetmaniła nad woyskami, y Rzymiany zbiła. Historya tu goruie nad baiecznemi powieściami.*

padki, że niektore z nich pokazuią w sobie zniszczenie tego tak szacownego instynktu (*) A te niegodne więcey być policzone między płcią niewieścią, wyprzysięgły się bowiem cnot wszystkich tey płci własnych, y idą o lepszą w niewstydzie, z naywiększemi niewstydnikami płci naszey.

Przytłumiwszy tę cząstkę ladaiaką społeczności, godnieyszą raczey wzgardy iak naszych względow, rzecz iest pewna, y mowić można, że one serce maią lepsze niż mężczyzni, są miększe, są litościwsze. Odwołuię się w tym razie do mężow chorych, ktorzy po wszystkie lata byli celem dozoru y pieczy żon kochaiących, ktore się przy nich prawie zagrzebły. Nic pospolitszego, iak widzieć niewiasty w czuyności bezsenne, y z ustawną pilnością krzątaiące się około swych krewnych albo przyiacioł, gdy tym czasem mężczyzni, starania swoie odbywaią, albo poradami, albo krotkiemi iakiemi wizytami.

Zaszczepiliśmy w naturę tak wiele rzeczy, ktore iey są obce y postronne, tak że nigdy prawie nami nie kieruie. Niewiasty przeciwnym sposobem, iedynie na iey głos baczne, nie uchylaią się od iey praw słodkich, ktore im przepisuie. Mieliśmy tego przykład bardzo przerażaiący w owych nieszczęśliwych czasiech, w ktorych fanatyzm zdawał się zahartować serce całego iednego Narodu. w processie, gdzie przy inkwizycyi, niegodziwe punkta y pytania, przez Kromwela Krolowi swemu do sprawienia się były podane; słysząc niewiasty, że po tym nieszczęśliwym Krolu wy-

ciągano

(*) *Należy, mowi Pani de S. zachować wstydliwość w tych nawet momentach, ktore są wyznaczone na iey utratę.*

ciągano odpowiedzi na ostre y obrażliwe pytania, zawołały wszystkie: *że Krol był Krolem, y że pod dekret żadnego Sądu nie podpadał*, á obrociwszy się z żywą do Kromwela mową, tak się na niego żwawo obruszyły, że ie musiano z izby Sądowey wyprowadzić (*)

Ten przedziwny grunt dotkliwości, ktory się znayduie w niewiastach, iest dla nich y dla nas obfitym źrzodłem serdecznych pociech, á czasem y gorzkich przykrości. Dotkliwość y uczucie kieruie niemi we wszystkim (*) rodzi się, żyie, y umiera z niemi, sprawuie przy tym we wszystkich latach te cnoty przyiemne, dla ktorych ie kochać musiemy, iako też przywary osobliwe, ktore im wyrzucamy. Im bardziey dotkliwsze iest serce, tym bardziey skłonnieysze do powzięcia zawiści, gniewu, y zemsty, gdy iest urażone. Serdeczne rany z trudnością się goią: y niewiasta dotkliwa, zachowuie w sobie przez całe życie, uczucie takowey rany.

Ale niech będzie iakieżkolwiek pomieszanie dobrego y złego, ktore niewiastom przypisywać chcemy, trzeba iednakże nam zgodnie przyznać: że są w powszechności, rzetelnieysze w swych chęciach

(*) *Młoda iedna Dama, była tak nawet rezolutna, że z ganku z pistoletu strzeliła do* Kromwela, *ktorego iednak nie trafiła, ona sama szczegulnie była, co się odważyła pomścić za Krola, ktorego uzurpator potępił na śmierć.*

(*) Quinaut *znał się dobrze na niewiastach, y wycelował innych w ich odmalowaniu, niemniey w wyrażeniu ich dotkliwości: zdaie się iakoby więcey uczuł iak myślał, y przeto podobno był nazwany* Poetą Białogłowskim.

chęciach y affektach, że maią więcey względu na honor, więcey wierności, stateczności, y że prowadzą życie bardziey umiarkowane, niż po większey części mężczyzni. Iak wiele znaleść między niemi, co się dystyngwuią przez dobry rząd swego domu, przez wychowanie swych dziatek, przez przyiazń ku swoim małżonkom? Ale takie niewiasty nie są to te, co się naywięcey rade daią widzieć: cnota lubi się tyle taić, ile się lubi występek pokazywać.

To co sprawuie czasem sądzenie dość nie słuszne o płci białogłowskiey, iest sama teyże płci skromność, ktora iey cnoty w cieniu utrzymuie; ta iednak skromność, to milczenie, iest iey naywyższą cnotą y zaletą. Chwała niewiast iest ta, aby o nich mało mowiono, w czym wiele się rożnią od mężczyzn, ktorzy iawnie y otwarcie odprawuią wszystkie sceny, ktore im passye ichże y namiętności rozdaią, na wielkim placu widokow świata, niewiasty nie powinne to czynić, tylko iż tak rzekę, za płotnem y zasłoną: nie mogą się one na scenie pokazać, chyba w tedy gdy ie okoliczności osobne tam wprowadzą, y w ten czas to ie widziano okazuiące się z blaskiem, y udaiące naywiększe osoby z taką godnością, z iaką mężczyzni naysławnieysi.

W samey rzeczy ktoryż iest rodzay zaszczytu, przez ktory się nie dystyngwowały niewiasty? Nauki wyzwolone odwołuią się do wielkiey ich liczby, iako do swoiey ozdoby, ktorych imiona poświęciły nieśmiertelności.(*) Naypierwsza Korona

(*) *Imiona* de Gournay, Desroches, Barbier, le Marchand, Saintonge, Daunoy, la Suze, la Sabliere, Lambert, Villedieu, Dacier, Deshoulieres,

na Akademicką była przysądzona Ieymć Pannie Scudery (*) wiek dziewiąty widział iaśnieiącą rozumem przednim Dodanę Xiężnę Septymanii. Y niewiasty teraźnieysze nie odrodziły się od tamtych: iest ich między nami wiele, co ie pomyślne w naukach powodzenia, y bez mianowania dosyć poznawać daią, y ktore zbieraią żniwo, ubiegaiąc się z nami zarownie, po obfitych niwach Historyi y Filozofii. Bononia szczyci się ieszcze po dziś dzień Kathedrą Mathematyki, w ktorey zasiada sławna *Agnezy*; y drugą Krasomowstwa, ktorą zastępuie także Niewiasta, gdzie na iey lekcye hurmem cisną się męszczyzni.

Ale mowiąc o obiektach, ktore nie będąc większe same w sobie, daleko są większe przecie w oczach pospolitego ludu, izali z podziwieniem naywyższe mieysca y godności nie zastępowały niewiasty? widziano Grassowę *de Goesbriand* sprawuiącą poselstwo extraordynaryine z wszelką wspaniałością, iaką wyciąga takowy charakter. Naywalnieysze sprawy y interessa nie przewyższaią zdolności niektorych niewiast: Pulcherye Zofie, Athanaidy, Amalaswenty Ireny, Małgorzaty, Volmarskie (*) Blanki Kastyliiskie

Sevigné &c. *mogą należycie figurować z naszemi naysławnieyszemi Imiony. Ta rzecz wiele mowi y wyraża na stronę niewiast, ktorych edukacya iest tak zaniedbana, iak nasza staraniem opatrzona.*

(*) *Naypierwszą nadgrodę w Poezyi, z tych ktore rozdawano w Akademii* Rothomagu, *odniosła także iedna Dama, rodem z tegoż miasta.*

(*) *Krolowa Szwedzka, Duńska y Norwegii, nazwana* Semiramis *Krajow polnocnych.*

liiskie (*) y wielka liczba innych Xiężn panuiących, osiągnęły umieiętność rządzenia państwem w naywyższym stopniu, y Katarzyna *de Foix*, żona Jana *d' Albret* Krola Nawarry czuła w sobie dobrze zdolnieyszą do rządow sposobność, gdy mawiała swemu mężowi wyzutemu z Tronu przez Ferdynanda: *Mos Panie Janie? gdybyśmy się byli porodzili, Wy Katarzyną, à ia Janem, nigdybyśmy byli nie utracili Navarry.*

Niech tylko kto troche przebieży Historyą, znaydzie wszelkie dowody mocy umysłu, na ktorą podczas płeć biała zdobyć się może. Widziano w Rzymie o bok Scewoli Klelią, puszczaiącą się w pław śmiało przez Tyber, w pośrzod gradu postrzałow. Czasow owych, gdzie się wszystko naginało y ustepowało przed mocą tyrańską trzech Mężow, Wielkorządcow Rzymu, Corka *Hortensyusza* ważąc z pogardą ich okrucieństwo, sama się ośmieliła moc wywrzeć swego Krasomowstwa na obronę Dam Rzymskich: y w szaloney owey wrzawie wywołania od czci y życia, widziano *Arryą* zachęcaiącą męża swego do śmierci, y podaiącą mu puinał krwią swoią zbroczony, z upewnieniem w zimnych słowach: *że mu nic złego nie uczyni.*

Nie masz nawet aż do zapału woiennego, ktoryby nie błysnął iaśnie w niektorych Niewiastach, lubo te krwią zafarbowane cnoty, nie zdaią się być podziałem serca białogłowskiego. Nie wspominaiąc tu owey zawołaney Ioanny *d' Ark* Iudyty piętnastego wieku; dzieie nasze poświęciły

(*) *Matka* s. Ludwika, *Regentka Państwa Francuskiego, podczas lat niedoszłych, y w niebytności Krola Syna swego.*

ły pamięć Joanny *Harbette*, ktora na czole niewiaſt, oſwobodziła miaſto *Beauvais* przywiedzione do oſtatniey przez Xiążęcia Burgundzkiego (*) W tymże ſamym czaſie widziała Anglia Małgorzatę Andegaweńſką, żonę Henryka VI. wygrawaiącą w oſobie ſwoiey bitwę, oſwobodzaiącą Henryka z niewoli, y oſadzaiącą go znowu na thronie.

Brytannia dotąd ieſzcze pamięta owę odważną Graffowę *de Montfort*, ktora w ſamym upale bitwy noſiła Syna ſwego na ręku od ſzyku do ſzyku, zachęcaiąc ſwych żołnierzy do obrony państwa, ktorym była tak godna rządzić; y za Ludwika XIII. czaſow owych nader miękkich y zniewieściałych, widziano Xiężnę *de Rohan* broniącą przez rok cały *Rupellę*, przeciw wſzyſtkiey potędze Krola, y biegłości iego Miniſtra. Ktore to dzieło zaſłużyłoby na większą chwałę, gdyby Xiężna *de Rohan* utrzymywała lepszą ſprawę (*)

Hiſtorye wſzyſtkich narodow ſzafuią nam podobne przykłady, te wſzyſtkie świadczą: że Niewiaſty często ſię z nami dzieliły nieuſtraſzonym męſtwem, ktore ſię zdaie iżby powinno być naſzym

(*) *Na pamiątkę tego osobliwego przypadku, odprawia ſię corocznie proceſsya w* Beauvais, *gdzie niewiaſty męszczyznom pierwsze mieysce biorą.*

(*) *Pisma pamiętne* X. Arnaud *świadczą o iedney Graffowey* de Saint Balmont, *ktora za mężem ſwoim ieździła do woyſka, y biła ſię mężnie przy iego boku. Poſłała Marszałkowi* de Feuquieres *wielu brańcow Hiszpanow, ktorych poymała. A co ieſt rzeczą osobliwą: że ta* Amazonka *powrociwszy z woyny do domu, była humoru ile być może łagodnego, y nie bawiła ſię tylko czytaniem y nabożeńſtwem*

ſzym podziałem, z ich wyłączeniem. *Baudyſsée* Krolowa dawnych Brytannow, po porażce ośmiudzieſiąt tyſięcy woyſka ſwego przez Rzymiany, rzuciła ſię w ich ſzyki, y na zaboy ſię podała. Ciż ſami Rzymianie zbiwſzy Cymbrow, nową znowu bitwę wydać muſieli ich Niewiaſtom, ktore biiąc ſię z ſwoich taborow, raziły mocno kamieńmi ſwych nieprzyiacioł, á widząc ſię potym od nich obarczonemi, y dzieci y ſiebie nakoniec pozabiiały.

Te ſprawy ſą wprawdzie ſrogie, y bez mała coś podobne owey dzikiey cnocie kobiet Indyiſkich, ktore na pogrzebowym ſtoſie z ciałami ſwych mężow martwych wraz dogorywaią: atoli opowiadaią męztwo nieuſtraſzone ſerca, y pokazuią: że Niewiaſty mniey ſobie podczas ważą życie, niż kto rozumieć może. Wiele z pomiędzy nich zachować go niechciały z uſzczerbkiem ſwey ſławy. *Valerius Maximus* powiada: że *Harmonia* pozoſtała ſzczegulnie z familii Krolewſkiey w *Syrakuzie*, gdy była ſzukana na śmierć od nieprzyiacioł domu ſwego, nie mogła znieść na ſobie, aby oddano w ręce Tyrana, iednę młodą tamteyſzą obywatelkę, ktorą przebraną w ſzaty Krolewſkie na iey mieyſce podſadzono; ſtawiła ſię ſama w oczach Tyrana, aby y tamtą wybawiła, y oraz okrutnikowi pokazała prawdziwą w oſobie ſwoiey nieprzyiaciołkę Widziano w Francyi nie iaką Renatę *de Clermont d'Amboise*, bardziey przywiązaną do ſławy iak do życia, umieraiącą z powzięcia wieści o wzięciu Kambrezyi, ktorą iey Dom prawem dziedzicznym trzymał. Wiek także trzynaſty ſzafuie nam *Blankę*, żonę Jana Babty-

ſty *de la Porte*, bardziey podziwienia godną niż ſtarożytna Lukrecya. Ta poymana w niewielkim Mieście *Baſſano*, ktore broniła po ſtracie męża ſwego, y co tylko zgwałconą być miała przez *Acciolina*, na tych miaſt rzuciła ſię z okna: przywiedziono ią potym do Barbarzyńca, wyprośiła ſobie u niego pozwolenie, żeby wprzod mogła oddać oſtatnią uſługę martwemu Męża zeſzłego ciału. Wſzedłſzy za tym do iego grobu, dobyła ſił wſzyſtkich na zwalenie na ſiebie kamienia, ktory go pokrywał, y tym ſpoſobem zagrzebła ſię z pozoſtałemi ſzacownemi dla niey oſtatkami męża ſwego, ktoremu umierała z dochowaną wiarą.

Ale zaniechaymy te proby doświadczaiące ich męſtwo umyſłu zbyt oſtro y ſrogo, pod łagodnieyſzym nam trzeba Niewiaſty uważać aſpektem. Jeſt ſpraw y poſtępkow takich co niemiara, ktore pokazuią przymioty ſłuſuiące ſię bardziey do oſoby, ktorą udawać codziennie między nami powinne, á te poſtępki niemniey ſą godne y zacne. Naypierwſze cnoty ſą te, ktore nie dependuią od rozmaitych igrzyſk ſzczęścia, y ktore we wſzyſtkich życia momentach mieyſce zarowno znaleść mogą.

W czaſie, w ktorym Ludwik XIV. ſławą imienia ſwego całą Europę napełniał, mało co mowiono o Maryi Tereſſie Rakuſzance, z tym wſzyſtkim iakiey nie trzeba było mocy umyſłu tey Krolowey, mimo ſwego umartwienia taki przedſiewziąć poſtępek, ktory te ſłowa wycisnął na Ludwiku XIV. gdy ią przez śmierć utracał: *Owoż to pierwszy w życiu moim kłopot, ktory mi ona czyni.*

Sławna

Sławna Margrabina *de Maintenon*, ktorey rozum y ſłodka powolność była pociechą do ſchyłku dążących v oſtatnich lat tego Monarchy, miała także ſwoie przykrości rownaiące ſię ſwoiemu wywyżſzeniu, do ktorego przyſzła. We wſzyſtkich tych martwiących okolicznościach zachowała umiarkowanie umyſłu, y rowność duſzy, ktora ſię czuć mocno w iey liſtach daie, widzieć tam można wſzędzie: Niewiaſtę wyżſzą nad ſam los nawet ſzczęścia.

Taż ſama heroiczna cnota znayduie ſię y w kondycyi prywatney. Imć Pani *Villacerf* widząc ſię w kwitnącym wieku być bliſką śmierci, przez niezręczność ſwego Cerulika, ſama mu w żalu pociechę czyni „ nie wſpoglądam na was (mowiła „ mu umieraiąc) iako na oſobę, ktorey błąd życiem opłacam, ale iako na dobrodzieia, ktory „ przyśpieſza mi weyście do ſzczęśliwey nieśmiertelności. A że ludzie mogliby o tym inaczey „ ſądzić, tedy zoſtawiłam was w tym ſtanie przez „ moy teſtament, że ſię możecie bez ſwoiey obeyść „ profeſſyi. „ Podobna wielkość duſzy, nie nabywa ſię oraz y w iedney chwili, ale ieſt ſkutkiem długiey praktyki dobrych ſpraw y uczynkow; y życie takiey Niewiaſty dobrze poznane, pożyteczniey ſze nauki podać może, niż hiſtorya bitew y zawołanych morderſtw, wſtawionych przez tyle Dziejopiſow.

Gdyby roztrząſać przyſzło bez parcyalności akcye wielkie, ktore honor uczynić mogą płci oboiey, znalazłoby ſię podobno tyle po ſtronie Niewiaſt, co y po naſzey. Nie przydam tu tylko iednę akcyą, ktora nie tak wyraża dobroć ſerca iedney w ſzczegulności Niewiaſty, iako raczey

wſzyſt-

wszystkiey płci białey w powszechności, á tu powątpiwać mi bardzo przychodzi, aby w podobney okoliczności Mężczyzni kiedy dali rowny dowod tak wspaniałego przywiązania.

Cesarz Konrad III. trzymaiąc w oblężeniu Henryka Pysznego, Xiążęcia Bawarskiego w *Weinsbergu*, gdy iuż przystępował do wzięcia Miasta szturmem: żony oblężeńcow supplikowały Cesarzowi, aby im pozwolił wyniść z miasta, y wziąść to z sobą, coby unieść mogły: Konrad pozwoliwszy na to, wielce się zdziwił, gdy ie widział wychodzące z ciężarem mężow na barkach wiszących: zmiękczył się tym widokiem, y przepuścił tak Miastu iak Xiążęciu.

Niechże więc mężczyźni będąc w stanie uwiadomienia się o wielkiey liczbie czynow, ktore świadczą na stronę Niewiast, przestaną na nich następować nie słusznie. Czy iestże to rzetelny postępek, stawiać nierządy niektorych poczwar, między tą płcią rozproszonych, przeciw naypięknieyszym akcyom Bohatyrow płci naszey. Jeżli kto może przytoczyć Brunihildy, może nam także wyrzucić więcey iak iednego Katylinę; y ieżli się znależli mężczyzni dość odważni na sakryfikowanie y odżałowanie naywiększych rzeczy, tedy y niewiasty pokazały się nie mniey zdolne do takiey przewagi. Xiężna *d' Anguleme* Regentka podczas detencyi Franciszka I. sakryfikowała krwi własney miłość dobru Krolestwa, oddawszy zakładem swych wnukow raczey, iak wodzow woyskowych, ktorych się dopominał Karol V. Widziała Europa Krolowę iedną, ustępuiącą dobrowolnie z thronu, aby się cała oddała naukom, ktore

ktore nad panowanie przekładała. Mieliśmy też nie dawno wzruszaiący serce widok niewiasty iedney zacnego imienia, ktora będąc młodą y piękną, Panią tudzież swoiey woli y wielkich włości, wyrzekła się tego wszystkiego, aby się oddała ostrości ścisł y klasztornego życia (*) Jest tyle Bohatyrek ile Bohatyrow, y wielkie Dusze nie są pospolitsze w iedney płci iak inney.

Na ostatek nie dzieie się to zawsze przez takowe sakryfikowania, ani przez tak mężne usiłowania, że się kto pokazuie wielkim. Rzecz podobno mniey trudnieysza, uczynić raz wyskok w swym życiu nad zamiar sił zwyczaynych, niżeli utrzymać swoy umysł w stałym postanowieniu, zachowuiąc statecznie iedną życia plantę, y sposob postępowania należyty. Jest w życiu prywatnym rodzay ieden Bohatyrstwa, na ktory po większey części mężczyzni żadnego nie maią baczenia, y ktory godnieyszy iest częstokroć naszych pochwał, niżeli akcye wielkość podziwienia sprawuiące. Znayduie się on u wielu niewiast, ktorych cnota bez okazki naylepiey daie się poznać między ścianami domowemi: dobroć ku swym domownikom, miłość ku swym bliskim y pokrewnym, ludzkość ku wszystkim, dogadzania ustawiczne mężowi, ktory częstokroć część swego powodzenia winien roztropnym radom żony, ktorą zaledwie co znaią. Ieden z naszych wielkich Woyskowych ludzi, ozdobiony okazałemi wielce przymiotami, byłby utracił z nich wszystek pożytek, gdyby

(*) *Mowiono raz tey Damie, że wszędzie o tym słyszeć, iakoby żałowała, że świat opuściła. Czy ieszcze tam mowią o mnie? odpowiedziała z wspaniałą serca prostotą.*

gdyby łagodne napomykania żony rozumney y kochaiącey, nie wyniszczyły w nim humor wyniosły, y ową surowość w władzy woyskowey obrażliwą. Iest ten daleko większy człowiek, ktory iak *Pericles* część swoiey zacności winien *Aspazyi*.

Niktby nie uwierzył, iak wiele w Płci białogłowskiey znayduie się cnot ukrytych. Mowią bez przestanku o głupstwach wielki ogłos czyniących, nie idą zaś w rachunek u ludzi tysiączne cnoty spokoyne, ktore sprawuią rozkosz życia ustronnego. W pośrzod domow raczey y familii należycie rządzonych, à nie na balach y licznych assamblach znaleść iest tyle Niewiast, ktore podeymuią obronę niemą płci swoiey (*) Trzeba ie szukać w Kościołach naszych y w tych domach, gdzie nie dostatek y nieszczęśliwość zdaie się unikać weyrzenia tych, coby ie wspomodz mogli, tamto iest widzieć okazuiącą się znacznie y pobożność y dobroczynność Niewiast. A ieżeli są między niemi, ktore przestaiąc na pozornym y wymyślnym nabożeństwie, nie czynią możnali to rzec, tylko ukłony Cnocie; tedy takich większa nie rownie znayduie się liczba, ktore religia obiaśniona prowadzi daleko od zbytku wszelkiego, y od gorliwości zabobonney.

Mądrość y rozum znayduią się daleko częściey połączone z wdziękami, niż otym sądzą oszczercy

(*) *Miałem to szczęście, mieć Matkę tego charakteru: iey łagodność, iey wesołość, fundowała się na pobożności gruntowney. Niech mi się godzi poświęcić ten krotki przypis iey pamięci, ktorą mam zawsze w poszanowaniu.*

cy płci białogłowskiey (*)) Mężczyźni omamieni pięknością, zdaią się chcieć, aby się na niey szczegulnie zasadzały Niewiasty, mowy z niemi inszey bez przestanku nie maią, tylko o tey cząstce ich zacności. Piękna Niewiasta iest wprawdzie, iako oni mowią, przednim dziełem natury, ale to przednie dzieło nie iest dokończone, ieżeli schodzi duszy na iakiey rzeczy, y po tey to stronie ma się obracać ambit y chciwość sławy Niewiast: bo gdy uroda iest złączona z gruntowną zacnością, mowić można, że honor czyni naturze ludzkiey. Cnota czyni Niewiastę pięknieyszą (*) à Uroda wzaiem przyrzuca lustr nowy Cnocie, ktora iest nieiakim kształtem wosobniona, y widomą uczyniona że wszystkiemi swemi powabami w osobie Niewiasty przyiemney y mądrey.

ROZ-

(*) *Jest to wielka wada Satyry* Boileau, *że się miota na całą płeć ogolnie Muza iego przegryźliwa rzucaiąc na wszystkie Niewiasty iedną miarkę pośmiewiska, uchybia swego celu, ktorym ma bydź poprawa. Taxować tak wszystek rodzay, iest mu to wynaydować tym samym wymowkę. Ale szczęściem Niewiasta rozumna, ktorey nam zapomniał zostawić wyobrażenie, znayduie się więcey iak na iednym mieyscu.*

(*) *To prawda, że Uroda, ktora się iednoczy tak pięknie z Cnotą, y ktora łączy do zupełney proporcyi pięknego twarzy składu, postawę łagodności y skromności; nie iest iuż więcey w modzie. Chcą teraz oczu żywych, y bespiecznie, że nie rzekę, bezwstydnie patrzących: nosa zadartego: miny z fantazyą się nadstawiaiącey: postawy z niesmakiem nieco marszczącey się: co większa płochości: à nawet y chudości. Sposob ten, iakim dziś*

ROZDZIAŁ XII.

Dokończenie.

JAko żaś naſze mędrkuiące Damy nie uczczą bez wątpienia tę moię pracę, tąż ſamą attencyą, iakiey udzielaią Authorowi *Angola* (*) tak też nie mam nic z niemi do mowienia. Atoli co ſię dotycze Niewiaſt rozumnych, od ktorych życzyłbym bardzo otrzymać approbacyą, upraſzam aby mi chciały wybaczyć, ieżelim nie co rozſtawił niektore ich wady, przez ktore pełznie luſtr świetny ich płci. Ja niewiem, ieżli kto mniema honor czynić Niewiaſtom, ukrywaiąc przed niemi zawſze prawdę, do ktorey świat cały ma prawo: Z tym wſzyſtkim zdaie ſię, iakoby ięzyk iakiś oſobliwy dla ich zabawy był wynaleziony. Zapominaią pobobno niektorzy z Mężczyzn: iż piękna oſoba, może bydź oraz oſobą nader rozumną, nie zapoczynaią nic z nią poważnego, odpowiadaią na iey pytania fraſzkami, y z nią ſię obchodzą iako z oſobą nie dołężnego rozſądku, lub iak z niewiniątkiem, że nie rzekę, głupim ſtworzeniem.

Dale-

żyią, ſpychaiąc z ſtopnia ſwoiego płeć białogłowſką, poſtarał ſię nam o wiele Niewiaſt wykrzeſanych na taki model

(*) *Romans oryentalny tym nazwiſkiem, miłoſne y dobrym obyczaiom ſzkodliwe zawieraiący w ſobie awantury: Xiążka wydana prozą Francuzką przez Imći P.* Crebilliona *młodſzego. Oſnowa rzeczy y ſtylu tey Xiążki dość powabna, à przeto Damom zwłaſzcza modnym przyiemna.*

Daleko ia większe mam o płci niewieściey rozumienie, nie żebym miał z nią poczynać ſobie ſpoſobem tak obrażliwym: Bynaymniey nie miałem to w myśli, aby ſię tylko rozrywkami ſamemi żabawiać chciała, przeto rozumiałem, iż iey można przełożyć niektore prawdy gruntowne, ktore daley pomknąć zdoła, niżbym ia to mogł uczynić.

Co też ſprawiło, żem ſię daley nie rożſzerzył: à zatym zoſtawuię przeniknieniu Płci białey, aby ſobie to opowiedziała, com iey nie dopowiedział. Dokazałem doſyć, ieżlim dowieść potrafił naſzym pięknym Kobietkom: że nie potrzeba aby ſię ich oſoba, ktorą udaią, określała przechadzką lub przeiażdzką po wſzyſtkich bez braku mieyſcach; czynieniem wielkich koſztow y wydatkow, prowadzeniem piękney figury czyli parady, y odbieraniem za ſwe fatygi y trudy marnych ukłonow, czczych komplementow. Obdarzone tak iak my rozumem y ſercem, powinne ſię pilnie ſtarać, aby iedno oświecić à drugie umiarkować.

Rozum nie potrzebuie dla udoſkonalenia ſię, iak tylko czytania y uczenia ſię pomiarkowanego y przyiemnego, ktore ſię mieścić może pomiędzy rozrywkami. Niewiaſty ſą urodzone z taką do tego łatwością, że ich żadna wymowka uſprawiedliwić nie może ieżli ſię zbraniaią przydać ten nowy powab do tych wdziękow, ktore iuż poſiadaią.

Co ſię tycze Serca, lubo to nie zawſze zaſięga rady od rozumu, owſzem mu częściey ſtanowi prawo; ieſt to przecież ſzczęśliwa dyſpozycya dla umiarkowania ſwego ſerca, bydź nakarmionym pożytecznemi reflexyami. Jeżeli Niewiaſta umie

do

do tego łączyć gatunek iaki roboty nawyknioney, ktory nie pozwala iey myślom zbytniego obłąkania się, tedy uchodzi wrzawy żądz natarczywych y namiętności burzliwych, ktore przychodzą ledwie nie zawsze kłocić pieszczone wczasy y wzruszać nieczułość.

Wszystko pozyskać można, oddaiąc się zabawie umiarkowaney, ktora uciechom nadaie więcey żywości y niewinności. Uciechy ofiaruią się tłumem tym osobom, ktore się umieią przyłożyć do ich zakosztowania, te zaś zapewne prożność im nie podaie. Wszystek ten z bytek, w ktorym się Niewiasty zapamiętale kochaią, nie iest tylko fałszywą okazką ich szczęścia. Błędne Umysły mogą się kontentować pozorem szczęśliwości, prawe zaś szukaią samey istoty.

Tę zaś istotną szczęśliwość nabydź prędko y bez kosztu wielkiego można, gdy się kto tych bałamuctw nie trzyma, ktore są podług mody. Niewiasta dobrego rozsądku, ktora nie szuka się oznaczyć tylko przez to, co iest godnego w niey oznaczenia, nie podlega tym wszystkim fraszkom, ktore sprawuią w umysłach słabych radość lub żałość zarowno śmiechu godną: wyłączona od tey odmiany dobrego y złego humoru, ktory mięsza przyiaźń; zachowuie wesołość przyiemną y stałą, ktora pomnaża bardziey iey wdzięki, à niżeli stroy modny z usilnością szukany.

To prawda, że nie masz takich śrzodkow, ktoreby zabronić mogły miłości wstępu do serca, ale też iest miłość delikatna, daleka bardzo od szkodliwey y szczerbiącey iak cnotę tak sławę galanteryi; Miłość czysta, zdolnieysza udoskonalić umysł, iak go skazić: Tą miłość iest to nakształt nowicyatu, ktory prowadzi do professyi stanu Małżeńskiego. A ten iako ma decydować los szczęścia całego życia, tak płeć niewieścia powinna tu dołożyć wiele baczności, na rozeznanie między mężczyznami, ktorzy iey nadskakuią, poczciwego człowieka, ktory uszczęśliwić może damę: od nierozumnego y nikczemnego, ktory ią nie może uczynić tylko podłą y wzgardzoną.

Gdy się iuż raz wprzęże w to słodkie jarzmo niewiasta, wszelkich upatrywać powinna sposobow dla przypodobania się mężowi, ktory w niey znaydować powinien miłość tak uprzeymą, iak iest iego: powinna z nim czuyny dozor mieć nad familią, ktorey edukacya przenikaiące podaie pociechy duszy dobrze przygotowaney, y nie iest przykrym ciężarem, chyba dla kobietki kokietki, albo lekkomyślney żonki. Niewiasta w ten czas kontenta z siebie samey, y miła tym wszystkim, ktorzy ią otaczaią; nie ma się czego obawiać od postrzałow iadowitych potwarzy: Dobra sława iest to cień cnoty, ktory za nią nie odstępnie chodzi.

Y teć to są stopnie, ktore prowadzą do szczęśliwości. Zycie to nie iest nadzieniem zbytkow, ani ciągiem prożnych parad, ale powinno byc przeplatane raz zabawami, drugi raz rozrywkami, y to stosuiącemi się do rożności wieku: przez używanie dobre tego dwoyga, nabywa się owa pomyślna dyspozycya duszy, ktorą uszczęśliwieniem zowią, y ktorey niektore niewiasty szukaią nadaremnie w świetney okazałości swoich ekwipażow, w iskrzącym blasku drogich kleynotow, y w pośrzod owych uciech hucznych albo niegodziwych, ktore nie są zdatne tylko do iey oddalenia. Wszystko to

to nie więcey osadza na mieyscu swoie szczęśliwość, iak wszystkie cherchele gotowalni nie zastępuią urody, gdy komu na niey schodzi.

Jest iedna miła y przyiemna Filozofia, wolna od ścisley zmarszczek surowości, ktora pogodzić umie powinności z uciechami; ta przyzwoitsza iest daleko płci białey, niżli nadęte mędrkowanie Duchow naszych mocnych. Wyuczywszy się przez nią, chcemy mieć rzeczy takie, iakiemi są w sobie: nie zaś takie, iakie podaie fantazya do imaginowania myśli. Oddalamy te szepty sekretne, ktore zadaią nieznaczne ciosy zewnętrznym zmysłom, y są tym bardziey dla niewiast niebeśpiecznieysze, im zmysły ich są delikatnieysze. Ta wstrzemięźliwość serca iest ściśle spoiona z prawdziwą szczęśliwością, y sprawia istotę mądrości: zawrocić do niey niewiasty, iest to sposob pewny przywieść do niey mężczyzn; gdyż między płcią męzką y żeńską iest taka sforność y wzaiemność, że niech się ieno z nich iedna odda rozumowi lub głupstwu, druga w krotkim czasie udaie się tymże gościńcem. Byłaby rzecz arcychwalebna dla płci białey, gdyby ile będąc zdolną wszelkiego czasu orzeźwiać y przyozdabiać społeczność naszą, miała ieszcze ten honor onę reformować. Do czego mocno ią zachęcamy, y bynaymniey nie będziem przez to poniżeni, że będziemy iey winni powrot nasz do rozumu.

PRZY-

PRZYDATEK NIE OD RZECZY.

I.

Wypis z Xiążki Francuzkiey La Morale Universelle &c. par e Sr. des Coustures, *drukowaney w Hadze* (à la Haie) 1705. in 12.

MAXYMA. VI.

Bog wyprowadził niewiastę z żebra, ktore wyiął Adamowi, ponieważ Człowiek nie był stworzony, aby tylko był sam ieden.

UWAGA. I.

BOg ktory widział, że ułożenie Człowieka potrzebowało czegoś, coby mu było podobne; dla udoskonalenia iego szczęśliwości przez towarzystwo, uformował Niewiastę, ktorą zwać można bez pochyby małym natury cudem.

Wiem dobrze co iey zarzucaią: iż była żałosną przyczyną nieszczęścia, ktore się wszystkim potomkom Adama z nią działem dostało; atoli ieżeli pierwszy Człowiek stał się występnym, że się dopuścił zwieść Ewie, przecież następcy iego zostali usprawiedliwieni przez usługę Maryi, ktora od wiekow była wybrana y wyznaczona do taiemnicy Wcielenia Syna Bożego.

Przyznaymy przynaymniey, że narodzenie pierwszey Niewiasty przygotowało sceny bardzo rozmaite na ten plac wielki widokow świata, że

ten

ten dzień obiecał wiele uciech y wiele przykrości, y że był szczęśliwy y nieszczęśliwy razem;

Dzień ten wielki ustanowił panowanie płci białey, włożył kaydany na zwycięzcow ziemskich, y przygotowanie uczynił, napełnić świat cały potęgą ich wdzięków. Czyż nie widziano doświadczenia ich skutkow? zbledniał Bohatyr iak uyrzał urodę, tu się y Filozof z swoią pogrążył mądrością: naywiększe nawet rozruchy y zamieszania wiekow, częstokroć były dziełem tey płci przyiemney.

Nic niemasz podobnego słodyczy, ktora się kosztuie prawie do zachwycenia myśli, w społeczności godziwey, tu się rozkosznie wylewa z tym wszystkim serce, cokolwiek ma naypieszczliwszego; tu fortuna wzgardę odnosi y z swemi dziwactwy; y ten co się wichrowi ambicyi nie dał skręcić, dopuszcza się unosić łagodnie na skrzydłach miłości: co za roskosz?

Lecz niestety! co za przykrość, gdy się przeczuwa, że to roskoszne ziednoczenie ma się pomieszać nie statecznością albo y wiarołomstwem! cożwzdy nie cierpi serce w tym tak okrutnym przeczuwaniu! Jeżli momenta zdaią się bydż wiecznością mąk, iakże wyrazić tę boleść, ktora się w ten czas odnosi, gdy iuż wątpliwości nie masz, że to; co się kocha, iest albo płoche albo wiarołomne.

Te skargi iednakże nie są ze wszystkim słuszne: psuie się płeć biała, y przeymuie te wszystkie przywary, ktore iey zarzucaią, od pierwszych zdraycow swey niewinności, znayduie ona w mężczyznach przykłady nie statku y wiarołomstwa, doświadcza wszelkiego ich dziwactwa, wszelkiey nieużytości; Serce iey, ktore się pali ogniem szczerości, nie zawsze znayduie tę słodką w zaiem-

iemność, ktorey iest godne. Nie ieden niewdzięcznik bieży za nowemi ogniami, à to co miało y powinno było bydż wieczystym, powoli słabieie, à daley ustaie.

UWAGA II.

Nic nie było godnieyszym Człowieka, ani dzieła rąk Boskich iako Niewiasta. Istność NayWyższa mogła była trwałym y bezprzestannym uczynić rodzay ludzki przez tyle sposobow, ktore iedynie zawisły od skutku samego Jey woli; chciała iednakże promieniem błysnąć swey pięknośći w wyprowadzeniu Niewiasty, tak iako pokazała w stworzeniu Mężczyzny probę swey mocy y mądrości.

Przyznaię, że skaza grzechowa gdy się dobyła do serc, dzieło to przedziwne nie zachowało tey doskonałości, ktorą przy swoim stworzeniu wzięło: Natura, ktora iest tak umiarkowana mądrością Tego, ktory rządami iey zawiaduie, wydała iakieś czasami poczwary; nie dziwno zatym, że się znalazły takie z pomiędzy niewiast, ktore się odrodziły od łagodności, skromności y cnoty, ktora wdzięcznieyszą ich płeć y przyiemnieyszą czyni. Co im narobiło nieprzyiacioł, ktorych naywiększe było w tym upodobanie, dobierać im rożnych przezwisk, wedle rozmaitych przysad, ktore im przypisywano.

Wicher, piorun, latawiec, ieżli im wiarę damy, nie maią tyle płochości ile niewiasta; nayzdradliwszy żywioł mniey ma niż ona wiarołomstwa; serce iey przyimuie miłość, żeby ią potym zamieniło w gwałtowną nienawiść, ona pod łagodnym

godnym słodkiego weyrżenia pozorem, okrutną zemstę wewnątrz ukrywa; ona pieszczoty swoie ku temu wysila, na ktorego życie srogo następuie, y w pośrzod ognia y krwi, z wdziekami się swemi rozpościera; na koniec wszystko w mey sceny okropne ogłasza, ktorych narobiła.

UWAGA. III.

Jeżeli płeć niewieścia miała swych nieprzyiaciół, miała też y swoich chwalcow; y ieżli się wylęgła potwora iaka między niewiastami, tedy z drugiey strony znalazły podziwienie z pochwałą, osobliwe y przedziwne w tey płci stworzenia. Jeżeli ich oszczercy wyrzucaią im *Jezabelle*, ktore zelżyły cześć Boga prawego, y krew Prorocką rozlewać kazały; tedy natychmiast płeć niewieścia pokazuie im *Heleny*, ktore Krzyż Pański z tryumfalną pompą podwyższyły: pokazuie *Klotyldy*, ktore panowaniu Chrystusowey ewangelii swe państwa poddały. Jeżli były *Klytemnestry*, ktore zaboy do cudzołostwa przyłączyły; były y *Zuzanny* ktore stratę życia nad zgubę poczciwości przeniosły. Jeżli były *Tanaquille*, ktore ciało zmarłego oyca, dla wstępu na thron, końmi tratowały; były też takie, ktore w pośrzod okropnych tarasow, rodzicow swoich piersiami własnemi karmiły; y inne ktore przez odwagę waleczną onych z kaydan wydarły: iako uczyniła *Harpalis* corka *Harpala* Krola Thrackiego, ktora pokazała to Grekom, że iey płeć była zdolną do powzięcia naysmielszych imprez, gdy mimo usilnego ich oporu, wyrwała z rąk ich Krola oyca swego, z ktorym iak z brańcem uchodzili.

dzili. Na ostatek ieżeli ktore na sztych podały cel swoiey miłości, widziano też takie, ktore ięzyk swoy własny w lice tyranow wypluły, aby przeciwko tym nic nie wyrzekły, ktorych kochały: iako uczyniła *Leaena* ktora niedbaiąc na srogie męki, nie oskarżyła winnym *Harmodyusza* y *Arystogitona*, ktorzy się sprzysięgli byli przeciw *Pizystratowi*; pokazała przez tę sprawę podziwienia godną, że milczeć umiała, przetoż Atheńczycy na pamiątkę wieczną iey mężkiey stałości, wystawili iey posąg w postaci Lwicy bez ięzyka, *Leaena* bowiem łacińskie słowo Lwicę znaczy. Głosuby pierwey y słow nie stało niżli przykładow na wychwalenie płci niewieściey.

UWAGA IV.

Widziano niegdyś między Rzymiany osobliwego iakiegoś odludka (*Katona*) ktory mocno utrzymywał: że gdyby niewiast nie było na świecie, byłaby ludzi zabawa z Bogami. Gdyby to bydź mogło wedle zdania tego dziwaka, o iakże życie byłoby ckliwe! ponieważ uczciwe z płcią białą obcowanie, stanowi część iego przyiemności; z inąd też ta płeć iest tak zdolną iako y mężka do dzieł wielkich y przeważnych, ktore sprawuią nieśmiertelność.

Cnota, iako wyśmienicie mowi S. Hieronim, nie iest do żadney płci przywiązana; tak niewiasta iako mężczyzna zdoła przyiąć iey piękne w swoy umysł wrażenia. A ieżli świat miał Bohatyrow, miał też w podziwieniu y Bohatyrki, ktorych ogłos niemniey był sławny, iak ow naypotężniey szych mocarzow.

Tomyris całą Azyą zatrząsneła, y zwyciężyła naypotęznieyszego z krolow. *Semiramis* mocą oręża swego Egipt podbiła y Lybią, złączyła z męztwem umieiętność panowania, y swoy przepyszny Babylon iednym z cudow świata uczyniła. *Debora* prawicą Boską była wytknięta y wybrana na sądzenie ludu Izraelskiego; y u starożytnych Gallow niewiasty miały tyle rostropności na uśmierzenie buntu, ktory miał zgubić ich mężow; że ci na zawdzięczenie swego ucalenia przez mądrość y dzielność ich sprawy, postanowili aby napotym znaydowały się w radzie, y z niemi rozważały spraw wszystkich materye, ktore bydź miały traktowane. *Judyt* mężyca to przedsiewzięła dzieło, ktoreby nayodważnieyszego z mężczyzn zatrwożyć mogło. Sławny Rzymianin potrzebował na pomoc odwagi swey żony, aby sobie śmierć mężnie zadał: Weź ten sztylet, rzekła mu nie ustraszona *Arrya*, utopiwszy go w swoich piersiach, wierz mi *Pœcie*, że ten raz od niego zadany bynaymniey nie boli. *Porcia* nauczyła *Brutusa*, że milczeć umiała, y sekret zachować dla całości Rzeczy pospolitey. Na ostatek czytay dzieie, à wszystkie napełnione znaydziesz czynami bohatyrskiemi płci białey.

UWAGA. V.

Jakiegoż ta płeć nie uczyniła postępku w umieiętnościach y wyzwolonych naukach? *Aspazya* wyrownała swym Krasomostwem naywiększym Mowcom, y miała wiadomość tego wszystkiego, cokolwiek Filozofia w rościągłey swych materyi, ktore traktuie, mieści obszerności, co spra-

sprawiło że będąc niewolnicą u *Periklesa*, Wodz ten Atheński oswobodził ią z więzow, w ktore nie sprawiedliwość losu niesłusznie ią wplątała, y nie sądził aby mogł lepiey iey zacność nadgrodzić, iako ią sobie poymuiąc za żonę.

Filozof *Aristyp* swoiey był winien Matce *Arecie* wszystko cokolwiek umiał; *Mantinei* y *Axiothei* powiodło się pomyślnie pod mistrzem Platonem, dociec taiemnic natury; *Lasthenia* tak mocne miała do umieiętności przywiązanie, że płeć swoią pod męzkim ukryła odzieniem, aby między uczniami sławnego tego Greczyna pomieścić się mogła; *Hipparbia* tak dalece uięta była miłością nauk, że przeniosła Filozofa *Kratesa* acz kolwiek bardzo ubogiego, nad wszystkich tych ktorzy rozumieli, że koniecznie mieć muszą dystynkcyą dla maiętności, szlachectwa, y powierzchownych ciała przymiotow.

Proba Falconia Konsula Rzymskiego żona, miała tak szczęśliwą dowcipu poiętność, że w ięzykach Łacińskim y Greckim tudzież w rymotworstwie wielu przechodziła; tak dalece, ze maiąc wielką wiadomość Pisma Swiętego, napisała wierszami z Virgiliusza y z Homera wybranemi wiele ksiąg Starego y nowego Zakonu. Na ostatek *Sapho* przez swoie rymotworskie prace, Grekow do podziwienia piękności rozumu swoiego przywiodła; *Sulpicya* swemi wierszami Rzymian nacieszyć nie mogła; à *Korynna* Thebańska tak miała przychylne sobie Muzy, że sławnego w odach Pindara, lirykami swemi przewyższyła.

Co ieżeli Rzym pyszny, y mądre Atheny, miały między płcią białą takie dowcipy, ktore ich wiekom niegdyś podziwienie sprawiały; może nie

nie mniey Francya w tym razie iść o lepszą z Włochami y z Grecyą: wiek przyszły obaczy, że panowanie Ludwika Wielkiego było przedziwne, co się nawet y do tey płci ściąga przyiemney. Piśmienne dzieła Hrabiny *de la Suze*, Jmć Panny *de Scudery*, Jmć Pani *des Houllieres*, y tylu innych, będą ukontentowaniem bezprzestannym potomności.

II.

MAXYMA VII.

Człowiek opuści Oyca swego y Matkę swoią, aby się przyłączył do żony swoiey, ktora ma posiadać całą iego uprzeymość, y zupełną bez podziału miłość.

UWAGA I.

TE słowa, ktore Bog wyrzekł, były postanowieniem Sakramentu małżeństwa; ziednoczenie to Człowieka z niewiastą, iest wedle S. Augustyna, pierwszym związkiem społeczności cywilney, byłoby one bez wątpienia żrzodłem uciech, gdyby grzech nie przywiodł Adama o stratę stanu niewinności.

Ten upadek, ktory pozbawił Człowieka nieśmiertelności, ktorą miał sobie nadaną przez osobliwą łaskę pierwszy Rodzic, poddał go jeszcze wszelkim utrapieniom, y tam on znalazł swoie

swoie nieszczęście, gdzie był powinien swe szczęście znaleść.

Pełne są dzieie żałosnych skutkow, ktore stan z siebie Małżeński wydał; Widziano tam tychże samych, ktorzy wedle słowa Bożego, iednym ciałem byli, wydzieraiących sobie okrutnie życie: Widziano ich żyiących wespoł z taką zapalczywą nienawiścią, z iaką nie przeiednani żyią nieprzyiaciele: widziano ich nakoniec pod zmyśloną y obłudną miłością taiących obmierzłą zdradę.

Co było przyczyną, iż na ten stan pogladano iako na rzecz iaką wielce przeciwną spokoyności życia; à że wielu było Mędrcow ziemskich, ktorzy na tęż samą spokoyność nie inaczey zapatrywali się, tylko iako na dobro iakieś naywyższe, przeto też wielu stroniło od tego związku, aby się zupełnie nauce oddali, czegoby z trudnością w małżeństwie dokazać mogli, gdzie nie wierzyli aby spokoyność kiedy panować mogła: y tak gdy się na grobie iakiego pospolitego człowieka zdarzyło czytać: że żył bez żadnego frasunku; Wszyscy natychmiast mędrcy sądzili, że gadka tego nagrobku nie mogła się inaczey rozumieć, tylko o stanie bez żennym.

UWAGA II.

Nie masz nic milszego iako niewiasta, ktorey powolność czyni uszczęśliwienie naszego życia: ale coż można pomyślić okrutnieyszego? iako się widzieć być zniewolonym pędzić ostatek dni swoich z osobą, ktorey popędliwość, dziwactwo y lada iaki postępek, nie pozwalaią nigdy spoczynku głowie.

Łacnoć

Łacnoć to mowić, że się potrzeba cierpliwością uzbroić, taki podaie tę radę, ktoryby z wielką podobno przykrością sam za nią poszedł; co ieżeli nieczułość, ktorą miał *Sokrates* na zły y niedogodliwy humor swarliwey *Xantyppy*, sprawiła to, że go za przykład mężom wystawiono; można odpowiedzieć, że *Leon* Filozof nie był tak umiarkowany, ponieważ w iedney mowie, ktorą miał do Atheńczykow, gdy ci z niego żartowali, że był kusego wzrostu, rzekł im, iż żona iego daleko bardziey była za niego kusą; á przecież kłocili się czasem z sobą z taką zapalczywością, że całe miasto Bizancyum wiele przykrości zażyć musiało, niż ie oboie do zgody przywiodło. Są przyrodzenia takiego ludzie, co bez przykrości niewiast przywary znoszą, są też y tacy, ktorzy wytrzymać onym nie mogą. Wiem ia dobrze, że to człowieka iest rozumnego, upatrywać pewnego iakiegoś środku między porywczą popędliwością y uleganiem niegodnym, ale trudno do tego przyiść bez żadania sobie wielkiey usilności. Ach! co się nie cierpi aby się utrzymać na tym stopniu? Maxymy, ktorych filozofia uczy, są ku wielkiey pomocy; ale iak słuchać głosu tey Mistrzyni obyczaiow, między zgiełkiem y wrzaskiem, tey ktora cichości szuka y spokoyności?

UWAGA III.

Cardanus chce aby upatrywano w niewieście osm własności do małżeństwa potrzebnych; powierzchowność ciała bez przysady, wiek, urodę, sposobność do potomstwa, przymioty umysłu, rozum, powinowactwa, y dostatki. Przyznaię żeby

to było wielkie szczęście, znaleść tyle rozlicznych przymiotow á w iedney osobie; atoli mogłoby się ieszcze trafić, że y takie małżeństwo nie byłoby tak szczęśliwe, iakby się po nim spodziewano; chociaż się daley myślą nad Kardana pomykam, ponieważ tak kładę: żeby tych przymiotow niewiasta dobrała sobie takiego męża, ktoryby iey był ze wszech miar rowien.

Alboż to się nie wie, że miłość, ktoraby pracowała tak piękny skoiarzyć związek, nie mogłaby zgubić swą wszystką żywość? Pierwsze ognie, ktoremi te dwie dusze serdecznie gorzały, czyżby nie mogły za [illegible] m spłonąć, y w oziębły się zwyczay zam[illegible]. Słabość ludzka tego uporczywie żąda, czego dostać nie może, tym gardzi zawsze, co ma pod ręką; natężenie iey usilności pochodzi z trudności, ktorą znayduie w dopełnieniu żądz swoich, zgoła zawsze szuka być nienasyconą.

Czyż nie prawda, że naypowabnieysza uroda, nie podaie się nam w oczy, tylko przez to *coś niewiem takiego*, co się natychmiast podnosi w sercu? niech ona będzie pięknieyszą za Venerę, bez tey miłości, ktora nas w regestr iey bałwochwalcow zapisała, nie bylibyśmy tylko spokoynemi iey wdziękow dziwowidzami; tenci to iest żar ukryty, ktory się w nas tli, ktory nas nad zacnością niewiasty zastanawia, ten płomień skoro spłonął, idzie się w inszą stronę znowu go rozpalić.

Iest to nieszczęście, ktore się od tąd zaczeło, iak się grzech dobył do serca; niestateczność zawsze panowała między ludzmi, co się za czasem tak wzmogło, że teraz ani ratunku na to ani lekarstwa nie masz.

Ieżeli miłość, z przypadku iakiego, rownie rzadka iak piękna, trwa ieszcze w swey pierwszey żywości; aczkolwiek to się posiada co się y kocha, czyż to być nie może, że też y drudzy oczy maią? nie możnaż ogniow twych czystych poruszyć y one pomieszać? ni wiara też małżeńska, co ogromnieysze zawsze obiekta tworzy, czyż cię nie może uczynić nieszczęśliwym?

O iak iest dziwna planeta małżeństwa? skutki z niey wypływaiące o iako straszną przynoszą trwogę? y męża imie o iak iest wielką podczas zacności krzywdą!

Na ostatek niewiasta mądra nie iest bez wyniosłości, ieśli iest piękna y młoda, to utyskuie, chyba że ią swoim uczynisz Bałwankiem; ieżli bogata, niechce się znać do posłuszeństwa; ieżli iey krewni w godności w powadze słyną, hardość w niey się pomnaża; ieżli iey płodność napełnia twe żądze, urody iey ubywa; á ty zkąd inąd widzisz się być przyniewolonym pozbawić się wielu tysiącznych rzeczy dla myśli troskliwych o rozporządzeniu swych dziatek, ktorych edukacya nie zawsze bywa z powodzeniem.

UWAGA IV.

Stan przecież małżeński iest naypotrzebnieyszy Państwu, trzeba się dla pożytku iego sakryfikować, y starać się przez swoy postępek uczynić sobie z niego własne uszczęśliwienie; mnie się zda że to naywiększy sekret, nie łączyć się sposobem bardzo nierownym, co było zakazano surowie prawami Solona: przetoż *Dyonizy* Tyran Syrakuski, odpowiedział bardzo sprawiedliwie swey Matce, gdy

gdy mu się zwierzyła, że chciała iść za mąż za młodego człowieka: to prawda (rzekł iey) żem sobie przywłaszczył rządy, w czym postąpiłem przeciw prawom cywilnym, atoli nie myślę łamać tych praw, ktore postanowiła natura przeciw nierowności małżeńskich związkow.

Nie życzyłbym także, aby ten związek koiarzył się z przyczyny pożądliwey wielce passyi, ponieważ ta nie iest wieczystą, y skoro opłonęła, cale daleko inszym na swoy stan nowy pogląda się sposobem; czyć kiedy z daleka uważać przyszło skutek wielkiego pożaru, płomień ze wszech stron iasno się rozpościera, y ten widok oko zabawia, niechże ten płomień za niedostatkiem materyi ustanie; zbliż się ku mieyscu, á uyrzysz wszystko w zamieszaniu, uyrzysz rozproszone tu y owdzie niedogorzałe ostatki rozmaitych rzeczy, zgoła nic więcey tam nie obaczysz iak kopeć okropny, ktory nastąpił na mieyśce świetnego blasku tylu płomieni wybiiaiących na powietrze. Toż się dzieie y w stanie małżeńskim, gdy serce z pierwszych upałow ochłodło, y owa żądzy gorącość opłoneła. Zaczym radziłbym chętnie, łączyć się raczey przez prawdziwy szacunek, przez szczerą przyiaźń, niż przez ten zapęd, ktory podniecił ogień miłości.

To iednak nie przeszkadza, żeby nie mieć y nie pokazywać ku żonie swoiey uprzeymości serdeczney, ia niewiem co w tym za politykę miał *Cardanus*, ktory chciał, aby pierwszey nocy po godach małżeńskich, mąż dał się raczey poznać przez zwierzchność, ktorą mieć powinien, niżeli przez słodkie przymilenia. Płeć biała nie bardzo lubi podległość: wszystko przeciwnym sposobem

sobem zdaie się iakby się do postulzeństwa iey urodziło, łagodność ią sama zwycięża, uprzeymość zniewala. Trzeba żeby mąż zażywał swey władzy, ale sposobem czuć się nie daiącym, co go nauczy sentymentow, ktore prawdziwa podaie przyiaźń, inaczey poiąćby ich podobno nie umiał, gdyby porywczey chciał słuchać passyi. Zdaie mi się że ta poufałość, ktora iest między mężem y żoną, miesza poniekąd słodycz tego związku: czemuż żyć zawsze nie maią iako kochankowie? słowko iedne serdecznością zaprawne wiele wskorać może u płci białey; à czy nie wierzysz? że żona gdyby widziała w mężu swoim obliguiącą grzeczność, nie zachowałażby dla niego pierwszych zapałow swoiego serca?

Taiemnica iest to coś słodkiego: płomień zapału serdecznego nigdy tak nie iest świetny, iak gdy się wymknie przez iakiś wychod, ktory mu dzielność iego pokaże: przetoż gdy się uważa, że węzły ktore nas krępuią, nie mogą się zrywać chyba śmiercią, trzeba ie przynaymniey znośnieysze uczynić przez iaką przyiemność

UWAGA V.

Swięty Tomasz uważa, że małżeństwo zawiera w sobie trzy dobra znakomite: Wiarę, Rozkrzewienie potomstwa, y Sakrament. Jedno z tych sprzeciwia się cudzołostwu, drugie pracuie około naprawy rodzaiu ludzkiego, à trzecie węzeł małżeństwa nie rozerwanym czyni. Wierność, iest to przymiot nie odłączony od tego związku, iest podporą utrzymuiącą iego szczęśliwość, iest to co spaia przyiaźń, co zachowuie w całości osnowę iey

iey węzłow, ktore aczkolwiek zerwane bydź nie mogą, mogą bydź iednak w tym związku wstrząśnione przez nie dochowanie wiary, ktora iest rzeczą poświęconą, naymnieyszy bowiem szwank, gdy go odnosi, śmiertelnym iest dla niey razem; ieżeli zatym nie tylko iest zgwałcona ale nawet podeyrzana, już przez to samo niewiasta staie się winną, à mąż iey przez okrutne dziwactwo losu, zostaie istotnie ranionym na swym honorze, ktory iest rzeczą nie rownie droższą niżli życie.

UWAGA VI.

Występek cudzołostwa surowie był karany u rożnych narodow. Zwodźca śmiercią ginął podług prawa Moyżeszowego, à wiarołomną niewiastę kamienowano. U mieszkańcow *Gortyny* oprowadzano takiego po całym mieście w wełnianym wieńcu, aby go poznano że był niewieściuchem: y nie inaczey na niego odtąd poglądano, tylko iak na odsądzonego od czci, y niegodnego przypuszczenia do żadnych urzędow w Rzeczypospolitey.

Insza była kara u *Egipcyan:* skażcow niewiasty tysiącem plag chłostano, à wiarołomczyna uszy postradać musiała. *Aurelian* Cesarz wynalazł na takich nowy sposob kary: kazał naginać wierzchołki dwoch drzew, przywiązywano potym za nogi wydziercę poczciwości cudzey do końcow każdego drzewa, ktore natychmiast razem puszczono, tak dalece: że ten impet gwałtowny, z ktorym te drzewa na mieysce swoie odskoczyły, rozrywał na poł winowaycę.

Zaleucus był tak surowy, iż postanowiwszy prawo, aby ten ktoryby był przekonany o ten występek, był ukarany wyłupieniem oczu, trafiło się potym iż syna iego własnego na cudzołostwie złapano, ten Prawodawca domagał się koniecznie, aby karę odniosł prawem ustanowioną: ale gdy mu lud zabraniał tey surowości, on środek wynalazł, aby y przyrodzeniu w czymkolwiek dogodził, ktore się zą synem do oyca wstawiało, y razem prawu zadosyć uczynił, ktore na winowayцy karę wyciągało; oka za tym iednego syna pozbawił, à sobie drugie wyłupić kazał.

Mnie się zda, iżby daleko słuszniey było karać tego co uwiodł, niż tę co się uwieść dała. Wszyscy Naturalistowie zgadzaią się, że niewiasta więcey daleko ma ukontentowania w roskosznych taiemnicach miłości, niżli męczyzna; à pogotowiu ułomność iey dopuszczaiąca się uwieść, nie iest tak występna; nacieraią na nią przez wszelkie sposoby, prawią iey z pogardą o Sakramencie małżeńskim, o ślubney przysiędze, ktorą się obowiązała; przekładaią iey z żywym udaniem postępek męża mniey o to dbaiący; y wstręt iey okropny czynią tego stanu w ktorym się znayduie, iże iuż więcey nadziei nie masz, aby przyiść znowu z mężem do pierwszych zapałow miłości.

Nazywaią iey odpor śmiechu godnym uporem; ubolewaią nad nią, że maiąc tyle wdziekow tyle powabow, iednak ich zażyć nie umie; przyłączaią do tych niebespiecznych wyrażenia sposobow to wszystko, cokolwiek do iey zepsucia pomodz może, iako to przeiażdzki, rozrywki, komedye, biesiady, upominki; maią nawet swych szpiegow y nasłańcow z teyże płci samey co y ona,

ona; ktorzy ustawnie przed nią mowią, to o dobroci, to o szczodrocie tego zwodnika; na koniec czegoż wytrwanie długie nie dokaże? Czas twardość marmuru y miedzi kruszy, czegoż się wżdy dziwować? gdy ten przychylniwszy się chętnie do sztucznych przemysłow miłości, poczciwość niewieścią na szkopuł przywiedzie.

Lękayże się bez przestanku Płci przyiemna! postradać tey cnoty, ktora istotną iest twoią pięknością. Człowiek ten, ktorego sądzisz być dobrym przyiacielem, może podobno czuwaiącym na twoią być cnotę zdraycą; miey się zawsze na ostrożności przeciw temu szacuukowi, ktory czuiesz że się wznieca ku niemu, naturę ten łacno odmienić może, miłość od szacunku nie bardzo daleka, à czasem y za iedno uchodzi: atoli miło pobłażać sobie w swoim błędzie; zapatruy się raczey na wierność iako na przymiot właściwy swego związku, chroń się tego wszystkiego, co ią pomieszać może; nie czekay aż będziesz w stanie dania odporu; nie dowierzay nigdy nawet y samey sobie; à tak tym sposobem nabędziesz tyle mocy, że się pokonać nie dasz swoiey krewkości.

UWAGA VII.

Drugie dobro małżeństwa stanowi się na dzieciach. Teć to są upominkiem kosztownym tego związku, te siłą państwa, te religii podporą; przez nie nakoniec nabywa się nieśmiertelność mimo oporu śmierci, ktorey nas mocy natura poddała.

Dziatki

Dziatki ſą to chwałą tych, ktorzy im dali życie; ci zaś ktorzy nie mieli żon albo potomſtwa, byli zawſze w pogardzie w nayrządnieyſzych Rzeczach poſpolitych. Tak *Dercelidas* aczkolwiek wodz wielki, wchodząc do iednego zgromadzenia, z wielką nieczcią był przyięty, ponieważ żył w ſtanie bez żennym; młodzik ieden ani powſtać raczył na przyście iego, ani mu mieyſce uczynić; tak dalece: że zadumiony tą wzgardą, w ktorey y wiek ſwoy ſędziwy y zacność widział, ſpytał ſię go o przyczynę. Przeſtań ſię prawi dziwić, odpowie mu młodzik, czego ſię po mnie domagasz abym cię czcił z uſzanowaniem, maſzże ty dzieci, aby mi reſpekt oddać podobny mogły w moiey ſtarości?

Starożytni tak mieli dobro publiczne na pieczy, że między Rzymiany *Carbilius Ruga* był pierwſzy, ktory ſię z żoną ſwoią dla tego rozłączył; iż była nie płodną: przetoż wyznał pod przyſięgą przed Cenzorami, że niemiał żadney przyczyny do iey obżałowania, że ią ſzczerze kochał; ale iż ſię czuł być obowiązanym przełożyć pożytek ſwey oyczyzny nad miłość, ktorą mogł mieć.

Jakże to miło odradzać ſię w potomkach ſwoich; y widzieć w nich podpory ſwoiey ſtarości? Co rozumiesz? iaką radość *Argia* miała owa Junony popadya, ktorey ſynowie w iarzmo ſię dobrowolnie zaprzegli miaſto wołow, ktore iey powoz ciągnąć miały aby ią do cerkwi przywiozły, ponieważ ie nie rychło przyprowadzono.

Tamci to ſzczegulne były, bogactwa, ktore ſzacowała ſobie *Kornelia* matka ſławnych *Gracchow*; przetoż iedna z Dam Rzymſkich, ktora do

do niey w nawiedziny, przyſzła gdy iey pokazywała wſzyſtkie ſwoie z przepychem wielkim kleynoty, y proſiła wzaiemnie żeby iey pozwoliła widzieć, co też miała nayoſobliwſzego; zacna ta Scypiona Afrykańſkiego cora, kazała natychmiaſt przywołać dwoch ſwoich ſynow, na ktorych wſkazuiąc: te ſą naydroższe moie ſkarby, odpowiedziała.

UWAGA VIII.

Sakrament, ktory ieſt trzecie dobro małżeńſtwa, nie pozwala rozłączenia, ktoreby ſię trafić mogło między mężem à żoną, y wiąże nas ściſło aż do śmierci, *co Bog raz złączył, człowiek rozłączyć nie może.*

Wyſtępek to ieſt wielki rozrywać ten związek, y biada tym ktorzy go pod fałſzywemi pozorami rozrywaią dla zadość uczynienia ſwey nieſtateczney płochości, albo dla niegodziwych nierządow. Sakrament małżeńſtwa zniewala nas przez obowiązek wzaiemny ſpolnie żyć y umierać; y raczey należy według ſłowa Bożego opuścić tych, ktorzy nam życie dali; iak ſię rozłączyć przez rozwod, poniewaz mąż y żona ſą to częściami iſtotnemi iedney y teyże ſamey całey rzeczy.

Cnota niewiernych pogan wyſtawia nam przykłady, ktoreby zawſtydzić powinne prawowiernych Chrześcian. *Hipſicratea* żona Mithrydata Krola Pontu, z tak mocnym przywiązaniem męża ſwego kochała, iż dla bytności z nim wſzędzie ſzaty niewieście zrzuciła à męzkie oblokła, oſtrzydz ſię kazała, y koniem nauczyła ſię powodować; przetoż Mithrydata nigdy nie odſtąpiła, lecz

lecz zawſze ſię z nim znaydowała y w pośrzod okropnych bitew. Stałość tey niewiaſty z daleko większą okazała ſię chwałą, gdy mąż iey od Pompeiuſza był zwyciężony, nic iey ſię nie zdało trudnego, y w pośrzod niebeſpieczeńſtw ucieczki, y w pośrzod przykrości drog nieutartych, nie rozdzielną mu zawſze była trudow towarzyſzką, wſzelkie o nim ſtaranie maiąc, nawet y konia iego opatruiąc.

Poganie piękne nam wizerunki zoſtawili, aby nam pokazali, iż ten związek był nigdy nierozdzielny. u Perſow y w niebeſpieczeńſtwach żony mężow nie odſtępowały; a u ſtarożytnych Niemcow, za świadectwem Tacyta, inſzych upominkow ślubnych nie odbierały, tylko ſprzężay wołow roboczych, konia oſiodłanego z cuglami y z tarczą, ſiekierę y pałasz.

Ta wyprawa poſażna dawała im poznawać, że ſię powinne były dzielić z mężami ſwoiemi y ſłodyczą pokoiu, y niebeſpieczeńſtwem woyny, to u nich było naytężſzym prawem ich obowiązku, to naymocnieyſzym węzłem, ktory ich iednoczył; to y ſamych Bogow przytomnością, ktorzy świadkami byli ślubnego ich związku.

Przetoż nie utrudzone bywały w tych powinnościach, one zawięzywały rany ſwym mężom z gorącą chęcią y miłością, one nie wzruſzone w ſwey były wierności; a ieżli ktora z pomiędzy nich dopuściła ſię uwieść, tedy kara iey była pewna, hańba nie uchybna.

Eponina tak była upewnioną, iż mąż y żona były dwie rzeczy nie rozdzielne, że niechciała nigdy odſtąpić *Sabina*, ktorego *Veſpazyan* Ceſarz zgubić umyślił, przeto że ſię był zſprzysiągł na iego życie. Nie-

Nieſzczęśliwy ten Rzymianin nie znalazł inſzego ſpoſobu uchronić ſię przed zapalczywością ſwoiego Monarchy, iako ſię uciec do łona powſzechney matki wſzyſtkich ludzi, y ſkryć ſię pod ziemię; poſzła za nim odważna żona do tego niezwyczaynego grobu, do ktorego on wchodził cale żyiący: ale że wiedziała iż Ceſarz był nieubłagany, nie myśliła zatym tylko iak ſkończyć nieſzczęście ſwoie ſzczęśliwſzą y okazalſzą śmiercią, niżli ich było życie.

Zaczym do *Veſpazyana* poſzła, y onemu z odwagą ſerca heroiczną rzekła: Wiedz o tym, że żyłam w ciemnościach zwiękſzym po tyſiąc kroć ukontentowaniem, ponieważem z moim *Sabinem* była; iakiey ty nigdy niekoſztowałeś uciechy, trzymaiąc państwa ſamowładne rządy, y blaſkiem świetnym ſłońca ſię cieſząc. Ceſarz tą śmiałością tak był rozgniewany, że natychmiaſt iey żądze wyſłuchał, kazawſzy ią zabić z iey miłym małżonkiem, po ktorego śmierci żyć cale niechciała.

III.

Pochwała dobrey y nagana złey Niewiaſty, z Kſiąg Piſma Swiętego wybrana.

z Przypowieści Salomonowych

1.) Rada cię będzie ſtrzegła; roſtropność zachowa: Byś wyrwan od niewiaſty był cudzey, co ſłowa

Miękkie ſnuie, y wodza młodości zuchwała
Swey opuſzcza: przymierza Boga zapomniała,
Dom bowiem do upadku iey ieſt nachylony,
A ścieſzki iey do piekła wiodą z każdey ſtrony.
Wſzyſcy co do niey wchodzą, w iey wſtępuią wrota,
Nie wrocą ſię y ścieszki uchybią żywota. *Prov:*
C. 2. *V. 11. V. 16 19.*

2) Niewiaſta głupia, wrzaſkliwa, łudząca,
Niewiaſta zgoła nic nie umieiąca,
We drzwiach na ſtołku ſwego domu ſiadła,
By przechodzących przez drogę zagadła:
Kto ieſt maluczki niechay zſtąpi do mnie,
A zaś do głupca tak rzekła nie ſkromnie:
Słodſze kradzione wody ku ochłodzie,
Y chleb kryiomy ieſt ſmacznieyſzy w głodzie,
C. 9. V. 13-17.

3) Kolce złote u świni w nozdrzach; białogłowa,
Ktorey piękna twarz, ale puſta w rozum głowa.
C. 11. *V.* 22.

4) *Niewiaſta zacna mężowi koroną,*
Ta zaś mu w kościach zgniłością zmierzioną,
Co wſtydu, cnoty, niemaiąc na pieczy,
Godnych ſromoty dopuſzcza ſię rzeczy. C. 12. *V.* 4.

5) *Mądra niewiaſta dom ſwoy wyſtawia, buduie,*
Głupia y zbudowany rękoma zepſuie C. *14. V. 1.*

6) *Dobrą znalazł rzecz, dobrą kto żonę: nie zbędzie*
Mu na niczym, od Pana czerpać radość będzie.
C. *18. V.* 22.

7.) *Dobrą wygania kto żonę, wygania*
Rzecz dobrą; lecz kto trzymać ſię nie zbrania
Cudzołożnicę, ktorey żywot zdrożny,
Taki ieſt głupi człowiek y niezbożny *V. 23.*

8) *Dom*

8) *Dom y maiętność od rodzicow dana*
Bywa: à żona roſtropna od Pana. C. *19. V. 14.*

9) Lepiey ieſt ſiedzieć w kącie pokryiomu,
Niżli z ſwarliwą żoną weſpoł wdomu- C. 21. *V.* 9.

10) Daleko lepiey mieſzkać w puſtey ziemi,
Niż z złą ſwarliwą niewiaſtą wierzcie mi. *V.* 19.

11) Dach, przez ktory więc kapie w zimney czaſu (dobie,
A ſwarliwa niewiaſta, ſą podobni ſobie:
Kto ią trzyma, wiatr trzyma: à iako oliwy
Nikt w ręku, tak niewiaſty nie wſtrzyma ſwarliwey.
C. *27. V. 15.*

12) Taka cudzołożącey ieſt Niewiaſty droga,
Ktora gdy tam coś ziadła, à potym nieboga
Uſta ſwoie utarła, nieba wiący ſiła
Rzecze: nicem ci złego wzdy nie uczyniła.
C 30. *V.* 20.

13) *Ktoż znaydzie wzdy Niewiaſtę mężną po te lata?*
Z daleka iey ſzacunek y od końca ſwiata.
Ufa w niey ſerce męża iey, że mu nie zbędzie
Na niczym, ni korzyści potrzebować będzie.
Odda mu dobrym nie złym, tak iak każe cnota,
Czyniąc to po wſzytkie dni ſwoiego żywota.
Ona iak lnu tak welny, gdzie mogła, ſzukała,
Y dowcipem rąk ſwoich ſama pracowała.
Stała ſię iako okręt kupiecki, z krainy
Dalekiey, przywożąca z chlebem leguminy.
Wſtała w nocy, y korzyść domownikom dała,
Między ſwe ſłużebnice ſtrawę rozdzielała.
Oglądała wprzod rolę, potym ią kupiła,
Y winnicę z pożytku rąk ſwych zaſzczepiła.
Ona mocą ſwe biodra przepasała, ona
Utwierdziła ſwe barki, zmocniła ramiona.
Skoſztowawszy uyrzała że ieſt dobre właśnie
Iey kupiectwo, kaganiec iey w nocy nie zgaśnie,
Ręka

Rękę swą do kądzieli ściągnęła ćwiczoną,
A palce iey robocze uięły wrzeciono.
Rękę swą otworzyła nie dostatecznemu,
Nie mniey dłonie ściągnęła swe ku ubogiemu.
Nie będzie się domowi swemu zimna bała,
Bo swoią czeladź w szaty podwoyne odziała.
Obicie sporządziła sobie y na ścienie
Zawiesiła, z bisiorem szarłat iey odzienie.
Znaczny iest mąż iey w radzie, y ma zaszczyt spory,
Gdy usiędzie ziemskiemi między Senatory.
Mocy ozdoba ubior iey chwalebny wszedzie,
Wesoła śmiać się na dniu ostatecznym będzie.
Usta swe otworzyła mądrości iedynie;
A zakon miłosierdzia w ięzyku iey słynie.
Upatrywała ścieszki swego iak potrzeba
Domu, ani prożnuiąc pożywała chleba.
Powstali iey Synowie, szczęśliwą stawili,
Powstał mąż, y chwalił ią w iedney z niemi chwili.
Corek, ktore zebrały bogactw, było siła,
Tyś ie Mężna Niewiasto! wszystkie przewyższyła.
Omylna wdzięczność, marna iest piękność; à żona
Ktora się Boga boi, ta będzie chwalona.
Daycie iey z iey owocow ręku upominki;
A niech ią chwalą w bramach własne iey uczynki.
C. 31. *V.* 10-31.

z Ekklezyasty.

Obiegłem wszystko myślą, szukaiąc mądrości,
Bym wiedział, poznał rzeczy, nabrał wiadomości,
Y oraz abym dociekł, myśl puszczaiąc wszędy:
Niezbożność głupich, tudzież nierostropnych błędy.
Y nad śmierć, bardziey gorzką uznałem dowodem
Niewiastę, co iest sidłem, serce iey niewodem,
Więzy

Więzy iey ręce, z ktorych wyśliźnie się luby
Bogu; grzesznik uwięźnie, y nieuydzie zguby.
C. *VII.* *V.* 26-27.

z Ekklezyastyka

1) Dla cudności niewieściey wielu zbyło ducha,
Ztąd bowiem pożądliwość iak ogień wybucha
Eccl. C. 9 *V.* 9
2) Każda niewiasta co tchnie życiem nierządnicy,
Jak gnoy, błoto, zdeptana będzie na ulicy *V.* 10.
3) *Szczęśliwym nader nazwać w swym się może (stanie,*
Ktory z żoną rostropną mąż ma pomieszkanie *V.* 11.
4) Nie masz nad głowę węża żadney gorszey (głowy,
Gniewu iadowitszego nad gniew białogłowy *V.* 22.
5) Wolałbym w iamie z lwem z smokiem się chować,
Niż z złą niewiastą mieszkać y obcować *V.* 23.
6) Odmienia złość niewiasty twarz nowym pozorem,
Chmurzy się iako niedźwiedź, twarz iak okrył worem *V.* 24.
7) Przeciw złości niewieściey każda mała snadnie
Złość iest, niechże grzesznikow dział na nią przy-padnie *V.* 26.
8) Jak ku piaszczystey gorze chod przykry staremu,
Tak niewiasta ięzyczna mężowi cichemu *V.* 27.
9) Niewiasta ieżli ma pierszeństwo, wszędzie
Mężowi swemu sprzeciwiać się będzie *V.* 30.
10) Serce złamane, smutną twarz, y myśl zranioną
Niewiasta czyni, będąc złą mężowi żoną *V.* 31.
11) Zona

11) Zona osłabia ręce, mdli kolana męża,
Gdy z nim swego starania społnie nie nateża. V. 32.
12) Początek grzechu od niewiasty mamy,
Y przez niewiastę wszyscy umieramy. V. 33.
13) Nie dopuszczay wybiegać twey bynaymniey wodzie,
Nie pozwalay niewieście zley buiać w swobodzie V. 34.
14) Jeżli się pod twą ręką, posłuszną nie stawi,
W obliczu nieprzyiaciol wstydu cię nabawi. V. 35.
15) Oddal, odłącz, odetniy od twego ią ciała,
By na złe cierpliwości twey nie zażywała V. 36.
16) *Błogosławiony ten mąż, co ma dobrą żonę,*
Dni mu życia w dwoy nasob będą przedłużone C. 26. *V.* 1.
17) *Rostropna rozwesela żona męża swego,*
Y napełni pokoiem lata życia iego. *V.* 2.
18) *Dobry dział dobra żona: ta będzie od Pana*
Boiącym się go, dobre za uczynki dana. *V.* 3.
19) Ciężką serca boleścią, smutkiem iest y karą
Zona, co się małżeńską uwodzi niewiarą *V.* 8.
20) W niewiescie niewierzącey mężowi, ięzyka
Bicz, wszędzie iego sławy przed ludźmi dotyka *V.* 9.
21) Jak iarzmo rozłargnione wołow, tak zła żona:
Kto ią trzyma, iakoby chwycił szkorpiona *V.* 10.
22) Nieczystość da się poznać żyiącey w zakale
Niewiasty, z powiek z oczu patrzących zuchwale *V.* 12.
23) *Ucieszy męża swego wdzięczność pilney żony,*
Przez nią w kościach zostanie swoich wytuczony *V.* 16.
24) *Zona rostropna, nie szumiąca gwarem,*
Jey wyćwiczenie iest to Bożym darem;
Nie

Nie masz zamiany żadney, aby żonę
Kto miał frymarczyć dobrze wyćwiczoną 17-18.
25) *Łaska nad łaskę, święta wstrzemieźliwa*
Zona: szczęśliwy kto takiey zażywa,
Y niemasz wagi, ktoraby (tak tuszę)
Godna bydź miała wstrzemieźliwey duszę *V.* 19 20.
26) *Jako słońce wschodzące świata w ranney dobie:*
Tak piękność dobrey żony domu ku ozdobie.
Jako świecąca świętym na lichtarzu świeca;
Tak się w leciech stateczných piękność twarzy wznieca
Słupy złote na srebrnych podstawkach: są nogi
Niewiasty, co nie chodzą za domowe progi.
Wieczne na niewzruszoney skale fundamenty:
W sercu niewiasty, Boże przykazania, świętey *V.* 21-24
27) *Piękność niewieścia swego rozwesela męża*
Twarz, y nad wszelkie człeka żądze chęć natęża. C. 36. *V.* 24.
28) *Osiadłość swą zaczyna mąż przy dobrey żenie:*
Pomoc iest wedle niego, iest y odpocznienie *V.* 26.
29) *Rozszarpią tam osiadłość, kędy nie masz płotu:*
A gdzie nie masz niewiasty, wzdycha człek z kłopotu *V.* 27.
30) *Stwierdzą sławę: synowie y osada miasta,*
Nad to iednak coś więcey poczciwa niewiasta. C. 40. *V.* 19.
31) *Miło, gdy się przyiaciel z towarzyszem zchadza*
Wczasie swym: miley, gdy się żona z mężem zgadza. *V.* 23.

IV.

Filii adulterorum in consummatione erunt, & ab iniquo thoro semen exterminabitur. Sap. III. V. 16.

Częstokroć ci, ktorych iest zła w młodości droga,
Za lubieżność tę karę odnoszą od Boga:

Iż albo od bezwſtydney, gdy ią poymą, żony
Rog nie ieden na czole noſzą załzczepiony,
Ktora wſtyd y uczciwość z poprzyſięgłą wiarą
Zdeptawſzy, męża robi rogatą poczwarą;
Ponieważ grzech y kara rowną maią miarę;
Przez co kto grzeſzy, przez to odnoſi y karę.
Albo też powodzenia żadnego w nabyciu
Fortuny, y w małżeńſkim nie maią pożyciu,
Y choć praca ich z trudem grosz do grosza garnie,
Przecież to niknie, y coś rozpraſza ſię marnie:
Albo choć młodzi, cale w potomſtwo niepłodni
Lub ſię tylko z nich rodzą ſynowie wyrodni;
Albo nie długowieczny rod ich, y tak właśnie
Jak ogarek nie długo palący ſię gaśnie.

V.

Psalm Dawidowy CXXVII.

Beati omnes, qui timent Dominum &c.

przekładania Woyciecha Chrościńſkiego

Szczęśliwy, ktory w tym ſię z Bogiem zgadza,
Ze mu nic do drog Pańſkich nie przeſzkadza,
Z prace rąk własnych będzie poſilony,
Y w życiu ſwoim ubłogoſławiony.

Jak w winogradzie macica dorodna,
Tak żona iego w domu będzie płodna:
Dziatki oliwnych kształtem latorośli,
Około ſtołu iego będą rośli.

Na

Na tym ſię oprze ſzczęśliwości progu
Upokorzony człowiek Panu Bogu:
On mu aż do dni oſtatecznych zgonu
Pobłogoſławi z gornego Syonu.

Y niżeli ſię śmiertelność go imie,
Pokoiu zażyć da w Jerozolimie,
A potym widzieć Synow ſwoich ſyny
Pozwoli, na znak łaſki ſwey iedyny.

Summaryusz Rozdziałow